

JERZY MICHALSKI

*Instytut Historii PAN, Warszawa*

## SPRAWA ZWROTU PONADTRAKTATOWYCH NABYTEKÓW AUSTRIACKICH I PRUSKICH PO PIERWSZYM ROZBIORZE

Sejm delegacyjny zawarł we wrześniu 1773 r. z trzema rozbiorowymi mocarstwami traktaty cesyjne, a później uzupełniające je traktaty handlowe. Nie ratyfikował natomiast aktów rozgraniczenia. Wynikło to z fiaska pertraktacji demarkacyjnych wobec dokonania jednorazowo przez Austrię, a wielokrotnie przez Prusy ekstensji, czyli zagarnięcia terenów poza linie graniczne przewidziane w traktatach cesyjnych. Ekstensje austriackie polegały przede wszystkim na uznaniu Zbrucza, a nie Seretu za figurującą w traktatach rozbiorowych nieistniejącą rzekę Podhorce i zagarnięciu wobec tego terenów między Seretem a Zbruczem, a ponadto na zajęciu leżącego na lewym brzegu Wisły Kazimierza, stanowiącego część krakowskiej aglomeracji miejskiej. Linia graniczna zaboru pruskiego, umyślnie niejasno oznaczona zarówno w układzie prusko-rosyjskim z 17 lutego 1772 r., jak i w rozbiorowym traktacie petersburskim z 5 sierpnia 1772 r., a także w traktacie cesyjnym polsko-pruskim z 18 września 1773 r., była już trzykrotnie przed zawarciem tego ostatniego traktatu łamana przez Prusy. Po zawarciu traktatu cesyjnego nastąpiły dalsze trzy uzurpacje w 1774 r. w tzw. okręgu nadnoteckim, a później jeszcze jedna na prawym brzegu Wisły nad Drwęcą<sup>1</sup>. W trakcie uzurpacji doszło 11 czerwca 1774 r. pod Kąpielą do starcia zbrojnego między wojskiem pruskim a oddziałem regimentarza wielkopolskiego Jana Aleksandra Kraszewskiego, które wywołało duże wrażenie w Polsce jako jedyny przejaw zbrojnego oporu i przyniosło Kraszewskiemu zarówno konfiskatę dóbr przez Prusy, jak i hojne wynagrodzenie ze strony sejmu delegacyjnego<sup>2</sup>. Uzurpacje pruskie wywoływały bezskuteczne protesty polskie i uniemożliwiły podjęcie prac przewidzianej traktatem cesyjnym komisji demarkacyjnej. Rosja natomiast trzymała się ściśle granic traktatowych i nie akceptowała naruszenia ich przez pozostałe mocarstwa rozbiorcze, zwłaszcza przez Austrię. W liście do Marii Teresy z 6 czerwca 1774 r. Katarzyna II apelowała o wyrzeczenie się rozszerzenia granic do Zbrucza. Maria Teresa w odpowiedzi z 16 lipca

<sup>1</sup> J. Topolski, *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru Polski (1772-1777)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”, Historia, z. 8, 1968, s. 58-66.

<sup>2</sup> W. Szczygielski, *Kraszewski Jan Aleksander*, PSB, t. 15, z. 2, Wrocław 1970, s. 220-221.

1774 r. twardo broniła tej naciąganej interpretacji<sup>3</sup>. Rosyjskie poparcie nie przynosiło jednak na razie konkretnych korzyści Polsce. Jego ograniczoną skuteczność wyraźnie określał kierownik rosyjskiej polityki zagranicznej Nikita Panin. Przesyłając posłowi rosyjskiemu w Warszawie Ottomowi Stackelbergowi kopie listów Katarzyny II do władców Austrii i Prus, pisał: „nous sommes à présent à attente, quel effet elles opèreront, mais en verité un bon office de cette nature est tout ce que la Pologne a pu raisonnablement se promettre de nous”. Panin zabronił nawet pokazywania owych kopii Polakom, gdyż, jak się wyraził, mogło by to im zawrócić w głowie i kazać spodziewać się rzeczy, które nigdy się nie ziszcą, „car quelque chose qu'il arrive, nous ne devons ni ne pouvons nous brouiller avec qui que ce soit pour eux”<sup>4</sup>. Toteż w odpowiedzi na starania przybyłego do Petersburga hetmana w. kor. Franciszka Ksawerego Branickiego dwór rosyjski, wobec braku pozytywnej reakcji pozostałych dwóch dworów na listy Katarzyny II, odmówił swej mediacji i przychylił się do propozycji owych dworów załatwienia sporów w drodze bezpośrednich ich pertraktacji z Polską. Wyraził przy tym wątpliwej szczerości przekonanie, „que ses alliés agiront avec justice et équitè dans cette négociation”. Polskę zaś namawiał usilnie do prowadzenia ze swej strony tych rokowań roztropnie i pojednawczo, aby móc jak najprędzej zakończyć sejm i osiągnąć tym samym „l'heureuse époque de l'accord de tous ses intérêts avec ses voisins et de l'achèvement de toutes ses affaires intérieures”. Oddziaływanie w tym duchu na Polaków Panin nakazał Stackelbergowi, w stosunku zaś do przedstawicieli Austrii i Prus dawał pustosłowne zalecenia, aby kierowali się „sprawiedliwością, bezstronnością i wspaniałomyślnością”, a przede wszystkim, co brzmiało już konkretniej — zasadą równości nabytków<sup>5</sup>. Nb. ta właśnie zasada była podstawowym argumentem króla pruskiego, którym uzasadniał swoje ekstensje. W dołączonym do depechy prywatnym liście („lettre particulière”) do Stackelberga Panin wyrażał przekonanie, że pertraktacje Polski z Austrią i Prusami nie dadzą żadnych rezultatów. Stackelberg winien więc wpływać jedynie na to, aby Rzeczpospolita nie wystąpiła z jakimś „mocnym i gwałtownym” protestem. Miał też starać się nakłonić po cichu króla pruskiego (co on Panin robi ze swej strony) do

<sup>3</sup> SIRIO, t. 135, Sankt Peterburg 1911, s. 118–121.

<sup>4</sup> Panin do Stackelberga 26 VII 1774, ibidem, s. 152–153; niewątpliwie prusofilizm Panina był czynnikiem hamującym propolskie stanowisko dworu petersburskiego w sprawie ekstensji. Przypisywał on winę łamania traktatów głównie Austrii, jakkolwiek dokonała ona tego, w przeciwieństwie do Prus, raz jeden. „J'ai eu l'assurance la plus positive du roi de Prusse — pisał do Stackelberga 26 IV 1774 r. — de se renfermer dans les conventions des que les Autrichiens en feraient autant — — Dans tout ce que fait le roi de Prusse aujourd'hui, croyez qu'il n'a d'autre but que de tenir en bride les Autrichiens et de vaincre leur opiniâtreté”. Ibidem, s. 98. Toteż z pogardliwą dezaprobatą odniósł się do antypruskich wystąpień hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego, twierdząc, że chodzi mu o popsucie zgody trzech mocarstw rozbiornych. „Je me flatte — zapewniał Stackelberga — que je dissiperai ces illusions et que je fixerai le comte Branicki à ce qui sera raisonnable et je ferai marcher d'un pas égal les plaintes de la République vers les deux cours qui ont porté l'extension de leurs limites au delà des traités et conventions”. Panin do Stackelberga 26 V 1774, ibidem, s. 116.

<sup>5</sup> Panin do Stackelberga 10 IX 1774 i załączona do tej depechy kopia noty zawierającej odpowiedź Branickiemu, ibidem, s. 197–200.

wydania deklaracji, że wyrzeknie się swoich ekstensji, jeśli zrobi to Austria. Panin zaznaczał jednak, że w wypadku, gdy Austria i Prusy będą żądały od Polski uznania ekstensji, Rosja nie będzie zagniewana polską odmową, a Stackelberg ma się tylko postarać, aby jej forma „ne puisse blesser et irriter las deux cours”. Stackelberg miał przy tym postępować na tyle ostrożnie, aby nie spotkać się z zarzutem, iż Rosja nakłania Polskę do oporu. Powinien też starać się o to, aby impas w sprawie rozgraniczeń nie przeszkadzał załatwieniu innych spraw na sejmie. Doradzać więc miał, aby sprawę tę odłączyć od pozostałych, wskazując, że łatwiej ją będzie przeprowadzić, gdy wszystkie inne doprowadzone będą do końca<sup>6</sup>.

Natomiast Fryderyk II liczył w pewnym momencie na to, że właśnie te inne sprawy przyspieszą korzystne dlań załatwienie rozgraniczenia z Polską. Miał mianowicie cichą nadzieję, że opór Polaków przy regulacji sprawy dysydenckiej zirytuje Rosję i że Panin zdecyduje się na wywarcie na nich silnego nacisku, a przy tej okazji i w kwestii demarkacji pruskiej, aby zakończyć sejm<sup>7</sup>. Te nadzieje okazały się mylne i Fryderyk II doszedł do wniosku, że kwestia ta przeciągnie się do wiosny. Zadowolony był jednak z życzliwej postawy Panina, który zapewnił go, że pruskie ponadtraktatowe nabytki nie zostaną pomniejszone, jeśli Austria zachowa swoje<sup>8</sup>.

Decyzję o odebraniu Delegacji sejmowej sprawy zawarcia układów delimitacyjnych i powierzeniu jej mającej powstać Radzie Nieustającej mocarstwa rozbiorcze podjęty na początku 1775 r. Inicjatywa wyszła od Rosji, której zależało przede wszystkim na zatwierdzeniu przez sejm nowego ustroju Rzeczypospolitej i która obawiała się, że protesty przeciw ekstensjom mogą zakłócić finał obrad sejmowych i prowadzić do prób obalenia całego dzieła Delegacji, w tym również traktatów cesyjnych. Stackelberg chciał początkowo wstrzymać się z zakończeniem sejmu aż do zawarcia układów demarkacyjnych, Panin jednak przekonał go, że nie byłoby to korzystne, gdyż przy istnieniu sejmu i konfederacji Polacy skłonni będą do kroków gwałtownych<sup>9</sup>. W drugiej połowie stycznia 1775 r. Panin ostatecznie zlecił Stackelbergowi kończenie sejmu bez czekania na załatwienie demarkacji, przy czym poseł miał się starać uspokajać w Polsce wrogie nastroje wobec Austrii i Prus, „afin qui ce soit un procès en suspens et non une guerre declarée qui reste entre elles et la République”<sup>10</sup>. Panin

<sup>6</sup> Ibidem, s. 201–203.

<sup>7</sup> Fryderyk II do posła pruskiego w Petersburgu Victora Friedricha Solmsa 29 XI 1774, *Politische Correspondenz Friedrichs des Grossen* (cyt. dalej PC), t. 36, Berlin 1916, s. 180; toż Fryderyk II do posła pruskiego w Warszawie Gedeona Benoît 7 XII 1774, ibidem, s. 194; nieco później, gdy rzekomo doszło do nieporozumień między rosyjskimi a polskimi komisarzami przy przeprowadzaniu demarkacji, król pruski z góry się cieszył, że może to rozgniewać Rosję „et l'engager à s'expliquer ouvertement en faveur des extensions, pour que chacune des puissances copartageantes de la Pologne garde ce dont elle a pris possession”. Fryderyk II do Benoît 1 I 1775, ibidem, s. 243.

<sup>8</sup> Fryderyk II do Solmsa 13 XII 1774, ibidem, s. 213–214.

<sup>9</sup> Panin do Stackelberga 22 XII 1774, SIRIO, t. 135, s. 290–291.

<sup>10</sup> Panin do Stackelberga 18 I 1775, ibidem, s. 325–326; wcześniej sprawę przekazania układów demarkacyjnych mającej powstać Radzie Nieustającej Stackelberg uzgodnił z posłami Austrii i Prus w Warszawie. Solms do Fryderyka II 10 I 1775, PC, t. 36, s. 286.

zapewniał przy tym Prusy, że takie wyjście będzie oznaczało wstrzymanie się Rosji od mieszania się w sprawę demarkacji, odkładanego do bezpośredniego porozumienia się stron w bliżej nieokreślonej przyszłości<sup>11</sup>.

Posłuszna jak zwykle wobec Rosji Delegacja sejmowa zgodziła się na proponowane przez nią rozwiązanie. Konstytucją *Bezpieczeństwo granic Rzeczypospolitej*<sup>12</sup> sejm przekazał Radzie Nieustającej dalsze prowadzenie układów, pod warunkiem trzymania się „sensum literalem traktatu” i przestrzegania „całości granic naszych”. Polecił też zamieszczenie „in volumen praw na terażniejszym sejmie ustanowionych” noty, jaką w dniu 5 kwietnia 1775 r. czterej kanclerze podali posłom trzech dworów rozbiorskich<sup>13</sup>. Nota stwierdzała, że „komisarze graniczni polscy słusznie sprzeciwili się propozycjom, które im były dotychczas czynione przez demarkatorów austriackich i pruskich” i iż sejm uważa, „że te propozycje są przeciwne tenorowi traktatów i prawom w nich uznanym i zagwarantowanym Rzeczypospolitej, która admittere nie może żadnego ustąpienia dalszego nad przepis wyrazów i literalnych traktatów in septembri 1773 uczynionych”. W nocie wyrażono też przekonanie, iż sytuacja dojrzała do przewidzianej w traktatach cesyjnych (w artykule X traktatu z Austrią i w artykule XIII traktatu z Prusami) w wypadku niemożności porozumienia się w dwustronnych rokowaniach delimitacyjnych, mediacji dwóch pozostałych mocarstw rozbiorskich. Odpowiedź posłów trzech dworów z 6 kwietnia<sup>14</sup> uznawała casus mediacji za nieaktualny, wzywała do jak najrychlejszego zakończenia układów delimitacyjnych zgodnie z zapewnieniem w akcie limity sejmu z 18 maja 1773 r., którego to aktu „najmniejszy uszczerbek” trzy mocarstwa uznałyby „za wypowiedzenie wojny”. Mimo tej pogroźki posłowie wyrazili zgodę na powierzenie Radzie Nieustającej „zakończenia interesów rozgraniczenia”.

Skoro tylko skończył się sejm, Fryderyk II, nie dbając o stosunek do siebie Polaków i czując się pewnie w swoich ponadtraktatowych nabytkach, patentem z 28 kwietnia 1775 r. nakazał ich mieszkańcom złożenie przysięgi poddańczej 22 maja 1775 r. w Inowrocławiu. Spotkało się to z protestem Polski. Stanisław August wydał uniwersał wzywający do nieskładania przysięgi, ale wskutek gróźb pruskich tylko nieliczni zasosowali się do tego apelu. Spadły na nich, w tym m.in. na marszałka Rady Nieustającej Augusta Sułkowskiego, pruskie represje<sup>15</sup>. Polska zwróciła się też z prośbą o mediację do Rosji i Austrii<sup>16</sup>. Katarzyna II wobec Panina

<sup>11</sup> Solms do Fryderyka II 24 I 1775, ibidem, s. 321.

<sup>12</sup> VL, t. 8, Petersburg 1860, s. 83.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 83–84.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 84–85.

<sup>15</sup> J. Topolski, op. cit., s. 67–68; M. Bär, *Westpreussen unter Friedrich dem Grossen*, Leipzig 1901, t. 1, s. 62–65, t. 2, s. 277–285.

<sup>16</sup> Nota kanclerza wielkiego koronnego biskupa Andrzeja Młodziejowskiego jako prezesa Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej do Stackelberga z 13 V 1775, AGAD, tzw. Archiwum Królestwa Polskiego (cyt. dalej AKP) 23; analogiczna nota Młodziejowskiego z tejże daty do posła austriackiego Karla Reviczky'ego, AKP 34a.

wyraziła swą dezaprobatę dla postępowania Prus<sup>17</sup>. Stąd więc Panin w rozmowie z Victorem Friedrichem Solmsem wyrażał życzenie, aby z hołdem poczekać aż do zakończenia demarkacji<sup>18</sup>. Polskiemu chargé d'affaires w Petersburgu Augustynowi Debolemu, który zapowiedział złożenie prośby o mediację, zastępujący Panina wicekanclerz Ivan Ostermann odpowiedział prywatnie („en mon particulier”), że Katarzyna II twardo sprzeciwia się łamaniu traktatów przez Austrię i Prusy i że wobec tego nakazany hołd nie przekreśla praw polskich do zagarniętych ponad traktat terenów. „Vous manderez — cytował słowa Ostermanna Deboli — qu'on doit se réposer chez vous sur la fermeté de l'Impératrice qui est toujours fidelle à ses engagements”<sup>19</sup>. W rzeczywistości rosyjska reakcja na hołd inowrocławski była słaba i nie odniosła żadnego skutku. Stackelberg, nie mając jeszcze żadnych wskazówek z Petersburga, rozmawiał z rezydentem pruskim w Warszawie Gedeonem Benoît, tłumacząc mu niewłaściwość żądania hołdu, na co ten oświadczył, że w swej odpowiedzi na protest Rady Nieustającej powołał się na to, że Austria już dawno zarządziła złożenie przysięgi poddańczej w swoich ekstensjach. Wobec spodziewanego zwrócenia się Rady Nieustającej o mediację rosyjsko-austriacką Stackelberg w porozumieniu z posłem austriackim Karlem Reviczky'm (ale i z Benoît) udzielił odpowiedzi, jak to określił, „paliatywnych”, a główną jego troską było uspokojenie podnieconych nastrojów, zwłaszcza wśród Wielkopolan, którzy obawiali się, że niejasne sformułowania patentu o hołdzie mogą dotyczyć szerszych terenów ich prowincji. Stackelberg usilnie prosił o udzielenie mu instrukcji, jak ma w całej tej sprawie postępować<sup>20</sup>. Ponowną doń notę zawierającą protest przeciw hołdowi w Inowrocławiu i prośbę o mediację wystosował kanclerz Andrzej Młodziejowski 31 maja 1775 r. Odpowiedź Stackelberga z 9 czerwca 1775 r. ograniczyła się do stwierdzenia, że przekazał treść noty polskiej swemu dworowi<sup>21</sup>. Jeszcze większą obojętność w sprawie hołdu inowrocławskiego okazała Austria. Kanclerz Wenzel Kaunitz zbywał niczym próbującego interweniować rezydenta polskiego Barnabę Zawiszę<sup>22</sup>. Później zaś poseł austriacki w Berlinie Gottfried van Swieten komunikował ministrowi Karlowi Finckensteinowi wymijającą odpowiedź swego dworu na polską prośbę o mediację w sprawie

<sup>17</sup> Katarzyna II do Panina 3 VI 1775, SIRIO, t. 135, s. 383–384; stanowisko imperatorowej musiało być dość szeroko znane, skoro poseł francuski w Rosji François Durand informował o nim 8 czerwca 1775 r. francuskiego ministra spraw zagranicznych Charles'a Vergennes'a. Archives des Affaires Etrangères w Paryżu (cyt. dalej AE), Russie, Correspondance 98.

<sup>18</sup> PC, t. 37, Berlin 1918, s. 82; według austriackiego chargé d'affaires w Petersburgu Panin miał uczynić Solmsowi najmocniejsze przedłożenia („die nachdrucklichsten Vorstellungen”), aby Fryderyk II wstrzymał się z rozkazem hołdu. Emanuel Seddeler do kanclerza Wenzla Kaunitza 15 VI 1775, SIRIO, t. 125, Sankt Peterburg 1906, s. 442.

<sup>19</sup> Deboli do Jacka Ogrodzkiego 5 VI 1775, AKP 61.

<sup>20</sup> Stackelberg do Panina 12 V 1775, Arhiv vnešnej politiki Rossijskoj Imperii (cyt. dalej AVPRI), fond 79, opis 6, nr 1069. Wszystkie odpisy z tego archiwum zawdzięczam uczynności prof. Zofii Zielińskiej.

<sup>21</sup> AKP 23; analogiczna nota Młodziejowskiego do posła austriackiego Reviczky'ego z tejże daty, AKP 34a.

<sup>22</sup> Zawisza do Ogrodzkiego 24 i 31 V 1775, AKP 111.

hołdu inowrocławskiego jako dowód doskonałego porozumienia („parfait concert”) między obu mocarstwami<sup>23</sup>.

Porozumienie takie rzeczywiście na odcinku spraw polskich w praktyce istniało. W nowej sytuacji po zakończeniu sejmu i zleceniu prowadzenia dalszych pertraktacji Radzie Nieustającej Austria wyrażała pogląd, że posiadanie terenów spornych jest niepewne („précaire”), a ograniczone uprawnienia Rady Nieustającej i trwałe trzymanie się Polski literalnego brzmienia traktatów nie stwarzają perspektyw na porozumienie się z nimi. Zwróciła się więc do Fryderyka II, aby przedstawił swą opinię, jak należy solidarnie postępować w tej sytuacji. Z takim przedłożeniem wystąpił wobec ministra Finckensteina van Swieten. Opinia Finckensteina, będąca echem poglądów jego władcy, brzmiała: „Si l'on ne pouvait convenir de rien, comme cela était assez vraisemblable, les deux cours auraient toujours l'avantage de rester en possession des districts contestés et pourraient attendre assez tranquillement qu'il se présente quelque occasion plus favorable pour obtenir le consentement de la République”<sup>24</sup>. Finckensteinowi zaś Fryderyk II tłumaczył, że liczy na to, iż Polacy przez swój duch lekkomyślny, nierozważny i porywczy najprawdopodobniej narażą się czymś Rosji, wskutek czego będzie ona skłonna pójść na rękę Prusom w sprawach demarkacji. „Vous garderez toutefois cette réflexion pour vous seul — zastrzegał się przed Finckensteinem — et n'en sonnerez pas le mot vis-à-vis du baron de Swieten, de peur qu'elle ne parvienne à la connaissance de la Russie et que celle-ci n'en prenne occasion de se prêter aux insinuations polonaises et d'épouser leurs intérêts”<sup>25</sup>.

W 1775 r. przesunięcia pruskiego kordonu granicznego w zasadzie nie miały już miejsca, ale ich wspomnienie tworzyło nerwową atmosferę, w której rodziły się pogłoski o nowych uzurpacjach. 25 kwietnia 1775 r. komisarz królewski w Gdańsku Aleksy Husarzewski powtarzał zastysznaną wiadomość, że trzy pułki pruskie szykują się do wejścia do Wielkopolski<sup>26</sup>. W korespondencji z Warszawy z 31 maja 1775 r. „Gazette de Cologne” pisała o zablokowaniu przez Prusaków niektórych miast wielkopolskich, takich jak Kalisz, Gniezno, Wschowa, zaznaczając jednak, że wieść o tym nie potwierdziła się<sup>27</sup>. W czerwcu jakieś wiadomości o nowych pruskich zaborach (ale wraz z opinią, że Rosja im się sprzeciwi) dotarły do uszu Zawiszy, rezydenta polskiego w Wiedniu<sup>28</sup>. Jacek Ogrodzki słyszał zaś o zamiarach pruskich zagarnięcia Żmudzi<sup>29</sup>. Nieco później twierdził on, że o zamiarach takich mówi się od dawna, lecz że niewątpliwie Rosja

<sup>23</sup> Finckenstein do Fryderyka II 16 VI 1775, PC, t. 37, s. 77–78.

<sup>24</sup> Finckenstein do Fryderyka II 30 IV 1775, ibidem, s. 5.

<sup>25</sup> Fryderyk II do Finckensteina 1 V 1775, ibidem, s. 6.

<sup>26</sup> Rkp. BC 705.

<sup>27</sup> „Gazette de Cologne”, nr 48 z 16 VI 1775.

<sup>28</sup> Zawisza do Ogrodzkiego 7 VI 1775, AKP 111.

<sup>29</sup> Ogrodzki do Zawiszy 14 VI 1775, AKP 111.

na to by nie pozwoliła<sup>30</sup>. O stałych obawach przed nowymi roszczeniami pruskimi pisał do księcia Ksawerego saskiego jego warszawski korespondent<sup>31</sup>. W sierpniu pojawiła się wiadomość, że Prusacy pod pozorem zarazy przywleczonej z Mołdawii mają objąć kordonem sanitarnym Wielkopolskę. Wiadomość tę traktowano na tyle serio, że Ogrodzki nie tylko pisał o niej do rezydenta w Berlinie Bernarda Zabłockiego<sup>32</sup> i Zawiszy w Wiedniu<sup>33</sup>, ale polecił Debolemu alarmować nią ministerium rosyjskie<sup>34</sup>. Deboli zwrócił się z tym do wicekanclerza Ostermanna, ten jednak czekał na potwierdzenie ze strony Stackelberga<sup>35</sup>. Ambasador na prośbę Stanisława Augusta doniósł swemu dworowi o pogłoskach na temat nowych ekstensji pruskich w Wielkopolsce, sam jednak określał te wieści jako mało prawdopodobne<sup>36</sup>. Poseł pruski w Petersburgu Solms zaprzeczył, by Prusy zamierzały ustanawiać kordon sanitarny<sup>37</sup>. Deboli musiał przyznać, że jego przedłożenia nie zyskały wiary<sup>38</sup>. Reakcją króla pruskiego na doniesienia Solmsa, że wieści owe dotarły do Petersburga, było polecenie wydane rezydentowi pruskiemu w Warszawie, aby kategorycznie zapewnił Stackelberga o nieprawdzie zamiarów nowych ekstensji w Wielkopolsce<sup>39</sup>. Opinia publiczna łączyła obawy przed nową agresją pruską ze spodziewanym wyjściem wojsk rosyjskich z Polski<sup>40</sup>. Stackelberg, który był zdecydowanym zwolennikiem pozostania tych wojsk, powoływał się w depeszy do Panina na opinię marszałka Władysława Gurowskiego i kilku innych senatorów wielkopolskich, iż po wycofaniu się Rosjan, do Wielkopolski wejdą wojska pruskie<sup>41</sup>.

Przekonanie, że Prusy dążą do następnego czy wręcz ostatecznego rozbioru Polski, było rozpowszechnione we francuskich kołach dyplomatycznych. U schyłku sejmku rozbiorowego wyrażał je francuski chargé

<sup>30</sup> Ogrodzki do rezydenta polskiego w Berlinie Bernarda Zabłockiego 26 VII 1775, rkp. BPAU-PANKr. 1656.

<sup>31</sup> Jean Alexandre Bonneau do księcia Ksawerego saskiego 5 VIII 1775, rkp. Biblioteki Polskiej w Paryżu 70; w tym samym czasie rezydent saski w Warszawie donosił, że „niektórzy senatorowie” obawiają się nowego rozbioru, do którego dążą Prusy i Austria. August Franz Esen do ministra Karla Sackena 26 VII 1775, Staatsarchiv Dresden, loc. 3566.

<sup>32</sup> Ogrodzki do Zabłockiego 9 VIII 1775, AKP 104.

<sup>33</sup> Ogrodzki do Zawiszy 23 VIII 1775, AKP 111.

<sup>34</sup> Ogrodzki do Debolego 21 VIII 1775, AKP 70.

<sup>35</sup> Ostermann do Stackelberga 14 IX 1775, SIRIO, t. 135, s. 461.

<sup>36</sup> Stackelberg do Panina 23 VIII 1775, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1070.

<sup>37</sup> Solms do Fryderyka II 21 IX 1775, Deutsches Zentral Archiv, Preussischer Kulturbesitz, Geheimes Cabinet (cyt. dalej DZA), Rep. 96, Fach 58G.

<sup>38</sup> Deboli do Ogrodzkiego 11 IX i 5 X 1775, AKP 61. W aneksie do tej ostatniej depeszy przeznaczonym wyłącznie dla króla Deboli informował o swej rozmowie z Ostermannem, który na podstawie doniesień Stackelberga i wyjaśnień Solmsa zapewnił go o fałszywości polskich obaw.

<sup>39</sup> Fryderyk II do Benoit 17 X 1775, PC, t. 37, s. 253.

<sup>40</sup> Jan Nepomucen Chęcki do instygatora litewskiego Adama Chmary 25 IX 1775, rkp. BJ 6666; wcześniej wyraził podobne mniemanie Husarzewski w liście do Ogrodzkiego 16 V 1775, rkp. BC 705.

<sup>41</sup> Stackelberg do Panina 27 IX 1775, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1070.

d'affaires w Berlinie J. Gaussen, twierdząc, że Prusy działać tu będą ręką w rękę z Austrią<sup>42</sup>. Poseł w Petersburgu François Durand przypuszczał, że myśl nowego rozbioru podsuwa wybierający się do Berlina Adam Poniński<sup>43</sup>. Francuski dyplomata był zresztą przekonany, iż pragnieniem Fryderyka II jest całkowity rozbiór Polski<sup>44</sup>. Podobnego zdania był sam minister Charles Gravier de Vergennes<sup>45</sup>.

Choć Austria nie dokonywała tak jak Prusy kolejnych rozszerzeń swych granic kosztem Polski, była o to podejrzewana. Podejrzenia takie żywił i dwór petersburski, który bardziej złym okiem patrzył na ekstensje austriackie niż na pruskie, zwłaszcza po dokonanej w 1774 r. aneksji Bukowiny<sup>46</sup>; przy czym Austrię podejrzewano o chęć zagarnięcia również Chocimia i Kamieńca Podolskiego<sup>47</sup>. Katarzyna II, polecając feldmarszałkowi Petrowi Rumiancewowi niewpuszczenie do Chocimia Austriaków i oddanie go Turkom, przestrzegała go przed zamiarem opanowania Kamieńca Podolskiego przez tychże Austriaków. Imperatorowa wskazywała, że Kamieniec leży o 250 wiorst od granicy rosyjskiej, i przypominała, że rozbiorowa konwencja petersburska oparta była na zasadzie, że Polska pozostanie obszernym terenem rozdzielającym trzy mocarstwa i że ona, Katarzyna II, od zasady tej nie odstąpi<sup>48</sup>. Przypuszczenia o dążeniu Austrii do powiększenia swego

<sup>42</sup> Gaussen do Duranda 4 IV 1775, AE, Russie, Correspondance 98.

<sup>43</sup> Durand do Vergennes'a 13 VII 1775, ibidem.

<sup>44</sup> Durand do Vergennes'a 17 VII 1775, ibidem; ambasador francuski w Wiedniu Louis Breteuil w rozmowie z rezydentem Zawiszą przewidywał nowy rozbiór Polski z pozostawieniem małego księstwa pod berłem Stanisława Augusta. Zawisza do Ogrodzkiego 4 X 1775, AKP 111.

<sup>45</sup> Vergennes do Breteuil'a 8 X 1775, AE, Autriche, Correspondance 328; ten pesymistyczny pogląd Vergennes zachowywał i w następnych latach. J. Feldman, *Na przelocie stosunków polsko-francuskich 1774–1787. Vergennes wobec Polski*, Kraków 1935, s. 45–48.

<sup>46</sup> V. Ciobanu, *Pierwszy rozbiór i aneksja północnej Mołdawii przez Austrię*, Sobótka 38, 1983, nr 4, s. 542–544; dwór petersburski nakłaniał Turcję do oporu i liczył, że i Prusy sprzeciwią się aneksjom jej terytoriów, ale Fryderyk II uchylił taką możliwość. Król pruski przestrzegał, że Austria będzie nieustępliwa co do swych aneksji polskich i mołdawskich i że zmuszanie jej groziłoby wojną. Z irytacją dochodził do wniosku, że Rosja zakłada taką możliwość i że liczy przy tym na udział Polski. „Pardieu — wykrzykiwał w liście do Solmsa 21 czerwca 1774 r. — qu'on se désiste de cette idée de vouloir avec l'aide des Polonois faire la guerre à la maison d'Autriche, ce seroit renverser tout l'édifice qu'on a jusqu'ici élevé avec tant de peine”. W kilka dni później deklarował w liście do tegoż Solmsa: „je n'écarterois jamais du système que nous devrions suivre, qui est celui de maintenir l'union entre les trois puissances”. Tłumaczył, że Turcy nie są zdolni do wojny, „et pour moi — pisał do Solmsa 1 listopada 1774 r. — je ne suis pas d'humeur de me battre ni pour les Turcs ni pour les Polonois”. A. Beer, *Friedrich II und van Swieten*, Leipzig 1874, s. 43–46; H. Uebersberger, *Russlands Orientpolitik*, t. 1, Stuttgart 1913, s. 341–342.

<sup>47</sup> O zamiarze zajęcia Kamieńca ostrzegął dwór berliński. Fryderyk II do Solmsa 10 XII 1774, PC, t. 36, s. 204.

<sup>48</sup> Katarzyna II do Rumianceva b.d.d. I 1775, SIRIO, t. 27, Sankt Peterburg 1880, s. 29; w rozmowie z Solmsem Panin przypominał, „que l'intention de nos deux cours, en convenant du partage de la Pologne, n'avoit pas été de travailler à enrichir la maison d'Autriche, comme il arriverait, si elle conservait tout ce qu'elle prétend conquérir en Pologne et en Moldavie et qu'elle du s'approprier encore Kamieniec”. Solms do Fryderyka II 27 XII 1774, PC, t. 36, s. 269; przekonanie dworu petersburskiego, że Austria chce zagarnąć Kamieniec, utrzymywało się długo. Donosił o tym Vergennes'owi Durand 29 maja 1775 r. AE, Russie, Correspondance 98; o zakusach austriackich na Kamieniec donoszono z Jass do Konstantynopola,



zaboru wynikały z zaobserwowanej jej zachłanności od początków dzieła rozbioru, którą według powszechnej opinii odznaczał się zwłaszcza Józef II<sup>49</sup>. „Il n'y a que trop lieu de craindre que l'empereur ne se guide d'après la soif extrême qu'il a pour les agrandissemens” — stwierdzał Vergennes<sup>50</sup>. Podobnie jak francuski ambasador w Wiedniu Louis Auguste de Breteuil, Vergennes był przekonany, że w razie dalszych ekstensji pruskich Austria dokona ich ze swej strony, kierując się zasadą równości zaborów. Obawiał się nawet, że Józef II, podobnie jak Fryderyk II, skłonny jest podjąć plan, rzekomo podsuwany przez Ponińskiego, całkowitego rozbioru Polski<sup>51</sup>. Tak samo widział sytuację Juigné, który 20 sierpnia 1775 r. pisał do Vergennes'a: „La cour de Vienne paroît plus occupée de l'agrandissement de son empire que d'empêcher celui des Etats du roi de Prusse au moyen de quoi ces deux puissances ne prennent aucune détermination absolue sur les limites de leurs territoires qu'elles cherchent à reculer le plus, qu'il leur est possible. Quelques Polonois même craignent un envahissement total”<sup>52</sup>. Parę miesięcy wcześniej Stackelberg straszył taką perspektywą Stanisława Augusta, gdy ten dopominał się o przyobiecane wyjście wojsk rosyjskich z Polski. „Tout bon Polonois — twierdził ambasador — ne doit pas désirer évacuer Cracovie et Posen au moment que les Autrichiens et les Prussiens ont si grande envie d'y être”<sup>53</sup>.

W Polsce wiedziano o terytorialnych apetytach austriackich, a nawet wyobrażano je sobie przesadnie. W końcowej fazie sejm, wskutek pogroźek posłów trzech mocarstw rozbiorczych wobec prób niezatwierdzenia przez sejm uchwał Delegacji<sup>54</sup>, rozszły się pogłoski o wkroczeniu wojsk austriackich z zamiarem zajęcia Krakowa i Lublina<sup>55</sup>. W związku z tym

---

o czym informował Gabinet Królewski tamtejszy polski agent Zygmunt Everhardt. Szef Gabinetu Ogrodzki uważał wiadomość tę za prawdopodobną, ale sądził, iż obecnie jest to nieaktualne. Ogrodzki do Everhardta 19 IV 1775, AGAD, Zbiór Popielów (cyt. dalej ZP) 1; jeszcze pod koniec 1775 r. poseł francuski w Rosji markiz de Juigné przekonany był, że Austria chce rozciągnąć swe granice aż do Dniestru i dlatego tego nie jest przeciwna ekstensjom pruskim w Polsce. Juigné do Duranda 20 XI 1775, AE, Russie, Correspondance 98.

<sup>49</sup> Wicekanclerz rosyjski Aleksandr Golicyn tak go charakteryzował: „Il paroît même que le jeune monarque ne met point de bornes à son agrandissement et que quand il sera maître de ses Etats, il pourra bien tailler de la besogne à ses voisins”. A. Golicyn do posła rosyjskiego w Wiedniu Dmitrija Golicyna, SIRIO, t. 135, s. 246; o postawie Józefa II, A. Arneht, *Geschichte Maria Theresias*, t. 8, Wien 1877, s. 507–508.

<sup>50</sup> Vergennes do Breteuil'a 18 VIII 1775, AE, Autriche, Correspondance 328.

<sup>51</sup> Breteuil do Vergennes'a 6 X 1775, ibidem; o rozbiorowych propozycjach Ponińskiego słyssał w Moskwie Durand i donosił o tym Vergennes'owi 13 lipca 1775 r., AE, Russie, Correspondance 98.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> „Entretiens du roi avec m. de Stackelberg” (cyt. dalej Entretiens) 5 V 1775, rkp. BPAU-PANKr. 1649.

<sup>54</sup> O tych pogroźkach rozpuszczanych dla zmiękczenia oporu Polaków raportował Reviczky 1 kwietnia 1775 r., Haus- Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu (cyt. dalej HHS), Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>55</sup> Ogrodzki do Everhardta 19 IV 1775, zob. wyżej przyp. 48; komisarz królewski w Gdańsku Husarzewski słyssał o ruchach wojsk austriackich i obawiał się, że wkroczą one do Polski. Już zresztą parę miesięcy wcześniej przestraszony był pogłoskami o zajęciu przez Austriaków Krakowa i Sandomierza. Husarzewski do Ogrodzkiego 21 II i 18 IV 1775, rkp. BC 705;

rezydent Zawisza interpelował przewodniczącego Nadwornej Rady Wojennej feldmarszałka Andreasa Hadika i uzyskał od niego zaprzeczenie<sup>56</sup>. W kilka tygodni później Zawisza przekazał zasłyszaną opinię, że choć nie można mieć nadziei na zwrot ponadtraktatowych nabytków, to jednak „Austria całę szczerze i istotnie nie chce rozszerzać zaborów swoich w Polsce”<sup>57</sup>. Niemniej tenże rezydent przypominał 28 czerwca 1775 r., iż na dworze cesarskim „jest myśl dawna, że kawał za Wisłą i reszta województwa krakowskiego i sandomierskiego, tudzież Kamieniec Podolski byłyby im przydatne dla zaokrąglenia się”<sup>58</sup>. Polski chargé d'affaires w Petersburgu Deboli podejrzewał, że Austriacy upierają się przy przywłaszczonym terenie między Seretem a Zbruczem, ażeby być w pobliżu Kamieńca Podolskiego i pewnego dnia zająć niespodziewanie tę fortecę<sup>59</sup>. Stanisław August przestrzegał, że Austria i Prusy mogą wykorzystać jako pretekst do „dalszego zaboru krajów naszych” protesty przeciw uchwałam sejmu delegacyjnego (w konkretnym wypadku królowi chodziło o przygotowanie w województwach południowo-wschodnich manifestu przeciw nowym podatkom), uznając protesty te za łamanie zawartych z nimi traktatów<sup>60</sup>. Pogłoski o aneksyjnych poczynaniach Austrii krążyły na prowincji i przez następne miesiące. Anna Jabłonowska 30 lipca 1775 r. przesłała Karolowi Radziwiłłowi jako pewną wiadomość, że „Austriacy pod Kamieniec postępują”<sup>61</sup>, a niezmordowany szerzyciel plotek Dominik Cetner jeszcze 1 stycznia 1776 r. alarmował Jerzego Mniszcha, że „Austriacy zagarniają Wołyń”<sup>62</sup>.

W grudniu 1774 r. nastąpiło, wskutek całkowitej rozbieżności stanowisk, zerwanie komisji granicznej polsko-austriackiej<sup>63</sup>, a nieco wcześniej

Chęcki donosił Chmarze 24 kwietnia 1775 r., „jakoby cesarskie wojska województwo lubelskie całę zabrały”, a w trzy tygodnie później (15 V) pisał, że za przykładem pruskim „Austria pół Wisły zabrać odzyska się”, rkp. BJ 6666; tego rodzaju wieści docierały do prasy europejskiej. „Gazette de Cologne” w numerze 34 z 28 kwietnia 1775 r. podała w korespondencji z Warszawy z 12 kwietnia, że trzy pułki austriackie wkroczyły do województwa sandomierskiego. W numerze 36 z 5 maja 1775 r. taż gazeta w korespondencji z Warszawy z 19 kwietnia twierdziła, że wprawdzie wojska austriackie nie weszły jeszcze do województw sandomierskiego i krakowskiego, to jednak wszystkie listy z obu tych województw donoszą, „que les troupes ont ordre de s’y rendre et que l’ont fait les préparatifs pour les y recevoir”. Podobne doniesienia zawierała też korespondencja z Polski z 5 kwietnia w numerze 33 z 25 kwietnia 1775 r. w tzw. „Gazette de Leyde”, a o rozległych planach dworu wiedeńskiego i związanych z tym ruchach wojsk austriackich pisał 5 maja 1775 r. genewski „Journal Encyclopédique”.

<sup>56</sup> Zawisza do Ogrodzkiego 26 IV 1775, AKP 111; w depeszy z 10 maja 1775 r. Zawisza donosił, że ruchy wojsk austriackich w Galicji były skutkiem ich dyslokacji, a „ministerium tutejsze chciało profitować z tej okazji dla rozgłoszenia onych wieści ku zastraszeniu nas Polaków”. Ibidem.

<sup>57</sup> Zawisza do Ogrodzkiego 3 VI 1775, ibidem.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Deboli do Ogrodzkiego 29 V 1775, AKP 70.

<sup>60</sup> Stanisław August do kasztelana braclawskiego Marcina Grocholskiego 18 VI 1775, rkp. BC 662.

<sup>61</sup> AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie (cyt. dalej AR) V 5692.

<sup>62</sup> Rkp. BC 3872.

<sup>63</sup> A. Arneth, op. cit., t. 8, s. 509.

polsko-pruskiej<sup>64</sup>. Fryderyk II przewidywał więc bezpośrednie rokowania z Delegacją sejmową i spodziewał się, że wszystko osiągnie drogą przekupstwa<sup>65</sup>. W tym samym czasie Kaunitz zakładał wspólny front z dworem berlińskim i liczył, że wpłynie to korzystnie na postawę Rosji. W rozmowie z posłem pruskim w Wiedniu Johannem Riedeselem wyraził przekonanie, że rokowania z Polakami nie przyniosą rezultatów i trzeba będzie uciec się do mediacji dworów rosyjskiego i pruskiego, a w wypadku Prus do mediacji dworów rosyjskiego i austriackiego. „Que, comme de ce dernier côté — referował Riedesel słowa kanclerza — on ne ferait aucune opposition à la démarcation de Votre Majesté, il se flattait également que Votre Majesté n'en ferait point à celle de sa cour et qu'alors la cour de Russie serait obligée de se déclarer, comment elle voudrait agir dans cette affaire; en conséquence de quoi sa cour devrait alors s'entendre avec Votre Majesté. Qu'il ne doutait point qu'elle [dwór rosyjski] n'agisse alors en faveur de Votre Majesté et de sa cour, mais en cas de contraire il faudrait alors prendre des arrangements convenables avec Votre Majesté”<sup>66</sup>. Riedesel uważał, że Kaunitz, mając kłopoty zarówno w związku z rozgraniczeniem z Polską, jak i z zaborem Bukowiny, będzie potrzebował wsparcia Fryderyka II i że wobec tego można będzie mu zaproponować wzajemne poręczenie aktualnych posiadłości<sup>67</sup>. Król pruski przekonany był jednak, że Katarzyna II nie zgodzi się na mediację. Uważał więc, że obu dworom niemieckim nie pozostaje nic innego, jak przemawiać do Polaków jednym językiem, tłumacząc im, że nie wyrzekną się one obecnych linii granicznych i że dalsze przeciąganie tej sprawy będzie niekorzystne dla Polski, gdyż może stworzyć okazję do nowych ekstensji. Liczył, że sama Katarzyna II będzie po cichu namawiała ich do szukania zgody z Austrią i Prusami „faute de pouvoir faire mieux”<sup>68</sup>. Odrzucił jednak sugestię Riedesela co do austriacko-pruskiej wzajemnej gwarancji stanu posiadania. Tłumaczył to tym, że nie jest jego interesem dla korzyści Austrii narażać się Katarzynie II, spodziewając się, że ścierpi ona jego własne ekstensje<sup>69</sup>. Przekonywały go o tym referowane mu przez Solmsa słowa Panina, że może zachować wszystko, co dotychczas zajął „pouvant bien être assuré que la Pologne ne pourrait et la Russie ne voudrait jamais le lui enlever”<sup>70</sup>.

<sup>64</sup> J. Topolski, op. cit., s. 66.

<sup>65</sup> Fryderyk II do Riedesela 14 XII 1774 i do księcia Henryka pruskiego z tejże daty, PC, t. 36, s. 217–218; przekonanie o skuteczności przekupstwa wyrażał też w depeszy do Benoit 18 XII 1774, ibidem, s. 221.

<sup>66</sup> Riedesel do Fryderyka II 17 XII 1774, ibidem, s. 229–230.

<sup>67</sup> Riedesel do Fryderyka II 21 XII 1774, ibidem, s. 236.

<sup>68</sup> Fryderyk do Riedesela 14 i 25 XII 1774, ibidem, s. 217 i 230–231; o swym przekonaniu, że Rosja nie zgodzi się na mediację, pisał 14 grudnia 1774 r. do Benoit, powtarzał to, pisząc doń 25 stycznia 1775 r., ibidem, s. 216 i 288.

<sup>69</sup> Fryderyk II do Riedesela 28 XII 1774, ibidem, s. 236; „Il ne sauroit être question d'aucun projet de garantie de nos extensions mutuelles à moins que la Russie ne soit d'accord d'y accéder, sans sa participation il y aurait trop de risque pour moi d'entrer seul là-dessus avec l'Autriche et je doute qu'il soit possible de porter jamais la cour de Petersbourg à y donner les mains”. Fryderyk II do Benoit 25 I 1775, ibidem, s. 288.

<sup>70</sup> Solms do Fryderyka II 30 XII 1774, ibidem, s. 267.

Wprawdzie chwalił pomysł Benoît, aby trzy dwory wzajemnie sobie zagwarantowały stan posiadania, ale ponieważ Austria chciałaby objąć tę gwarancją nabytki w Mołdawii, polecił mu zasugerować Stackelbergowi wzajemną gwarancję, ale tylko między Rosją a Prusami<sup>71</sup>. Przez Solmsa przekonywał Panina, że nie popiera polityki dworu wiedeńskiego, do której, pomny przeszłości, nie ma zaufania. Tłumaczył, że jeśli godził się na ponadtraktatowe nabytki austriackie, to jedynie dlatego, żeby nie wprowadzać niesnasek wśród współrozbiorców. Wyraźnie jednak celem jego było przekonać dwór petersburski, aby nie występował przeciw owym nabytkom. Kategorycznie więc stwierdzał, że Austria się ich nie wyrzeknie w najmniejszej nawet części, a wojny w tej sprawie nie warto by wszczynać. Stąd gdyby Prusy nie zatrzymały swoich, ich udział w rozbiórce byłby jeszcze niższy od austriackiego. Wniosek, jaki podsuwał Paninowi, był następujący: „quant à nos possessions en Pologne nous ne finiront jamais avec la Délégation et ses députés et que par conséquent le meilleur parti sera que chacun conserve ce qu'il a, jusques à ce que le moment devienne plus favorable d'en obtenir la ratification de la République”<sup>72</sup>. Z doniesień Solmsa wnioskował, że może nie przejmować się brakiem zgody strony polskiej, gdy Rosja pozwala, żeby zatrzymał swe ekstensje, póki takiej zgody nie zyska. Solms zapewnił go, że Panin taki pogląd aprobuje „Ce ministre — pisał o Paninie — me dit et répète plusieurs fois, savoir que sa cour n'était point intentionnée d'empêcher à Votre Majesté la possession de ses extensions en Pologne aussi longtemps que la maison d'Autriche conserverait la possession de siennes”<sup>73</sup>.

Oznaczało to odłożenie ratyfikacji demarkacji z Polską na nieokreśloną przyszłość. Jak bardzo taka przyszłość mogła być daleka, wskazywały słowa Panina w rozmowie z Solmsem, w której wyrażał przekonanie, iż Fryderyk II winien utrzymywać Polaków w spokoju zapowiedzią, że odda swe ponadtraktatowe nabytki, gdy zrobi to Austria, a na pytanie pruskiego posła, kiedy będzie można zmusić ją do takiego kroku, odpowiedział, że w polityce nie należy się spieszyć i że taka sposobność może nadejść za pięćdziesiąt lat<sup>74</sup>. „Si moi et l'Autriche nous restons cinquante ans en possession de nos extensions — komentował słowa Panina król pruski — il y aura presque double prescription et chacun gardera ce qu'il tient et qu'il a possédé un demi-siècle”<sup>75</sup>. W tym duchu instruował też swego posła w Warszawie<sup>76</sup>. Najszczerzej wypowiedział się w liście do brata: „Dans le

<sup>71</sup> Fryderyk II do Benoît 4 I 1775, ibidem, s. 250–251; kilka dni wcześniej wyraził nadzieję, że nieporozumienia przy rozgraniczaniu polsko-rosyjskim rozgniewają na Polaków dwór petersburski i wypowie się on za tym, aby wszyscy trzej rozbiórcy zachowali to, co aktualnie posiadają. Fryderyk II do Benoît 1 I 1775, ibidem, s. 243.

<sup>72</sup> Fryderyk II do Solmsa 31 I 1775, ibidem, s. 301–302. Fragment tej depechy przytacza w tłumaczeniu S. Soloviev, *Istoria Rosii*, Sankt Peterburg b.d., t. 29, s. 1077–1078.

<sup>73</sup> Fryderyk II do Solmsa 7 II 1775, Solms do Fryderyka II 2 III 1775, PC, t. 36, s. 321 i 410.

<sup>74</sup> Solms do Fryderyka II 23 II 1775, ibidem, s. 394.

<sup>75</sup> Fryderyk II do Solmsa 18 III 1775, ibidem, s. 395.

<sup>76</sup> „Quant à l'ouvrage de la démarcation il y a toute apparence qu'il sera de longue halaine et que les choses à cet égard en resteront longtemps où elles en sont, avant d'être finalement

fond, que la Pologne ratifie ou ne ratifie pas cet acte, cela revient au même, car si nous avons jamais la guerre avec la Russie, la Pologne serait toujours contre nous et revendiquerait également ces cessions, et tant que nous serons bien avec la Russie, jamais la Pologne ne se remuera". Austria bez wojny nie odda ani kawałka, „ainsi nous conserverons tranquillement ce que nous tenons déjà”<sup>77</sup>.

Nieco inaczej podchodził do sprawy demarkacji kanclerz austriacki. Van Swieten 4 lutego 1775 r. w rozmowie z Fryderykiem II przekonywał go, że trzeba sięgnąć po mediację jako środek przewidziany w traktatach cesyjnych z Polską<sup>78</sup>. Pomimo stale negatywnej postawy króla pruskiego van Swieten powtarzał swe opinie w rozmowie z nim 28 marca, wysuwając postulat pruskiej mediacji. Fryderyk II tłumaczył, że mediacja ta nic nie pomoże bez mediacji rosyjskiej, gdyż jedynie Rosja jest w stanie narzucić Polsce swą wolę, jest jednak przeciwna podjęciu się tej mediacji<sup>79</sup>. Z podobnymi propozycjami wystąpił sam Kaunitz wobec Riedesela. Według jego relacji z 15 kwietnia 1775 r. Kaunitz chciał, żeby Fryderyk II nakłonił Katarzynę II do postawy solidarnej z pozostałymi zaborcami i by ona z kolei skłoniła Polskę do ratyfikacji układów demarkacyjnych, które objęte zostałyby wspólną gwarancją trzech dworów. Kanclerz przeciwny był natomiast podejmowaniu przez Austrię i Prusy gwałtownych kroków wobec Polski bez poparcia rosyjskiego, którego, jego zdaniem, nie uzyskano by przed wyczerpaniem wszystkich środków postępowania przewidzianych przez traktaty rozbiorowe. W szyfrowanej części relacji Riedesel wyraził przypuszczenie, iż Kaunitz chce zbliżyć się do Prus, gdyż jest zambarasowany demarkacją z Polską i sporem z Turcją o Bukowinę<sup>80</sup>. W swej odpowiedzi Riedeselowi z 23 kwietnia 1775 r. Fryderyk II wyraził domysł, iż Kaunitz zaproponuje wspólną austriacko-pruską gwarancję posiadłości w wypadku odrzucenia przez Rosję prośby o mediację, którą to prośbę uznał za jedynie wybieg ze strony austriackiego kanclerza, który nie wierzy, aby Katarzyna II zgodziła się na nią. Z irytacją stwierdzał, że taka wzajemna gwarancja, z której wykluczona byłaby Rosja, sprawiłaby co najmniej wielkie ochłodzenie w stosunkach z nią, a on nie może się na to narażać. Do depeszy dołączył więc lettre ostensible zawierający odmowę prośbie o mediację dworu petersburskiego<sup>81</sup>. Mimo takiego stanowiska

décidées". Fryderyk II do Benoit 26 III 1775, ibidem, s. 414; wcześniej zaś konstatował, że taki stan jest dobry, gdyż „la possession des districts occupés nous suffit et nous donne tout l'avantage qu'on peut demander". Fryderyk II do Benoit 8 III 1775, ibidem, s. 373.

<sup>77</sup> Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 28 III 1775, ibidem, s. 417.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 312–313.

<sup>79</sup> Na podstawie raportu van Swietena dla Kaunitza z 31 marca 1775 r., ibidem, s. 422–424, toż A. Beer, op. cit., s. 138–141.

<sup>80</sup> PC, t. 36, s. 481–482; podobny pogląd Riedesel wyraził parę miesięcy wcześniej. „Le prince Kaunitz — pisał do Fryderyka II 21 grudnia 1774 r. — paraît embarrassé maintenant, tant pour l'objet de limites de sa cour en Pologne que pour celui d'extension en Valachie, et comment il paraît vouloir rechercher maintenant Votre Majesté — — et peut-être ne serait-il pas impossible maintenant d'engager ce ministre à se prêter à une garantie entre Votre Majesté et sa cour pour les possessions mutuelles en Pologne". Ibidem, s. 236.

<sup>81</sup> Fryderyk II do Riedesela 23 IV 1775, ibidem, s. 483–484.

Fryderyka II Austria zwróciła się do Katarzyny II o podjęcie się mediacji i spotkała się z odmową, w której imperatorowa przypominała bezskuteczność swego dawnego listu do Marii Teresy w kwestii interpretacji „Podhorzec” i oświadczała, że jedyne, co może uczynić, to zlecenie swemu posłowi w Warszawie podjęcia sekretnych starań o dopomożenie w dojściu do ugody polsko-austriackiej. Austriacki chargé d'affaires w Petersburgu Emanuel Seddeler, przesyłając 22 maja 1775 r. Kaunitzowi negatywną odpowiedź Katarzyny II, informował go, że już wcześniej Solmsowi sondującemu możliwość mediacji rosyjskiej odradzono wystąpienie z taką propozycją. Zdaniem Seddelera dwór petersburski skłonny był udzielić gwarancji, ale tylko w wypadku ścisłego trzymania się traktatu. Niepopieranie przez ten dwór ekstensji zarówno austriackich, jak i pruskich Seddeler skłonny był tłumaczyć chęcią pozyskania sobie sympatii Polaków<sup>82</sup>. Podobnie zresztą i król pruski podejrzewał, że Rosja może kierować się tym motywem. „Il paroît — pisał do Solmsa 2 maja 1775 r. — que le comte de Panin ne peut pas encore revenir de l'idée trop flatteuse qu'il a des Polonais. Dans tous ses différents discours qu'il vous tient, il ne laisse pas de les regarder comme une nation sur laquelle on pourrait compter et dont, en cas de besoin, on pourrait tirer un bon parti”. Oczywiście Fryderyk II uważał to za złudzenie, gdyż na wierność Polaków nie można liczyć, bo z dnia na dzień mogą zmienić front<sup>83</sup>.

W następnych miesiącach utrzymywał się wspólny front austriacko-pruski w sprawach polskich. 7 czerwca 1775 r. Kaunitz, pisząc do van Swieten, twierdził, że w sprawach tych łączy oba państwa „festgesetztes vertrauliches Concert”. Kaunitz wyraził też przekonanie, że podróż do Moskwy hetmana Branickiego i jego „kriegerische Absichten” (Branicki wcześniej występował ostro przeciw ekstensjom pruskim i austriackim) okażą się chimera, „so lange unsere beide Höfe in der bisherigen freundschaftlichen und vertraulichen Einverständniss verharren”<sup>84</sup>. Król polecił oświadczyć van Swietenowi, że ponieważ interesy austriacko-pruskie wobec Polski są wspólne, to on z kolei prosi dwór wiedeński, aby przeciwdziałał intrygom francuskim (zrodzonym w jego wyobraźni), a mianowicie rzekomemu projektowi wysłania do Warszawy w charakterze ambasadora dawnego szefa „sekretu królewskiego” hrabiego Charles'a François de Broglie<sup>85</sup>. W miesiąc później dwór wiedeński przez van Swieten alarmował o skutkach intryg Branickiego wspieranego przez Grigorija Potemkina. „Il se manifeste — — parmi quelques ministres et autres

<sup>82</sup> „Réponse verbale à l'insinuation faite dans la même forme par la chargé d'affaires de la cour impériale et royale” wręczona Seddelerowi 20 maja 1775 r. i jego depesza do Kaunitza z 22 maja 1775 r., SİRİO, t. 125, s. 378–379 i 429–431; w związku z démarche Seddelera Fryderyk II przypominał, że nie wchodził w żadne porozumienie z Austrią co do mediacji, znając negatywne stanowisko Rosji. Fryderyk II do Solmsa 13 V 1775, PC, t. 37, s. 30–31; polski chargé d'affaires w Petersburgu traktował odmowę rosyjską jako przejaw dobrej woli wobec Polski, której Rosja nie chciała przynaglać swą mediacją do akceptowania ekstensji austriackich. Deboli do Ogrodzkiego 11 i 29 V 1775, AKP 61.

<sup>83</sup> PC, t. 37, s. 8.

<sup>84</sup> HHSA, Staatskanzlei, Preussen 51.

<sup>85</sup> Fryderyk II do Finckensteina 17 VI 1775, PC, t. 37, s. 78.

personnes distinguées de la cour de Russie — pisał van Swieten do Finckensteina 25 lipca 1775 r. — l'opinion, que l'Impératrice a témoigné trop de déférence envers le roi, ainsi qu'envers nous et ces personnes ne manqueront pas l'occasion de faire valoir leurs idées". Niech więc król pruski, który ma lepsze możliwości niż Austria, wybada tę rzecz na gruncie rosyjskim<sup>86</sup>. Następnego dnia van Swieten odbył rozmowę z samym Fryderykiem II, który zdawał się mniej przejmować związkami Branickiego z Potemkinem, niż rzekomymi planami Francji wymierzonymi w całość dzieła pierwszego rozbioru i mającymi na celu skłócenie Rosji z Prusami i Austrią, planami, w których ważną rolę spełniać miał Armand Louis duc de Lauzun<sup>87</sup>.

Fryderyk II, który dla uspokojenia dworu petersburskiego zadeklarował, że cofnie swe ekstensje, jeśli uczyni to Austria<sup>88</sup>, przekonany był, że podobnymi oświadczeniami nic nie ryzykuje, ponieważ ta nie ma zamiaru oddać czegokolwiek. Jasno wyraził to, pisząc do Solmsa 12 sierpnia 1775 r.: „Je ne vous cacherai point que je suis fermement persuadé, que quelque fortes que puissent être les représentations de la Russie à l'Autriche, celle-ci ne cédera pas un pouce de ses extensions, que j'espère plus que jamais de conserver également en entier les miennes". Polecał przy tym, aby Solms tłumaczył Paninowi, że ponadtraktatowe nabytki austriackie niewarte są nowej wojny i że Rosja powinna traktować je obojętnie<sup>89</sup>. Jednocześnie Riedeselowi polecał przekonywać dwór wiedeński, że deklaracja pruska w niego nie godzi, skoro wiadomo, że zwrot przezeń ekstensji nie wchodzi w grę<sup>90</sup>. Z kolei zaś, obawiając się zarzutu, że w gruncie rzeczy działa w tajnym porozumieniu z Austrią, zaprzeczał temu i zapewniał, że fundamentem jego polityki jest alians z Rosją. Ustępstwa zaś wobec Austrii przy rozbiore były koniecznością uznawaną przez samą Katarzynę II, chodziło bowiem o to, aby miała ona wolne ręce w kończeniu wojny

<sup>86</sup> Ibidem, s. 134.

<sup>87</sup> Van Swieten do Kaunitza 30 VII 1775, ibidem, s. 135–136, też A. Beer, op. cit., s. 138–141; szerzej o tym, J. Michalski, *Duc de Lauzun i próba zbliżenia francusko-rosyjskiego*, KH 104, 1997, 1, s. 31–35.

<sup>88</sup> Życzenie złożenia takiej deklaracji wypowiedział Panin w rozmowie z Solmsem, w której nalegał na cofnięcie nakazu hołdu w Inowrocławiu. Panin wyraził wówczas dość fantastyczną obawę, że Polacy gotowi są zbrojnie się przeciwstawić i liczą na jakąś pomoc z zewnątrz, zapewne ze strony Austrii. Deklaracja więc pruska, jak referował Solms słowa Panina, „ôterait à ceux du parti autrichien les moyens de justifier la conduite de la cour de Vienne et de tourner toute l'animosité de la nation contre Votre Majesté". Solms do Fryderyka II 8 VI 1775, ibidem s. 82.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 164; w depeszy do Benoît z 9 sierpnia 1775 r. oświadczał, że deklaracja ta, którą również jemu zakomunikował, „n'engagera certainement la cour de Vienne à se désister de ses extensions et qu'ainsi cette déclaration ne servira qu'à tranquilliser tout au plus les Polonais sans apporter autre changement à la chose même". Ibidem, s. 159; w tym czasie Vergennes stwierdzał: „Tout annonce en effet que la cour de Berlin ne se désistera pas de ses nouvelles extensions et on ne voit pas que la cour de Vienne de son côté veuille se renfermer dans les termes des traités". Vergennes był też przekonany, że prośba austriacka nie miała na celu, tak jak to Breteuil'owi przedstawiał Kaunitz, „contenir l'avidité prusienne et arrêter ses extensions", ale że chodziło o uzyskanie rosyjskich bons offices dla przełamania oporu Polaków. Vergennes do Breteuil'a 18 VIII 1775, AE, Autriche, Correspondance 328.

<sup>90</sup> Fryderyk II do Riedesela 6 VIII 1775, PC, t. 37, s. 155.

z Turcją<sup>91</sup>. W depeszy do Solmsa z 16 września 1775 r. stwierdzał, że Rosji trzeba powtarzać jedno: Austria nie ustąpi ani piędzi ziemi, a wojny o taki drobiazg toczyć nie warto. Trzeba więc mieć nadzieję, że Rosja przestanie na to nalegać. Nadzieję tę niewątpliwie wzmacniał fakt, że jednocześnie przesyłał Paninowi 50 tys. rubli łapówki<sup>92</sup>. O jego przymówieniu się o taką sumę donosił był Solms w relacji z 24 sierpnia 1775 r., w której informował, że Panin zapewnił, iż w razie odmowy zwrotu ekstensji przez Austrię dwór petersburski nie będzie nalegał na zwrot ekstensji pruskich<sup>93</sup>.

Fryderyk II, choć stale utrzymywał, że jego argumenty w sprawie demarkacji są oczywiste, denerwował się, że nie całkiem trafiają do przekonania dworowi petersburskiemu, który ulega nieprzyjaznym podszeptom. Za głównego antypruskiego podżegacza uważał hetmana Branickiego, intrygującego przez swego przyjaciela i protektora Potemkina<sup>94</sup>. Nie przyjmował do wiadomości, że nie jakieś postronne intrygi, ale jego własne postępowanie wywołuje krytykę ze strony rosyjskiej, mimo że nawet Solms próbował mu to uświadomić. W depeszy z 14 września 1775 r. pisał: „l'opinion générale même de ceux qui sont le plus attachés à votre auguste personne et à votre alliance, est que dans l'affaire de limites Votre Majesté a agi un peu trop arbitrairement et qu'il aurait été à désirer qu'Elle eut fait voir moins d'empressement à conserver l'augmentation de ses acquisitions. C'est un préjugé dont il sera difficile de les faire revenir ici”<sup>95</sup>. Fryderyk II głuchy był na takie przedłożenia i obwinał swego posła o nieumiejętność dostrzegania istoty spraw. „Mais ne voyez vous pas — pisał doń 14 października 1775 r. — d'où partent ces machines, que la France fait jouer — — pour jeter de l'aigreur dans l'esprit de l'Impératrice et la brouiller avec moi? Voilà le noeud de toutes ces tracasseries qu'on me suscite, et vous ne pouvez assez en avertir là-bas tous ceux qui sont de mes amis, pour qu'ils soient sur leur garde”<sup>96</sup>. Król liczył, że dopiero przyjazd jego brata Henryka do Petersburga skoryguje postawę Rosji w kwestii demarkacji (i zatargów z Gdańskiem)<sup>97</sup>.

Na razie więc odrzucał sugestie rosyjskie wejścia w bezpośrednie układy z Polakami. Powody tego wyłuszczył obszernie Solmsowi w depeszy z 8 listopada 1775 r. „Quant à ce que vous continuez à me proposer pour m'engager à un accommodement particulier avec les Polonais au sujet de mes limites — pisał — je me réfère à la réponse que je vous ai déjà faite la première fois que vous m'en avez fait mention. Quelque disposé que je pourrais être d'entrer dans vos idées, je ne saurais que vous répéter que

<sup>91</sup> Fryderyk II do Solmsa 22 VIII 1775, ibidem, s. 172–173.

<sup>92</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 209–211.

<sup>94</sup> O tym szerzej J. Michalski, *Fryderyk Wielki i Grzegorz Potemkin w latach kryzysu przymierza prusko-rosyjskiego*, w: *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. T. Chynczewska-Hennel i in., Warszawa 1993, s. 216–217 i 226–227.

<sup>95</sup> PC, t. 37, s. 239.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 248.

<sup>97</sup> Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego b.d. X 1775, ibidem, s. 249.



je n'y vois la moindre apparence de succès. J'en suis très intimement convaincu et j'ai même sujet de l'être plus que jamais". Ten szczególnie niesprzyjający moment polegać miał na tym, że powrót hetmana Branickiego do kraju spowodować miał wzrost nienawiści Polaków do Prus, Austrii, a nawet i Rosji. Powstały różne partie, które na projektowanym na luty 1776 r. nadzwyczajnym sejmie chciałyby obalić całe dzieło poprzedniego sejmu „Selon toutes les apparences — snuł król pruski swoje wizje — une telle frénésie ne manquera pas de provoquer le juste ressentiment de la Russie et de l'obliger à faire rentrer ses troupes en Pologne pour soutenir son ouvrage et à s'entendre avec nous sur les digues à opposer à ce faux enthousiasme”<sup>98</sup>. Jaki był jego rzeczywisty stosunek do tak prognozowanego rozwoju wypadków, wyłożył Fryderyk II z całą szczerością Benoît, nakazując mu jednocześnie zachować w tym całkowity sekret. Zdaniem króla pruskiego, im większe będzie w Polsce zamieszanie, im bardziej przyszły sejm starać się będzie wyrzucić postanowienia narzucone przez Rosję na poprzednim, tym większe korzyści odniosą Prusy. „Le mécontentement de la Russie contre les Polonais — pisał — ne peut que nous convenir. Il nous rend en quelque façon nécessaires à cette puissance, au lieu que la paix et la tranquillité en Pologne y fixera constamment les esprits au système de me brouiller avec la Russie et les porter à intriguer en conséquence. Il est donc fort à souhaiter pour nous que les gens où vous êtes, fassent toutes les sottises possibles pour irriter la Russie et s'attirer sa mauvaise humeur”. Polecał więc Benoît, aby nie powstrzymywał Polaków od robienia tych „głupstw”, lecz przeciwnie — skłaniał ich do tego, jednak by czynił to skrycie<sup>99</sup>.

W przeciwieństwie do tych cichych pragnień króla pruskiego Stackelberg chciał uspokojenia nastrojów w Polsce. Obawiał się, że Rada Nieustająca, nie mogąc poradzić sobie ze zleconą jej sprawą demarkacji, zdecyduje się na zwołanie sejmu nadzwyczajnego, jeśli, jak to formułował, Austria i Prusy nie zastosują się do stanowiska Rosji („si les deux cours copartageantes ne veulent combiner leurs démarches avec Votre Majesté Impériale”). Domagał się więc usilnie nowych instrukcji, a zwłaszcza podjęcia przez dwór petersburski odpowiednich kroków wobec Wiednia i Berlina, bez których niczego w Warszawie się nie załatwi. Na razie w braku takich instrukcji nie będąc pewien aktualnych intencji swego dworu, bardzo ostrożnie formułował własny stosunek do postępowania obu dworów niemieckich. Wyrażał jedynie życzenie, że jeśli nie może być ono zgodne ze sprawiedliwością, to przynajmniej winno być zgodne z przyzwoitością („décence”), przez co rozumiał nieujawnianie od razu brutalnej decyzji, iż niczego nie oddadzą<sup>100</sup>. Stackelberg nie otrzymał nowych instrukcji, nadal więc znanym mu życzeniem jego dworu pozostawało, aby sprawa demarkacji załatwiona była w dwustronnych rokowaniach bez jego oficjalnego

<sup>98</sup> Ibidem, s. 285–286.

<sup>99</sup> Fryderyk II do Benoît 15 XI 1775, ibidem, s. 298–299, fragment tej depezy przytacza A. Beer, op. cit., s. 39.

<sup>100</sup> Strackelberg do Panina 12 V 1775, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1069.

udziału. Zachowywał zatem raczej postawę obserwatora, starając się oddziaływać jedynie zakulisowo. W czerwcu 1775 r. informował Panina, że Reviczky nie komunikuje mu rozkazów swego dworu, domyśla się więc jedynie, że taktyka austriacka polega na przewlekaniu rokowań<sup>101</sup>. W tym samym czasie Fryderyk II wypowiedział przekonanie, że rokowania demarkacyjne obu dworów niemieckich z Polską stoją w miejscu i że nie ma widoków na porozumienie<sup>102</sup>. Na dworze polskim zdawało się panować poczucie beznadziejności. „Nic pewnie pomyślnego nie można się spodziewać z Wiednia, mało co z Moskwy. Zostaną rzeczy jak są do woli boskiej, jeżeli kiedy insze się koniunktury otworzą” — pisał Ogrodzki do rezydenta polskiego w Wiedniu<sup>103</sup>. W lipcu rokowania austriacko-polskie wznowiono, ale Benoît, który donosił o tym w depeszy z 13 lipca, przewidywał, że utkną one w martwym punkcie, wobec czego i Fryderyk II uznał, że nie warto zaczynać rokowań z Polakami<sup>104</sup>. Król pruski winą obarczył Rosję, która nie chce uznać ekstensji<sup>105</sup>. Austriacki komisarz demarkacyjny generał Richécour, który powrócił z Warszawy do Wiednia, zwierzał się Riedeselowi: „J'ai tenu bon plus longtemps que vos commissaires avec les Polonais, mais ils sont intraitables et on ne finit jamais avec eux”<sup>106</sup>. Król pruski tłumaczył nieugiętość Polaków tym, że liczą na poparcie Rosji uzyskane dzięki staraniom hetmana Branickiego w Rosji<sup>107</sup>.

W pewnej chwili wydawało się, że pomyślnie zakończenie układu granicznego polsko-rosyjskiego, co jak twierdził Stackelberg, zrobiło wielkie wrażenie na Reviczky'm<sup>108</sup>, wpłynie na tok pertraktacji polsko-austriackich w duchu porozumienia, do czego ambasador starał się skłonić obie strony. Był dobrej myśli. „J'ai redoublé l'activité — zapewniał Panina — pour amener, s'il est possible, par une négociation directe entre le ministre d'Autriche et le département des affaires étrangères dans le Conseil Permanent un arrangement à l'amiable à l'exemple de celui dont j'ai eu le bonheur de venir à bout à l'égard des limites de l'Impératrice”<sup>109</sup>. Twierdził, że spowodował sporządzenie przez Radę Nieustającą planu negocjacji z Reviczky'm, i liczył, że działając zakulisowo, zdoła posunąć te negocjacje, „afin que l'exemple des deux cours impériales puisse avoir effet dans l'arrangement des limites du roi de Prusse”<sup>110</sup>. Okazało się jednak, że Reviczky nie ma odpowiednich instrukcji i rokowania trzeba

<sup>101</sup> Stackelberg do Panina 13 VI 1775, ibidem.

<sup>102</sup> Fryderyk II do Riedesela 18 VI 1775, PC, t. 37, s. 79.

<sup>103</sup> Ogrodzki do Zawiszy 14 VI 1775, AKP 111.

<sup>104</sup> Fryderyk II do Benoît 19 VI 1775, PC, t.37, s. 117–118.

<sup>105</sup> „La Russie paraissant si contraire à ces extensions les Polonais n'y voudront jamais acquiescer”. Fryderyk II do Riedesela 26 VII 1775, ibidem, s. 133.

<sup>106</sup> Riedesel do Fryderyka II 2 VIII 1775, DZA, Rep. 96, Fach 48a, fragment cytowany w PC, t. 37, s. 159.

<sup>107</sup> Fryderyk II do Riedesela 9 VIII 1775, PC, t. 37, s. 159.

<sup>108</sup> Stackelberg do Panina 17 VII 1775, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1070.

<sup>109</sup> Stackelberg do Panina 30 VII 1775, ibidem.

<sup>110</sup> Stackelberg do Panina 7 VIII 1775, ibidem.

było zawiesić<sup>111</sup>. Na zachęty Stackelberga, aby Austria wzorem Rosji zakończyła demarkację, Reviczky odpowiedział jedynie pytaniem, czy Prusy zrobią to samo<sup>112</sup>. Zgodę na wznowienie rokowań strona austriacka wyraziła w końcu września. Konferencja odbyła się w następnym miesiącu, ale zdaniem Stackelberga wypowiedzi Reviczky'ego świadczyły o chęci dalszego przeciągania pertraktacji<sup>113</sup>. Niewątpliwie ówczesne warunki strony austriackiej polegały na zachowaniu status quo nunc, co było nie do przyjęcia dla strony polskiej. „Les affaires de Pologne sont encore très confuses et ses petits messieurs [Polacy] deviennent presqu'impertinents, surtout se sachant épaulés par la Russie” — irytował się Józef II<sup>114</sup>. Wobec nalegań Polaków powołujących się na deklarację Fryderyka II o zwrocie ekstensji, gdy uczyni to Austria, mimo że wspierane były one przez Stackelberga, Reviczky stale zastaniał się brakiem instrukcji<sup>115</sup>. Podobnie uczynił to parę tygodni później, gdy Rada Nieustająca ponowiła żądanie wznowienia rokowań<sup>116</sup>. Sam Reviczky był wyraźnie niechętny ustępstwom na rzecz Polski. Swój pogląd wyraził w relacji z 11 listopada 1775 r., gdzie pisał: „Wie dann wirklich, woferne es die allerhöchste Absicht ist die immer wieder herfürkommende Frage der Grenzünterhandlung fallen und nach einschlafen lassen, meines schwachen Ermessen, der Ausweg meines Rappels und die Erwartung eines anderes auf meine Stelle ein schicksames Mittel sein dörfte diess ganze Geschäft, zu desse Berichtigung durch den Weg des gütlichen Unterhandlung ohnehin kein Anschein vorhanden ist, ins Stillschweigen und in eine Art von Vergessenheit zu versetzen”<sup>117</sup>.

Jeszcze pod koniec listopada król pruski, mimo że doszły doń pierwsze wiadomości, w które nie chciał wierzyć<sup>118</sup>, o zamiarach ustępstw ze strony austriackiej, twardo powtarzał swoje przekonanie, że może bez ryzyka obiecywać zwrot ekstensji, jeśli zrobi to Austria: „La cour de Vienne ne rendra pas un village de ses extensions et par cela même j'espère qu'on ne voudra pas rogner les miennes”<sup>119</sup>. Tego samego zdania był Breteuil, który 28 listopada 1775 r. pisał do Vergennes'a: „Tout me porte à penser

<sup>111</sup> Reviczky do Kaunitza 30 VIII 1775, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>112</sup> Stackelberg do Panina 27 IX 1775, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1070.

<sup>113</sup> Stackelberg do Panina 25 X 1775, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1071.

<sup>114</sup> Józef II do brata Leopolda 6 X 1775, *Maria Theresia und Joseph II. Ihre Correspondenz sammt Briefen Joseph's an Leopold*, wyd. A. Arneth, t. 2, Wien 1867, s. 88.

<sup>115</sup> Reviczky do Kaunitza 27 IX 1775, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>116</sup> Reviczky do Kaunitza 18 X 1775, ibidem.

<sup>117</sup> Ibidem; Polacy mieli złudzenia co do postawy austriackiego posła. Ogrodzki, wyrażając w liście do Zawiszy z 21 lutego 1776 r. nadzieję, że Reviczky nie będzie odwołany, pisał o nim: „człowiek jest podciwy, rzetelny i rozważny”. ZP 435; podobnie Stanisław August po latach wyrażał się o nim pozytywnie: „Rewitzki parut, pendant la première année de son ministère, affectionner personnellement le roi et compatir à ses souffrances et à celles de Pologne”. *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski*, t. 2, Leningrad 1924, s. 275.

<sup>118</sup> Fryderyk II do Benoit 1 XI 1775, do Riedesela 12 i 22 1775, PC, t. 37, s. 278, 293 i 311.

<sup>119</sup> Fryderyk II do Solmsa 25 XI 1775, ibidem, s. 318; „cette cour na sera jamais à disposer à rendre un seul pouce de terrain de ses extensions en Pologne” — powtarzał w depeszy do tegoż 25 grudnia 1775 r., ibidem, s. 331.

— — que la cour impériale tient fort à ses empiétements sur la Pologne et que s'il faut qu'elle se désaisisse de quelque chose, ce sera sûrement du moins qu'elle pourra"<sup>120</sup>.

Tymczasem właśnie wtedy nastąpił przełom w stosunku dworu wiedeńskiego do problemu ponadtraktatowych nabytków w Polsce. Przełom ten nie wynikał z chęci polepszenia stosunków z Polakami, dwór ten bowiem nie był zainteresowany zdobyciem ich sympatii, gdyż nie interesował się wewnętrznymi sprawami Rzeczypospolitej. Rzucało się to w oczy ówczesnym obserwatorom. „Il paroît aussi que celle-ci [Austria] — pisał rezydent saski w Warszawie — n'est en aucune façon intentionnée de se mêler dans l'intérieure des affaires de Pologne, où elle sait qu'elle est la moins aimée de toutes puissances, qu'elle n'ambitionne en aucune manière une certaine concurrence avec la Russie et contente de son acquisition elle laissera à la Russie le champ libre de faire en Pologne tout ce qu'elle voudra"<sup>121</sup>. Cytował słowa Reviczky'ego, że Polska to kraj całkowicie zależny od Rosji, „au gouvernement duquel sa cour ne paroissoit pas vouloir prendre un grand intérêt"<sup>122</sup>.

Istotną pobudką zmiany polityki dworu wiedeńskiego było dążenie do poprawy stosunków z Rosją. Dążenie to dostrzegał nawet niemający przecież dostępu do arkanów austriackiej polityki rezydent polski Zawisza, który donosił 22 października 1774 r.: „jest tu rozumienie, że dwór wiedeński stara się różnymi sposobami o pozyskanie Moskwy”. Jednym z takich sposobów, zdaniem Zawiszy, było nadanie tytułu hrabiego cesarstwa Stackelbergowi, który „poczytany jest za mającego dosyć względów i kredytu u carowej”<sup>123</sup>. W instrukcji z 23 stycznia 1776 r. dla powracającego na dwór rosyjski posła księcia Josepha Lobkowitza Kaunitz stwierdzał, że choć Austrii nie zależy na odbiciu Rosji Prusom i wejściu z nią w ścisłe związki, to chce mieć z nią przyjazne stosunki. Lobkowitz winien więc oświadczyć Paninowi, „dass wir besonders in Ansehung der gegenwärtigen und künftigen polnischen Angelegenheiten bereits willig seien uns mit seinem Hofe freundschaftlich einzuverstehen”<sup>124</sup>. Parę miesięcy później, już w obliczu austriacko-polskiej ugody w sprawach rozgraniczenia, Riedesel pisał: „Le prince Kaunitz qui de tout temps a cherché à se raccrocher à la cour de Russie, sera enchanté de ce commencement de liaisons et tâchera de son mieux de se servir de cette occasion pour la suite de son système politique”<sup>125</sup>.

<sup>120</sup> AE, Autriche, Correspondance 328.

<sup>121</sup> Rezydent saski w Warszawie Essen do ministra Sackena 15 IV 1775, Staatsarchiv Dresden, loc. 3566.

<sup>122</sup> Essen do Sackena 18 XI 1775; podobną opinię miał gabinet saski, Sacken do Essena 29 IV 1775, ibidem.

<sup>123</sup> AKP 111.

<sup>124</sup> A. Beer, op. cit., s. 51.

<sup>125</sup> Riedesel do Fryderyka II 10 IV 1776; o pragnieniu dworu wiedeńskiego bycia w jak najlepszych stosunkach z Rosją donosił Riedesel w depeżach z 11, 15, 22 i 25 maja 1776 r.; 15 maja pisał, że w Wiedniu i na sejmie w Ratyźbonie rozgłoszono nawet wiadomość o zawarciu sojuszu zaczepno-obronnego między dwoma cesarstwami. DZA, Rep. 96, Fach 48 B.

Rezultatem podjęcia przez dwór wiedeński w połowie listopada 1775 r. odpowiednich postanowień były instrukcje dla Reviczky'ego z 16 i 17 tegoż miesiąca, będące wynikiem starań Kaunitza. Treścią ich było utrzymanie linii Zbrucza w zamian za ustępstwa na innych terenach, w tym możliwość oddania Kazimierza. Józef II godził się na ustępstwa, ale robił małosłowne zastrzeżenia w sprawie oddania Kazimierza, kęp wiślanych czy terenów przy ujściu Sanu do Wisły. Różnice zdań między cesarzem a kanclerzem, które Maria Teresa starała się godzić, powodowały, że jeszcze w następnych tygodniach stanowisko dworu wiedeńskiego nie było całkowicie sprecyzowane i Reviczky otrzymywał zmieniające się polecenia<sup>126</sup>. W pewnym momencie Józef II proponował zamiast ustępstw deklarację, że Austria zrzeknie się całego zaboru, jeśli to samo uczynią Rosja i Prusy, oczywiście w przekonaniu, że jest to pusta demonstracja<sup>127</sup>. Reviczky wiedział, że trudności w rokowaniach leżą m.in. w tym, że pełnomocnictwa Rady Nieustającej nakazują jej trzymać się literalnie traktatu cesyjnego i nie przewidują stosowania ekwiwalentów. Przekonany był jednak, iż członkowie Rady Nieustającej gotowi byłiby zrezygnować z takiego sztywnego stanowiska, ale że przy ratyfikacji na sejmie mogą powstać trudności, które niektórzy Polacy będą starali się wykorzystać dla podważenia samego traktatu cesyjnego. Reviczky zaczął od rozmów sondażowych ze Stanisławem Augustem, który zapewniał, iż Rada Nieustająca ma moc zawrzeć porozumienie, jeśli nie będzie ono z krzywdą Polski, ale że trzeba najpierw znać propozycje austriackie, by móc się ostatecznie wypowiedzieć, czy można je wziąć za podstawę rokowań. Reviczky rozmawiał też z kanclerzem Młodziejowskim, Sułkowskim i paroma innymi członkami Rady, którzy nalegali na przedstawienie na konferencji austriackich propozycji, ale nie wypowiedzieli się wyraźnie, czy Rada może i chce traktować o ekwiwalentach. Reviczky sądził, że gdyby udało się wejść w sekretne porozumienie z Prusami, można by większość polskich żądań odrzucić. Jest to jednak niemożliwe, gdyż król pruski chce wykorzystać sytuację dla zrzucenia całego odium na Austrię<sup>128</sup>. Zdaniem Reviczky'ego należało

<sup>126</sup> A. Arneth, op. cit., t. 8, s. 518–525; A. Beer, *Die erste Theilung Polens*, t. 3, Wien 1873, s. 73–74; swoje niezadowolenie z prowadzenia pertraktacji z Polską Józef II wyraził ogólnikowo w liście do brata Leopolda 28 grudnia 1775 r., *Maria Theresia und Joseph II*, t. 2, s. 102; później w memoriale do udającego się w 1776 r. do Francji Józefa II Kaunitz przywołał przykład ustępstw w sprawie demarkacji z Polską jako wzór elastyczności politycznej w kwestiach drugorzędnych, jaką kierować się winien dwór wiedeński. *Denkschriften des Fürsten Wenzel Kaunitz-Rittberg*, wyd. A. Beer, Wien 1872, Archiv für österreichische Geschichte, t. 48, cz. 1, s. 77.

<sup>127</sup> A. Beer, *Die erste*, t. 3, s. 74–75.

<sup>128</sup> W trakcie rokowań Reviczky prowadził rozmowę z Benoit świadczącą o jego nieprzychylnym nastawieniu do interesów polskich. „Le ministre d'Autriche — donosił ten ostatni — me fait le reproche de l'avoir par ma déclaration engagé dans ses difficultés, puisque les Polonais lui faisaient sentir que toute la faute retombait sur lui et que ce serait à sa cour que la République l'imputerait uniquement, si Votre Majesté ne rendait pas ses extensions — — J'ai remarqué que la cour de Vienne tiendrai plus ferme, si elle ne craignait que Votre Majesté se servit de cette circonstance pour la rendre seule coupable vis à vis de celle de Russie des crailleries des Polonais par rapport aux extensions. Il eut donc été bon, si Votre Majesté se fut entendue en secret avec l'Impératrice Reine pour que chacun tint ferme de son côté. J'ai à la verté inspiré ces principes au baron de Reviczky, mais je crains que cela

więc uzyskać poparcie Stackelberga, aby ten w odpowiedni sposób urabiał członków Rady Nieustającej. Ambasador chętnie się na to zgodził, twierdząc, że Katarzynie II zależy na porozumieniu, które uwolniłoby ją od skarg Polaków, a królowi pruskiemu odebrałoby pretekst do zachowania swoich ekstensji<sup>129</sup>.

Zgodnie z życzeniem Stackelberga Reviczky ujawnił mu stopniowane warunki („gradations”) austriackie<sup>130</sup>. Ambasador uznał je za lepsze niż można się było spodziewać. W depeszy do Panina z 22 grudnia 1775 r. o swej zakulisowej roli w rokowaniach pisał dość ogólnikowo: „Je me suis ouvert dans toute cette affaire aux Polonois qu'autant qu'il est nécessaire pour les mettre en état de porter dans la situation présente le jugement le plus convenable à leurs intérêts — — Je tâche de faire marcher les deux parties à leur but par les gradations les plus analogues au bien de la Pologne et aux intérêts de Notre Auguste Souveraine, dont le coeur désire si longtemps un terme aux maux de ce pays-ci”<sup>131</sup>. Wiemy, że 17 grudnia Stackelberg odbył rozmowę ze Stanisławem Augustem, w której oświadczył, że od swego dworu ma rozkazy przyspieszenia układów z Austrią i Prusami. Ambasador stwierdził, że Austria zdecydowana jest utrzymać terytorium między Seretem a Zbruczem. Radził więc, aby Polacy jakiś czas nalegali na jego oddanie, żeby uzyskać lepsze ekwiwalenty w postaci zwrotu niektórych terenów na prawym brzegu Sanu i na wschód od Bugu. Przypomniał, że Fryderyk II zadeklarował, iż jeśli Austria odda swe ekstensje, to on pójdzie za jej przykładem. Stanisław August wyraził sceptycyzm co do wartości tej deklaracji, przypominając, że król pruski „nigdy nie był niewolnikiem swego słowa”. Król domagał się, aby Stackelberg wyjednał u Katarzyny II zapewnienie, iż poprzez żądania polskie zwrotu ekstensji pruskich co najmniej równego dokonaniem przez Austrię. Oświadczył, że jedyne, co może zrobić, to nakłaniać Departament Interesów Cudzoziemskich, by twardo żądał zwrotu terytorium między Seretem a Zbruczem, aby w ten sposób wymóc na Reviczky'm deklarację o rozmiarach ekwiwalentów. Stackelberg był co do nich optymistą i sądził, że obejmują nie tylko Kazimierz i to wszystko, co Austriacy zajęli w województwie lubelskim i na wschód od Bugu, ale również i Zamość. Ostrzegł natomiast, że jeśli Polska odrzuci propozycje ekwiwalentów, Austria

---

ne suffise pas”. Niemniej Benoit wyrażał nadzieję, że uda mu się doprowadzić do zerwania rokowań, i zapewniał, że gorliwie nad tym pracuje. Benoit do Fryderyka II 27 XII 1775, PC, t. 37, s. 389. Otrzymał za to pochwałę swego króla i zachętę do dalszego sabotowania porozumienia austriacko-polskiego. Fryderyk II z właściwym sobie zaślepieniem przekonywał Benoit, że Stackelberg nie będzie przeciwny jego poczynaniom, bo to, co Austriacy chcą oddać, jest drobiazgiem w porównaniu z całością ich ekstensji. Fryderyk II do Benoit 3 I 1776, PC, t. 37, s. 389–390.

<sup>129</sup> Reviczky do Kaunitza 2 XII 1775, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39. Już w tej fazie rozmów Reviczkiego przenikały wiadomości o ustępstwach austriackich. Przebywający w Końskich Jacek Małachowski pisał 11 grudnia 1775 r. do marszałka Stanisława Lubomirskiego: „o oddawaniu przez dwór wiedeński kraju nadebranego nad traktat cessionis — — coś słyhać”. AGAD, Archiwum Publiczne Potockich 313 IX.

<sup>130</sup> Reviczky do Kaunitza 20 XII 1775, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>131</sup> Stackelberg do Panina 22 XII 1775, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1071.

ograniczy się do deklaracji, iż zwróci ekstensje, jeśli uczyni to król pruski<sup>132</sup>.

W swoich relacjach Reviczky informował, że Stackelberg w obecności Stanisława Augusta i kilku członków Rady Nieustającej doradzał porozumienie, bo Rosja nie będzie toczyć wojny w obronie polskich interesów. Według Reviczky'ego Stackelberg występował jako doradca obu stron, zachęcając je do kompromisu<sup>133</sup>. Benoît natomiast próbował wpłynąć na Reviczky'ego, aby obstawał przy pierwszych, najmniej dla Polski korzystnych propozycjach, ale jak sam przyznawał, to mu się nie powiodło<sup>134</sup>. Polacy przez jakiś czas trwali przy żądaniu zwrotu terenu między Seretem a Zbruczem, lecz pod wpływem perswazji Stackelberga oświadczyli 22 grudnia, że przyjmują zasadę ekwiwalentów, ich rozmiary budziły jednak spory<sup>135</sup>. Pięć dni później Ogrodzki pisał do Zawiszy: „La négociation avec Revitzki continue avec espoir du succès. Des tous les ministres étrangers à Varsovie il n'y a que Stackelberg qui en est informé”<sup>136</sup>. Reviczky stopniowo szedł na coraz większe ustępstwa, udając nawet, że przekracza swe instrukcje<sup>137</sup>. 3 stycznia 1776 r. Stackelberg w rozmowie ze Stanisławem Augustem nakłaniał go, aby polecił Departamentowi Interesów Cudzoziemskich zaakceptować propozycje Reviczky'ego, gdyż nie może on już złożyć korzystniejszych. Ambasador wskazał, że Józef II nie godził się na oddanie Kazimierza i że przeforsował je Kaunitz<sup>138</sup>. Rada ambasadora prze mogła wahania i pełnomocnicy polscy tegoż dnia wyrazili zgodę na austriackie propozycje. Zawartą ugodę strona polska uznała za korzystną dla siebie<sup>139</sup>. Z ugody zadowolony był bardzo Stackelberg, który 6 stycznia 1776 r. triumfalnie donosił swemu dworowi o dojściu do kompromisu<sup>140</sup>. 9 stycznia sporządzono brulion konwencji, o czym Reviczky zawiadomił swój dwór kurierem wysłanym 10 stycznia. Kompromis polegał na oddaniu Polsce Kazimierza i 120 mil kwadratowych między Wisłą a Bugiem. Austria zachowała zaś linię Zbrucza<sup>141</sup>.

Nie stanowiło to pełnego ekwiwalentu terenu między Seretem a Zbruczem, pocieszano się jednak, że układ stanowi podstawę do odzyskania ekstensji pruskiej<sup>142</sup>. Wyrażano też zadowolenie, że szybkie zakończenie

<sup>132</sup> Entretiens.

<sup>133</sup> Zob. wyżej przyp. 130.

<sup>134</sup> Benoît do Fryderyka II 13 I 1776, DZA, Rep. 9 nr 27–202.

<sup>135</sup> Reviczky do Kaunitza 23 i 29 XII 1775, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>136</sup> Ogrodzki do Zawiszy 27 XII 1775, ZP 385.

<sup>137</sup> Reviczky do Kaunitza 29 XII 1775, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>138</sup> Entretiens.

<sup>139</sup> „La négociation avec le baron de Revitzki au sujet des limites est terminée avec succès. L'Autriche rend à la Pologne environ 140 lieux carrés y compris la ville Kazimierz”. Ogrodzki do Zawiszy 3 I 1776, ZP 435.

<sup>140</sup> Stackelberg do Panina 6 I 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1071.

<sup>141</sup> ZP 151; A. Arneth, op. cit., t. 8, s. 524–525.

<sup>142</sup> Ogrodzki do Zawiszy 24 I 1776, ZP 435.

rokowań pozwoliło uprzędzić dotarcie do Reviczky'ego poleceń Józefa II ograniczających ustępstwa austriackie<sup>143</sup>. Podnosiły się jednak wątpliwości, i to nawet wśród członków Rady Nieustającej, czy nie przekroczyła ona swych uprawnień nakazujących uzyskanie restytucji zagarniętych terenów, a nie ekwiwalentów za nie. Przeciwnicy Rady tym bardziej występowali z krytyką. Donosząc o tym, Benoît informował, że skrycie („sous main”) podsyca tę negatywną ocenę. Zwrócił się nawet w tej sprawie do wroga Rady marszałka w. kor. Stanisława Lubomirskiego. Benoît znalazł się jednak w kłopotliwej sytuacji, gdyż Stackelberg wymagał solidarnego z nim popierania Rady. „En tout ceci, Sire — żalił się rezydent — je suis obligé de faire bon visage à mauvais jeu, puisque je vois, que d'après les instructions que l'ambassadeur de Russie a de sa cour, il doit s'appliquer à faire finir le plus que possible avant l'approche de la diète la dispute sur les extensions de deux cours avec la Pologne, ce qui fait, qu'il témoigne le plus grand contentement du train, qui viennent de prendre ces discussions vis à vis de l'Autriche et qu'il ne souhaite rien de plus, si non qu'une pareille compensation put avoir lieu entre Votre Majesté et la République”<sup>144</sup>. Również Reviczky przyznawał, że pełnomocnicy polscy, którzy zawarli ugodę, spotykają się z jawną naganą („mit dem öffentlichen Tadel”). „In der Tat — pisał w swej relacji z 12 lutego 1776 r. — sahe ich ihre Unentschlossenheit und Unruhe täglich nach Maass zunehmen, als sich das Gerücht in dem Lande und vornemlich durch ihre zahlreiche Feinde ausbreitet, dass — sie sich hätten übervorteilen lassen und dass keine Compensations-Proportion vorhanden wäre”. Zdaniem Reviczkiego Rada Nieustająca przestraszona jest wyjazdem Branickiego do Petersburga, który odgraża się, że ją obali<sup>145</sup>.

Austria uważała początkowo, że układ z Radą Nieustającą nie jest czymś definitywnym, gdyż wymaga ratyfikacji sejmu, co może nastęrczyć trudności. Wobec tego wstrzymywała się z przekazywaniem Polsce ustąpionych terenów. Uznała jednak, że można znaleźć wyjście z sytuacji, uzyskując zapewnienie Rosji, iż spowoduje ratyfikację układu polsko-austriackiego tak jak i demarkacji polsko-rosyjskiej. Reviczky zwrócił się z tym do przebywającego w Petersburgu Stackelberga, prosząc go o poparcie

<sup>143</sup> Ogrodzki do Zawiszy 3 II 1776, ibidem; „On sait que l'empereur avoit voulu retenir une portion du terrain cédé à la Pologne — mais le courrier qui portait à Revitzki des ordres relatifs à cet objet étoit arrivé après la signature”. Ogrodzki do Zawiszy 9 III 1776, ibidem.

<sup>144</sup> Benoît do Fryderyka II 10 I 1776, DZA, Rep. 9, nr 27–202; Fryderyk II, który cały czas z irytacją śledził doniesienia Benoît o rokowaniach austriacko-polskich, stale mając nadzieję, że nie doprowadzą one do rezultatu, nakazywał swemu rezydentowi „susciter avec les précautions convenables toutes les chicanes possibles”, aby utrudnić rokowania. Fryderyk II do Benoît 20, 27 i 31 XII 1775, PC, t. 37, s. 361, 375 i 382; 7 stycznia 1776 r., nie wiedząc jeszcze o zawarciu ugody, pisał do Benoît: „Je me flatte que le peu de facilité, qu'on apporte des deux côtés à s'entendre, fera échouer aussi bien cette-fois-ci qu'elle l'a fait toutes les précédentes et que les Polonais restent fermes dans leurs principes, comme il y a apparence, la commission pour la démarcation se séparera encore de nouveau infructueusement. N'épargnez ni soins, ni peine pour cela, il m'intéresse grandement qu'on ne parvienne pas à arranger cet objet et je me repose principalement sur votre adresse pour la faire manquer”. Ibidem, s. 387–388.

<sup>145</sup> HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.



odpowiednich starań posła austriackiego księcia Lobkowitza<sup>146</sup>. Dwór petersburski odniósł się do propozycji austriackiej pozytywnie i wydał odpowiednie poręczenie. Układ polsko-austriacki zaczął więc wchodzić w życie, przy czym w trakcie delimitacji udało się przewyciężyć drobniejsze spory przy wytyczaniu linii granicznej<sup>147</sup>.

Sprawa wywołała niezadowolenie Fryderyka II<sup>148</sup>. Jeszcze przed jej sfinalizowaniem, wiedząc jedynie o staraniach Lobkowitza, król pruski, przywdziewając szatę obrońcy polskich interesów, pisał: „il me paroît un peu fort de demander une telle garantie vu la manière dont la nation polonoise est lésée par la dernière convention du Conseil Permanent avec les Autrichiens et la possibilité que la diète pourroit bien par cette raison refuser d'y acquiescer”<sup>149</sup>. Fryderyk II, który zanim się dowiedział o zawarciu układu polsko-austriackiego, z uporem twierdził, że do niego nie dojdzie, liczył bowiem wciąż na skuteczność sabotujących działań Benoît<sup>150</sup>, stanął teraz przed perspektywą konieczności zrealizowania swej deklaracji, iż zwrot ekstensji austriackich pociągnie za sobą analogiczne kroki z jego strony. „Mais au cas que votre savoir faire fut sans succès et qu'il arrivât que l'accord eut lieu entre ces deux puissances — stwierdzał z żalem w rozkazie do Benoît z 14 stycznia — je ne pourrais guere m'empêcher pour lors de céder également, de mon côté, quelque chose de mes extensions. Cependant — — je souhaiterais — — qu'il fut possible de trainer la chose, avant que d'entrer dans aucuns pourparlers, jusqu'à l'arrivée de mon frère — — en Russie. Alors et s'il faut en passer par faire des propositions, il conviendra de — — commencer par offrir des bagatelles qui

<sup>146</sup> Reviczky do Stackelberga 29 II 1776, rkp. BO 6851 (Teki Kalinki).

<sup>147</sup> Izłożenie slovesnogo otveta grafa N. I. Panina na soobšenie avstrijskogo poslannika knązâ Lobkovica (przekazane Lobkowitzowi 20 III 1776), SIRIO, t. 135, s. 59–60; Panin do D. Golicyna, posta rosyjskiego w Wiedniu 21 III 1776, ibidem, s. 61–62; akt gwarancji Katarzyny II 19 III 1776, ibidem, s. 62–63; Lobkowitz do Kaunitza 19 i 22 III 1776, SIRIO, t. 125, s. 483–489.

<sup>148</sup> Solms do Fryderyka II 15 III 1776, PC, t. 37, s. 557; Fryderyk II do Solmsa 30 III 1776, ibidem, s. 557–558; o wzajemnej gwarancji Stackelberg poinformował Benoît, jak o tym donosił na Fryderykowi II, 17 IV 1776, DZA, Rep. 9, nr 27–202; oficjalnie o poręczeniu powiadomił Fryderyka II van Swieten w czasie audiencji. Van Swieten do Kaunitza 25 IV 1776, HNSA, Staatskanzlei, Preussen 52.

<sup>149</sup> Fryderyk II do Benoît 31 III 1776 (rozkaz pośredni), DZA, Rep. 9, nr 27–202.

<sup>150</sup> Fryderyk II do Benoît 7 I 1776, do Riedesela z tejże daty, do Solmsa 9 I 1776, do księcia Henryka pruskiego z tejże daty, PC, t. 37, s. 398–399, 402–403, 405. Gdy dowiedział się, że układ został zawarty, zareagował złością. Choć w jego interesie leżało, aby Austria jak najmniej oddała, to z gniewem konstatował, że polscy pełnomocnicy, zapewne przekupieni, poczynili ustępstwa, do których nie byli upoważnieni. „C'est avec bien de la surprise — pisał — que j'y ai vu la rapidité avec laquelle la négociation du baron Reviczky s'est avancée et la facilité avec laquelle le Conseil Permanent est sur le point d'en venir à une conclusion avec lui. Si l'accommodement se fait en effet de la manière indiquée, je ne puis que croire, que la cour de Vienne a trouvé moyen de gagner par corruption ceux qui ont été chargés de traiter avec son ministre. Je ne conçois aussi pas que le Conseil Permanent puisse se hasarder à faire une convention aussi défavorable de son chef et sans autorisation de la diète assemblée et il ne paroît pas que les constitutions de la dernière diète lui en aient donné le pouvoir”. Fryderyk II do Benoît 16 I 1776 (rozkaz pośredni), DZA, Rep. 9, nr 27–202; swoje oburzenie na krzywdę („préjudice”) uczynioną Polsce przez bezprawne postępowanie Rady Nieustającej wyraził również w pośrednim rozkazie do Benoît 3 lutego 1776 r., ibidem.

important peu ou rien"<sup>151</sup>. Owe bagatele konkretyzowały się w postaci Taurogów i Serej, prywatnych posiadłości Hohenzollernów na Litwie, z dodatkiem może czegoś w okolicach Gopła, przy czym pertraktacje o nie chciał przeciągać do czasu przyjazdu księcia Henryka do Petersburga<sup>152</sup>. W następnych tygodniach w korespondencji Fryderyka II rozważania nad ewentualną restytucją ekstensji, traktowaną z najwyższą niechęcią i sprowadzaną do minimum, zajmowały wiele miejsca. Do ustępstw wymienionych w liście do księcia Henryka z 16 stycznia dorzucił możliwość oddania jeszcze „części źródeł Noteci” („une partie des sources de la Netze”)<sup>153</sup>. Swemu rezydentowi w Warszawie zalecał, aby nie ujawniał od razu całości zamierzonych ustępstw, lecz stopniowo je dozwalał, a całą rzecz przeciągnął do przyszłego sejmku, bo i ratyfikacja układu polsko-austriackiego dopiero wówczas nastąpi, więc i co do niego mogą wszcząć się nowe spory<sup>154</sup>. Miał też nadzieję, że w tym czasie jakieś zamieszanie wewnętrzne w Polsce wywoła antypolską reakcję Rosji<sup>155</sup>. Złość, że będzie musiał coś oddać, odbierała mu trzeźwe widzenie rzeczywistości, prezentował się bowiem jako ofiara bigoterii Polaków, którzy nienawidząc go jako heretyka, będą mu robili większe trudności niż Austrii<sup>156</sup>.

Rezydent Benoît, któremu zaraz po zawarciu układu polsko-austriackiego Stackelberg oświadczył, że spodziewa się, iż otrzyma on rozkazy pójścia w ślady Revczky'ego, zapewnił Fryderyka II, że będzie „głuchy i niemy” na tego rodzaju sugestie, póki nie otrzyma instrukcji oraz mapy ukazującej ustępstwa austriackie<sup>157</sup>. Oficjalną notę zawiadamiającą o zakończeniu układu z Austrią i wzywającą zgodnie z deklaracją króla pruskiego do podjęcia analogicznych rokowań przekazał Benoît kanclerz Młodziejowski 12 lutego 1776 r. Benoît ograniczył się do przyjęcia noty bez udzielenia odpowiedzi<sup>158</sup> i przez następne tygodnie odrzucał nalegania na

<sup>151</sup> PC, t. 37, s. 408; dla jego harpagońskiej natury perspektywa ta była bolesna. „Il faudra bien nous résoudre à céder aussi de notre côté toute fois le moins qu'il nous sera possible — cela ne m'est aucunement agréable, mais il faut prendre son parti dans ce monde, qui n'est qu'un mélange de biens et de maux” — wyzalał się w liście do brata Henryka 14 stycznia 1776 r., *ibidem*, s. 411.

<sup>152</sup> Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 16 I 1776, *ibidem*, s. 417. W liście tym pisał o Francji i o wojnie Anglii z jej amerykańskimi koloniami, ale konkludował: „pour ce qui regarde la Pologne et la Russie, cela est plus sérieux et mérite toute mon application”.

<sup>153</sup> Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 18 I 1776, *ibidem*, s. 124; „Serrey et Taurogen, le lac de Goplo avec une partie de l'ancienne Netze, au delà de cette riviere, sera tout ce que j'offrirai successivement à restituer à la Pologne et je ne rendrai pas un pouce de terrain au delà”. Fryderyk II do Finckensteina 6 II 1776, *ibidem*, s. 458.

<sup>154</sup> Fryderyk II do Benoît 21 I 1776, *ibidem*, s. 426–427.

<sup>155</sup> Fryderyk II do Benoît 17 I 1776, *ibidem*, s. 420; „les Polonais sont en train de faire tant de sottises, qu'il faut s'attendre sûrement qu'ils se brouilleront avec la Russie vers la diète prochaine”. Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 3 II 1776, *ibidem*, s. 449.

<sup>156</sup> „Connaissant la bigoterie des Polonais je m'attends que par prévention de religion ils me feront bien plus de difficultés qu'à l'Autriche”. Fryderyk II do Solmsa 23 I 1776, *ibidem*, s. 431; podobnie tenże do księcia Henryka pruskiego 18 I 1776, *ibidem*, s. 424.

<sup>157</sup> Benoît do Fryderyka II 13 I 1776, DZA, Rep. 9, nr 27–202; powtarzał to w depeszy z 24 stycznia 1776 r., *ibidem*.

<sup>158</sup> AKP 43; w depeszy z 31 stycznia 1776 r. Benoît twierdził, że nie poruszono z nim sprawy rozpoczęcia rokowań, DZA, Rep. 9, nr 27–202.

rozpoczęcie rokowań, zasłaniając się brakiem instrukcji<sup>159</sup>. Później Polacy przestali zresztą nalegać. Bezczyność ta była niewątpliwie wynikiem nieobecności przebywającego w Rosji Stackelberga<sup>160</sup>. Gdy wrócił, również on uznał w rozmowie z Benoit, że z rokowaniami można jeszcze poczekać, gdyż wszystko ustali wstępnie w Petersburgu książę Henryk<sup>161</sup>. Na jego użytek minister Finckenstein sporządził wyliczenie mające dowodzić, że Austria oddała jedynie 80 mil kwadratowych (gdy całość jej ekstensji jest przeszło dwa razy większa), skoro zaś Fryderyk II chce oddać 40 mil kwadratowych, to rozległość jego zaboru liczyć będzie 619 mil kwadratowych, a austriackiego 1351 mil kwadratowych, tak więc nierówność między zaboremi będzie jeszcze większa. Stąd niepodobna żądać od króla pruskiego większych ustępstw<sup>162</sup>. Książę Henryk, otrzymawszy te materiały, doradzał, aby w rokowaniach proponować na razie połowę przewidywanych ustępstw, resztę dołożyć jako specjalną ofiarę dla Katarzyny II. Może zresztą uda się w ten sposób coś zaoszczędzić<sup>163</sup>. Sam Fryderyk II, licząc się z tym, że do zaofiarowanych początkowo do zwrotu terenów trzeba będzie coś dołożyć, nakazał swoim urzędnikom wyszukanie w tym celu między Bydgoszczą a Wieleniem kilku wsi „najgorszych i najbiedniejszych, słabo zaludnionych, i to nie przez ewangelików”<sup>164</sup>. Ostatecznie zdecydował, że będzie można zwrócić 30 mil kwadratowych, z których dochód nie przekracza 20 tys. talarów rocznie<sup>165</sup>.

Krół pruski nie był przekonany, czy jego propozycje zyskają uznanie w Petersburgu, ale był pewien, że tego, co się tam ustali, Polacy nie będą mogli odrzucić. Informował księcia Henryka, że nakazał sporządzić dwie mapki zawierające dwie wersje ustępstw, i wyraził nadzieję, że jeśli nie pierwsza, to druga usatysfakcjonuje dwór petersburski<sup>166</sup>. Nadzieję tę wzmocniło przekonanie, że Rosjanie oburzeni na Polaków incydentem

<sup>159</sup> Fryderyk II do Benoit 21 II 1776, PC, t. 37, s. 484; Benoit do Fryderyka II 6, 20 i 27 III, 3 IV 1776, DZA, Rep. 9, nr 27–202.

<sup>160</sup> „Benoit déclare avoir reçu ordre d'entrer en négociation au sujet des limites et il n'attend pour cela que le retour de m. Stackelberg”. Ogrodzki do Zawiszy 23 III 1776, ZP 435; dopiero jednak miesiąc później Benoit przesłał notę, że jest upoważniony rozpocząć negocjacje. Ogrodzki do Zawiszy 20 IV 1776, ibidem.

<sup>161</sup> Benoit do Fryderyka II 17 IV 1776, DZA, Rep. 9, nr 27–202; w rozmowie ze Stackelbergiem Benoit tłumaczył nieodbywanie konferencji negocjacyjnych brakiem instrukcji. Stackelberg do Panina 17 IV 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1080.

<sup>162</sup> Finckenstein do Fryderyka II 22 II 1776, PC, t. 37, s. 487; Fryderyk II był bardzo zadowolony z wyliczeń swego ministra i przekazał je księciu Henrykowi, aby posługiwał się nimi w Petersburgu. Fryderyk II do Finckensteina 23 II 1776 i do księcia Henryka pruskiego z tejże daty, ibidem, s. 488 i 489; wkrótce potem Finckenstein doszedł do przekonania, że ustępstwa austriackie wynoszą tylko 65 mil kwadratowych, stąd od króla pruskiego można wymagać ustąpienia 26, a najwyżej 30 mil kwadratowych. Finckenstein do Fryderyka II 7 III 1776, ibidem, s. 519; sam zaś Fryderyk II lekką ręką zredukował zwroty austriackie do 50 mil kwadratowych. Fryderyk II do Benoit 9 III 1776 (rozkaz pośredni), Rep. 9, nr 27–202.

<sup>163</sup> Książę Henryk pruski do Fryderyka II 25 II 1776, PC, t. 37, s. 494.

<sup>164</sup> Fryderyk II do ministra Leopolda Ottona von Gaudi 2 III 1776, ibidem, s. 503; Fryderyk II do Finckensteina 5 III 1776, ibidem, s. 508.

<sup>165</sup> Fryderyk II do nadprezydenta Johanna Domhardta 11 III 1776, ibidem, s. 520.

<sup>166</sup> Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 1 III 1776, ibidem, s. 500.

w Nowej Jerozolimie będą życzliwi dla jego interesów, a więc że równie powiedzie mu się w sprawach granicznych<sup>167</sup>. Solmsowi powtarzał: ponieważ ustępstwa austriackie liczą według niego 48–49 mil kwadratowych, to jego propozycja oddania 30 mil kwadratowych jest zgodna z zasadą równości zaborów. Solms winien więc wysondować w tej mierze stanowisko dworu petersburskiego, zanim rozpoczną się rokowania z Polakami i zanim książę Henryk przybędzie do Petersburga<sup>168</sup>. Swemu rezydentowi w Warszawie polecał odkładać zaczęcie rokowań pod pretekstem swojej choroby, a jeśli by już miało być do nich dojść, to prowadzić je pozornie nie wychodząc poza ofiarowanie Serej i Taurogów<sup>169</sup>.

W Warszawie formalne negocjacje między Benoît a polskimi pełnomocnikami, którymi byli członkowie Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej: kanclerz Młodziejowski, Sułkowski, Franciszek Rzewuski, Michał Radziwiłł i Ogrodzki, rozpoczęły się spotkaniem 25 kwietnia 1776 r. Propozycje, jakie wysunął Benoît, a mianowicie oddanie Serej i Taurogów, strona polska uznała za nie do przyjęcia<sup>170</sup>. Stackelberg, który otrzymał protokół tej konferencji, komentował go następująco: „cette pièce seroit une bien triste augure pour la Pologne, si je n’avois lieu de soupçonner, que m. Benoît mesurera ses propositions sur les avis du prince Henri”<sup>171</sup>. 1 maja 1776 r. Ogrodzki informował rezydenta polskiego w Wiedniu Szymona Corticellego: „Les conférences avec Benoît au sujet des limites sont suspendues. Il est à présumer, qu’il attend quelques avis de la part du prince Henri actuellement à Pétersbourg”<sup>172</sup>. Następne spotkanie odbyło się 19 maja. Benoît rozszerzył nieco propozycje ustępstw, ale Polacy je odrzucili, domagając się pełnego zwrotu terenów zagarniętych ponad linię traktatową. Ogrodzki donoszący o tym Corticellemu twierdził, że Rada Nieustająca ma nadzieję, iż będzie w żądaniu tym wsparta przez oba dwory cesarskie<sup>173</sup>, Rychło jednak nadzieje te się rozwiały.

<sup>167</sup> Fryderyk II do Benoît 6 III 1776, ibidem, s. 509–510.

<sup>168</sup> Fryderyk II do Solmsa 12 III 1776, ibidem, s. 522–523; nb. nieco później, gdy Solms poinformował go, że Panin uważa szacunek ustępstw austriackich za błędny, Fryderyk II podniósł go do 60 mil kwadratowych. Fryderyk II do Solmsa 13 IV 1776, PC, t. 38, Berlin 1920, s. 23.

<sup>169</sup> Fryderyk II do Benoît 20 III 1776, PC, t. 37, s. 541–542; Benoît miał zwrócić uwagę zwłaszcza Stanisława Augusta, że Sereje i Taurogi mogą być zmienione w starostwa i przynosić w tym charakterze dochody. Fryderyk II do Benoît 23 III 1776 (rozkaz pośredni), DZA, Rep. 9, nr 27–202.

<sup>170</sup> J. Topolski, op. cit., s. 69–70; Ogrodzki do nowego rezydenta polskiego w Wiedniu Szymona Corticellego 27 IV 1776, ZP 396; „Mes nouvelles de Varsovie sont que les Polonais paraissent encore très récalcitrants aux ouvertures de Benoît. Ils sont soufflés sous main par la cour de Vienne” — pisał Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 18 maja 1776 r., jak zawsze dopatrując się złowrogich intryg, gdy coś nie szło według jego pragnień. PC, t. 38, s. 98.

<sup>171</sup> Stackelberg do Panina 1 V 1776, AVPRI, f. 79, op. 6 nr 1080.

<sup>172</sup> ZP 396; w tym czasie Benoît w rozmowie z Reviczky’em wyrażał żal, że trzy dwory nie poręczyły sobie granic z Polską, wtedy układy z nią nie byłyby potrzebne. Przyznał też, że Prusy spodziewały się, iż ustępstwa austriackie będą minimalne. Reviczky do Kaunitza 5 V 1776, HNSA, Staatskanzlei Polen II 39.

<sup>173</sup> J. Topolski, op. cit., s. 70; Ogrodzki do Corticellego 22 V 1776, Stackelberg uznał, że propozycje Benoît uniemożliwiają porozumienie i komentował je nieżyczliwie: „comme on ne

W tydzień później Ogrodzki informował Corticellego: „Le prince Henri a acquit la confiance de l'Impératrice et celle du Grand Duc — — On apprend de plus que le prince Henri a réussi en partie à porter l'Impératrice à acquiescer aux propositions que le roi de Prusse a fait faire au sujet d'un équivalent qu'il a fait offrir à la République”<sup>174</sup>. W polskiej redakcji depeszy, przeznaczonej dla wglądu całej Rady Nieustającej, Ogrodzki zamieścił taki pesymistyczny komentarz: „W tej także mierze psują się nasze rzeczy o powrocie kraju. Wyrabia Królewicz, ażeby Moskwa zezwoliła na to, czym nas chce zbyć brat jego i dokaże po części”<sup>175</sup>.

Książę Henryk pierwszą okazję do omawiania sprawy demarkacji z Polską miał w czasie spotkania w pierwszych dniach kwietnia 1776 r. w Rydze z wracającym z Petersburga Stackelbergiem. Według relacji księcia Henryka dla brata z 5 kwietnia ambasador miał mu doradzać wyrzeczenie się dużej części nabytków, rezygnację z portu gdańskiego i zagwarantowanie Gdańskowi swobody handlu. To dopiero miało mu zapewnić przyjaźń Katarzyny II. Książę Henryk cierpko przyjął te rady, twierdząc, że Fryderyk II poniósłby w ten sposób wielkie szkody. Tłumaczył konieczność utrzymania w granicach pruskich jeziora Gopło. Wystąpił przy tym z własnym pomysłem rozszerzenia pruskich nabytków o pas ziemi między granicą Śląska a Obrą (w tym miasto Leszno) jako rekompensaty za zwrot portu gdańskiego, z którego dochody szacował na 300–400 tys. talarów rocznie. Przestrzegął jednak brata przed złymi skutkami braku porozumienia z Polską. Obiecywał, że będzie w Petersburgu prowadził rokowania na podstawie warunków otrzymanych od brata, ale powątpiewał w ich powodzenie<sup>176</sup>.

Stackelberg, donosząc wicekanclerzowi Ostermannowi o spotkaniu z księciem Henrykiem, pisał z optymizmem: „Nous avons eu deux conversations dont le résultat a été pour moi la conviction de la plus grande disposition du roi de Prusse de céder en tout pour peu que l'Impératrice y attachât l'intérêt convenable. Je n'excepte pas même Danzig de cette classe”<sup>177</sup>. Reviczky, relacjonując to, co mu opowiedział Stackelberg,

---

connoit même les villages proposés en équivalent des extensions et qui doivent fixer les frontières je m'imagone que m. de Benoit a pris le parti de faire ces propositions non seulement pour gagner du temps et pour attendre les effets de la négociation du prince Henri, mais aussi pour forcer les Polonais par cette opiniatreté d'être d'autant plus faciles à se contenter des offres réels qu'on fera à la fin”. Stackelberg do Panina 25 V 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1080.

<sup>174</sup> ZP 396.

<sup>175</sup> AKP 111.

<sup>176</sup> J. Michalski, *Druga podróż petersburska księcia Henryka pruskiego a sprawy polskie*, w: *Z dziejów Galicji, Śląska, Polski i Niemiec. Prace ofiarowane Profesorowi drowi Adamowi Galosowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Czapliński, R. Gelles, K. Matwijowski, Wrocław 1994, s. 70–71.

<sup>177</sup> Stackelberg do Ostermanna 6 IV 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1085; w późniejszym liście do Panina streścił rozmowę w jednym zdaniu: „J'ai eu une conversation avec le prince Henri à Riga et je me flatte d'avoir convaincu en lui faisant entendre que le petit intérêt factice de quelques lieux de terrain en Pologne devoit disparaître devant la grande raison d'Etat de l'union et de l'alliance si utile entre la Russie et la maison de Brandenbourg”. Stackelberg do Panina 6 VI 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1080.

wspomniał o jednej tylko rozmowie, w czasie której wskazał on, że Sereje i Taurogi nie mogą stanowić ekwiwalentu za ekstensje. Książę Henryk dystansował się wprawdzie od podejścia brata, który, jak to określił, zachowuje się jak kupczyk, ale stwierdził, „dass er über den Punkt der Zurückstellungen hart und unbeugsam ist”, Reviczky z opowiadania Stackelberga wyniósł przekonanie, że celem podróży księcia Henryka jest uzyskanie pomocy rosyjskiej w celu jak najkorzystniejszego dla Prus uregulowania granicy z Polską<sup>178</sup>. Informując Stanisława Augusta o spotkaniu z księciem Henrykiem, Stackelberg zaakcentował przychylne dla Polski stanowisko rosyjskie. Twierdził bowiem, że powiedział księciu, „qu'il croit le roi de Prusse trop éclairé pour mettre en balance quelques districts polonais avec l'amitié de la Russie”. Na co jednak książę Henryk przypomniał, jak bardzo Fryderyk II niechętny jest ustępstwom. Jak się wydaje, rozmowa księcia Henryka ze Stackelbergiem uświadomiła Fryderykowi II, że dla zachowania i umocnienia dobrych stosunków z Rosją konieczne są ustępstwa tam, gdzie nie można przełamać rosyjskiego oporu. Godził się więc na ewentualne oddanie Gopła, a także portu gdańskiego za tereny nadobrzezańskie plus rekompensata finansowa<sup>179</sup>. W przekonaniu tym mógł go utwierdzić jeszcze list księcia Henryka napisany w kilka dni po przybyciu do Petersburga. „Il me paraît très certain — pisał książę Henryk — qu'on ne pourra faire revenir l'Impératrice de la résolution qu'elle a prise de rester neutre entre les Polonais et nous, que cette résolution doit être uniquement à elle et non point, comme on l'a cru, de ses favoris, lesquels tous sont plus portés pour nos intérêts que je n'ai jamais pu l'espérer. Il faut que j'ajoute qu'il ne rien moins aisé que de faire revenir l'Impératrice d'une résolution qu'elle a prise; elle est une suite de l'idée qu'elle a conçue qu'il y a eu quelque connivence sur l'extension des limites entre vous, mon cher frère, et l'Impératrice Reine”. Książę Henryk prosił więc o decyzję, czy wobec niepodobieństwa, aby Rosja spowodowała zmianę granic z Polską zgodną z życzeniem Fryderyka II i by skłoniła Gdańsk do ugody po jego myśli, sprawy pozostać mają niezłatwione przed nadchodzącym sejmem („ce qui pourrait avoir des conséquences encore plus serieuses” — ostrzegał), czy też pójść na ustępstwa w sprawie ekstensji i zwrócić port gdański w zamian za tereny nadobrzezańskie jako rekompensatę. To drugie wyjście pozwoliłoby, zdaniem księcia Henryka, zakończyć wszystkie sprawy<sup>180</sup>. Król pruski wyraził początkowo zgodę na proponowaną przez brata alternatywę, stwierdzając z ciężkim sercem, że trzeba ponieść ofiarę z zysków pieniężnych na rzecz racji stanu, która każe zachować „liaison intime” z Rosją. „Si nous pouvons trouver un dédommagement sur la lisière de la Silésie — dodawał — il faudra s'en contenter faute de mieux”<sup>181</sup>. Pisząc jednocześnie do Solmsa, przewidywał,

<sup>178</sup> Relację Reviczky'ego przytacza K. M. Morawski, *Ignacy Potocki*, Kraków 1911, s. 111–113.

<sup>179</sup> J. Michalski, *Druga podróż*, s. 72–73.

<sup>180</sup> Książę Henryk pruski do Fryderyka II 19 IV 1776, PC, t. 38, s. 60–61.

<sup>181</sup> Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 4 V 1776, *ibidem*, s. 61.

że nie skończy sprawy demarkacji z Polską przed sejmem<sup>182</sup>. Sądził, że pomoże mu pozyskanie Stackelberga, „qui est sincèrement attaché à notre système”<sup>183</sup>.

Tymczasem śmierć w pòłogu żony wielkiego księcia Pawła postawiła Katarzynę II przed koniecznością szybkiego znalezienia dlań nowej żony. Obawiała się bowiem, że może on zrobić to na własną rękę i dostać się pod wpływ osób, które będą skłaniać go do uzyskania niezależności. Podniosło to ogromnie pozycję księcia Henryka i Fryderyka II jako pośredników w wyszukaniu odpowiedniej kandydatki wśród księżniczek niemieckich, co też szybko wykonali, znajdując ją w osobie ciotecznej wnuczki króla pruskiego Zofii Dorotei, księżniczki wirtemburskiej. Księżę Henryk, mający duży wpływ na Pawła, potrafił też poprawić jego stosunki z matką. O tej nowej pomyślniej dla Fryderyka II konfiguracji doniósł mu Solms już 26 kwietnia 1776 r. Informował, że wprawdzie w rozmowach Katarzyny II z księciem Henrykiem sprawy polskie poruszane były tylko powierzchownie, niemniej „Sa Majesté Impériale s'est expliquée d'une manière à faire connoître ses dispositions favorables, en disant au prince, qu'il falloit terminer à cette heure tout à la fois et qu'il devait être bien assuré que jamais rien ne serait capable de l'éloiger de l'union avec Votre Majesté”. Księżę Henryk 3 maja informował o swym powodzeniu w stosunkach z Katarzyną II i z Pawłem, co daje mu nadzieję, że interesy pójdą lepiej niż się spodziewał<sup>184</sup>.

Punktem wyjścia rokowań stała się nota podana przez Solmsa przedstawiająca proponowaną przez Fryderyka II nową linię graniczną. Wyraziła jego interpretację użytego w traktacie cesyjnym terminu, że Notec ma należeć doń w całości („en entier”). Fryderyk II przyznawał, że proponowana linia graniczna nie odpowiada literalnie postanowieniom traktatu, ale twierdził, że jego sformułowania są na tyle nieprecyzyjne, iż podlegają interpretacjom i że on ma prawo wybrać interpretację najbardziej dla siebie korzystną. Uważał swoje interpretacje za mogące budzić mniejsze zastrzeżenia niż te, którymi posługiwała się Austria dla uzasadnienia swoich ekstensji, przy okazji zaś wypominał jej nabytki kosztem Turcji w Bukowinie. Fryderyk II przyznawał, że Katarzyna II nie aprobowała ekstensji zarówno austriackich, jak i pruskich, ponieważ jednak Austria, jego zdaniem, z ekstensji swoich się nie wycofała, byłoby niesprawiedliwie żądać tego od niego, „sojusznika i przyjaciela imperatorowej”. Król pruski nalegał więc, aby użyła swych dominujących wpływów („son influence prépondérante”) w Polsce dla skłonienia jej do zawarcia porozumienia analogicznego do porozumienia z Austrią. Aby zachować proporcje rzekomo odpowiednie do ustępstw austriackich, Fryderyk II ofiarowywał skraj terenu na zachodnim brzegu Starej Noteci („une lisière de pays du côté occidentale de la vieille Netze”), oznaczony na mapie sporządzonej specjalnie na rokowania, oraz Sereje i Taurogi. Ustępstwa te miały liczyć 40 mil

<sup>182</sup> Fryderyk II do Solmsa 4 V 1776, ibidem, s. 62.

<sup>183</sup> Fryderyk II do Solmsa 7 V 1776 i do Benoît z tejże daty, ibidem, s. 72–73.

<sup>184</sup> J. Michalski, *Druga podróż*, s. 74–75.

kwadratowych, podczas gdy ustępstwa austriackie król pruski szacował na 50 mil kwadratowych<sup>185</sup>.

Nocie towarzyszyło pismo zatytułowane „Sentiment particulier de Son Altesse Royale le prince Henri de Prusse sur l'arrangement des limites prussiennes en Pologne”. W piśmie tym książę Henryk zapewnił, że Fryderyk II spełniłby wszystkie życzenia imperatorowej, gdyby nie to, że interes państwa każe mu troszczyć się o równowagę („balance”) z dworem wiedeńskim. Dwór ten ma w Polsce za sobą partię francuską i dawną partię saską, podczas gdy król pruski może liczyć tylko na wsparcie Katarzyny II. Wobec 50 mil kwadratowych ustąpionych przez ten dwór król pruski ofiarowuje teren między 30 a 40 milami kwadratowymi. Gotów jest też obniżyć o 50 tys. talarów swe żądanie odszkodowania za zwrot portu gdańskiego. Resztę pisma stanowiły zapewnienia o oddaniu i wielkim cenieniu przymierza z imperatorową i o wspólnocie interesów pruskich i rosyjskich. Książę Henryk prosił więc Katarzynę II o ujawnienie swych intencji, wyrażał przy tym nadzieję, iż będzie miała na uwadze sytuację Fryderyka II wobec Austrii<sup>186</sup>.

W odpowiedzi na notę Katarzyna II w sposób zawiły i mało klarowny tłumaczyła swoją dotychczasową postawę wobec ekstensji obu dworów niemieckich. Przypominała, że wyraziła zgodę na to, aby sprawy te zostały załatwione w dwustronnych rokowaniach z Polską, twierdząc „qu'elle s'est lié les mains vis-à-vis des Polonois pour ne pas les forcer par de trop vives instances à accepter les considérations de l'une ou de l'autre cour”. Utrzymywała, że nie wtrącała się do ugody polsko-austriackiej, a choć sojusz i jej osobiste uczucia przemawiałyby za daniem preferencji interesom króla pruskiego, to jednak w rokowaniach jego z Polską winna zachować powściągliwość i, jak to sformułowała, „elle ne sauroit agir avec toute l'activité et dans toute l'étendue que la confiance du roi le demande d'elle”. Kwestionowała też, jako niezgodną z traktatem, proponowaną linię graniczną wynikającą z jego interpretacji wyrażenia o posiadaniu „całej Note-ci”. Ale zaraz potem dodawała następujące dwa zdania, które świadczyły o przyjęciu argumentacji Fryderyka II i otwierały drogę do akceptacji jego propozycji: „Mais cependant comme le roi de Prusse a pour objet de se tenir en balance avec la cour de Vienne et que l'Impératrice ne conteste point cette raison d'État, elle donnera ordre à son ambassadeur à Varsovie de s'employer sous main à favoriser un arrangement dans une approximation de ce qui a été fait avec la cour de Vienne. L'ambassadeur sera même autorisé à faire les plus fortes représentations separement à chaque membre de l'État, qui aura voix dans cette affaire, pour que par l'esprit de parti et de prédilection pour les Autrichiens on ne refuse point les conditions du roi qui se trouveroient d'ailleurs raisonnables et appropriés à cette intention d'égalité avec la cour de Vienne”. Wobec Fryderyka II imperatorowa wyrażała jedynie życzenie, aby układ zakończyć przed sejmem tak,

<sup>185</sup> Tekst noty przesłany został Stackelbergowi jako załącznik A w liście Panina z 18 maja 1776 r., AVPRI, f. 80, nr 1350.

<sup>186</sup> Tekst pisma księcia Henryka przesłany Stackelbergowi jako załącznik B w liście Panina jw., przyp. 185.



żeby unia trzech dworów i ich wspólny interes w sprawach Polski był definitywnie ustalony w celu utrzymania spokoju w tej części Europy.

Odpowiedź Katarzyny II na pismo księcia Henryka była jeszcze bardziej niejasna. Zaczynała się od stwierdzenia, że w swej odpowiedzi na notę imperatorowa dała wyraz swojej życzliwości dla Prus i że wobec tego Stackelberg zdawać sobie będzie sprawę ze szczególnych względów, jakimi darzy ona interesy Fryderyka II. Ale zaraz Katarzyna II dodawała, że trzeba, aby Polacy odczuli zadowolenie z ustępstw pruskich („il faut tâcher que les Polonais trouvent quelque sorte de satisfaction dans les compensations du roi”), i żeby dwór wiedeński się nie oburzył i nie użył swych wpływów dla przeciwstawienia się układowi, któryby uznał za odbiegający od zawartego przez siebie z Polską. Aluzja do tego, iż wydawało się, że Prusy działały w porozumieniu z Austrią w sprawie ekstensji. Katarzyna II tłumaczyła swą dotychczasową postawę i niemożność „de prendre plus hautement fait et cause pour les intérêts du roi”. W tej delikatnej dla siebie sytuacji prosiła księcia Henryka, aby skłonił swego brata do poświęceń („sacrifices”), na które pozwoliłyby jego interesy. Książę Henryk powinien zdawać sobie sprawę, że utwierdzenie systemu trzech dworów wobec Polski równoważy ustępstwa poczynione dla jego uzyskania. Odpowiedź nie zawierała żadnych konkretnych sugestii co do tych poświęceń, wyrażała natomiast zadowolenie, iż Fryderyk II gotów jest zakończyć spory z Gdańskiem, wypowiadała przy tym opinię, że załatwić je należy między samym miastem a Prusami i Rosją, bez udziału Polski<sup>187</sup>. To przekazanie kwestii Gdańska do osobnych rokowań poseł austriacki Lobkowitz komentował jako korzystne dla Prus i jako sukces starań księcia Henryka<sup>188</sup>.

Panin przesłał Stackelbergowi cztery powyższe pisma wraz z mapą ukazującą propozycje Fryderyka II, jako załączniki do swego listu z 18 maja 1776 r. Nie zawierał on, jak pisał Panin, instrukcji, bo stanowić ją miały przesłane dwa pisma Katarzyny II. Nie ulega jednak kwestii, że Panin w swym liście zamieścił wyraźne sugestie proruskie. Ambasador miał skłaniać Polaków, aby tak jak nie robili trudności w układach z dworem wiedeńskim, tak samo okazali „dispositions aussi justes et aussi conciliables” wobec króla pruskiego, alianta imperatorowej. Ambasador winien im przedstawić „le desavantage de rester dans un état d'altercation et d'intimité avec un prince voisin si puissant” i doprowadzić ich do tego, aby okazali się „aussi raisonnables et aussi faciles que possible dans la négociation”. W stosunku do Benoît ambasador miał się zachować tak, jak to robił w czasie rokowań polsko-austriackich, ale Panin zalecał mu czynić wszystko, co król pruski może oczekiwać od przyjaźni imperatorowej. Przy czym rezydenta pruskiego miał prosić, by starał się stosować do przyjaznych i poufnych sugestii, jakie Katarzyna II udzieliła królowi pruskiemu przez księcia Henryka. Panin przypomniał też, że życzeniem

<sup>187</sup> Odpowiedzi Katarzyny II na notę Solmsa i na pismo księcia Henryka pruskiego przesłane Stackelbergowi jako załączniki C i D w liście Panina jw., przyp. 185, zostały też opublikowane w SIRIO, t. 135, s. 77–80.

<sup>188</sup> Lobkowitz do Kaunitza 13 VI 1776, SIRIO, t. 125, s. 535.

Katarzyny II jest zakończenie negocjacji przed sejmem. Listowi Panina towarzyszył osobny list „prywatny”. „Les circonstance sont telles, mon cher comte — brzmiało pierwsze zdanie tego listu — qu'il faut absolument nous mêler de l'arrangement du roi de Prusse avec la République, autrement cette affaire s'envenimera de plus en plus et nous causera des embarras sans nombre à le diète”. Panin konkludował, że po zawarciu układu z Austrią jest niepodobieństwem trzymać się literalnego brzmienia traktatu. Trzeba się więc ograniczyć do rozsądnych modyfikacji uzurpacji króla pruskiego („modifications raisonnables sur l'excédent de ses occupations”). Panin proponował dwie wersje, w ogromnej mierze uwzględniające życzenia Fryderyka II. Druga, którą uważał za „plus praticable”, zakładała, że pojęcie całej Noteci należnej Prusom oznacza również jej źródła. Fryderykowi II według tej wersji przypisać by miało wszystko z tej strony obecnego biegu rzeki aż do jeziora Gopło, od którego wyprowadzona być miała jak najprostsza linia do Fordonu i Solca. Stackelberg winien naciskać na Polaków, aby byli ustępliwi, ale również i na pruskiego rezydenta, by ten skłaniał swego władcę „à se relâcher des choses que vous trouverez trop outrées et impossibles à faire admettre aux Polonois”. Panin zapowiadał, że będzie starał się w tym samym duchu wpływać przez księcia Henryka na Fryderyka II. W sprawie Gdańska, zgodnie ze wskazówką Katarzyny II, wyrażał pogląd, iż należy wykluczyć go z obecnych negocjacji. „Je voudrais — pisał — que les intérêts de cette ville fussent traités à part et considérés comme différents et indépendants de ceux de la République”. W post scriptum do listu Panin dodawał, że jeśli nie udało by się zrealizować drugiej z zaproponowanych przezeń wersji, to trzeba by dorzucić jeszcze dla Prus pewne tereny za Notecią, które z racji zalewów w czasie powodzi Fryderyk II traktował jako wchodzące w pojęcie „całość Noteci”, i skłonić Polaków do wyrażenia zgody i na to<sup>189</sup>.

Dziesięć dni przed napisaniem tego listu Panin zapewniał Solmsa, że jeśli Katarzyna II powierzy mu całkowicie sprawę demarkacji polsko-pruskiej i nie skrupuje go w dawaniu Stackelbergowi instrukcji, to król pruski będzie z nich zadowolony<sup>190</sup>. Książę Henryk był uradowany postawą dworu petersburskiego, prosił o nadesłanie depeszą „ostensible” decyzji, którą z propozycji Fryderyk II akceptuje, wyraził też nadzieję, iż w trakcie negocjacji dzięki życzliwości Stackelberga będzie można jeszcze coś pozyskać („gagner quelque chose”)<sup>191</sup>. Solms przesłał propozycje Panina wraz z wiadomością, że choć imperatorowa w dalszym ciągu twierdzi, iż nie może zmuszać Polaków ani prowadzić w Petersburgu oficjalnych układów, to jednak, jak pisał, „elle chargeait le comte Panin d'ordonner à son ambassadeur à Varsovie de seconder ouvertement les opérations du ministre de Votre Majesté en général, afin d'empêcher que les Polonais ne fissent pas pour l'arrangement des limites prussiennes plus de difficultés qu'ils

<sup>189</sup> Panin do Stackelberga 18 V 1776, zob. wyżej przyp. 185.

<sup>190</sup> Depesza Solmsa z 7 V 1776 cytowana przy rozkazie Fryderyka II do Solmsa z 21 V 1776, w którym wyrażał ogromną satysfakcję z dobrych dyspozycji Panina, PC, t. 38, s. 108.

<sup>191</sup> Książę Henryk pruski do Fryderyka II 10 V 1776, ibidem, s. 115.

n'en avaient fait pour celles d'Autriche et qu'il l'instruisit en particulier d'employer sous main tous les moyens qui étaient dans son pouvoir pour seconder le succès infaillible de la négociation et pour rendre l'arrangement final aussi avantageux que possible à Votre Majesté"<sup>192</sup>. W następnej depeszy Solms informował, iż Panin obiecał, że napisze poufny list do Stackelberga upoważniający go do rozciągliwego traktowania otrzymanych poleceń w duchu korzystnym dla Fryderyka II. Przy okazji Solms unosił się nad prusofilizmem rosyjskiego ministra<sup>193</sup>.

Sama Katarzyna II usiłowała zachować swą wielokrotnie deklarowaną postawę bezstronną i okazywać pewną życzliwość Polsce. Książę Henryk pisał 6 czerwca 1776 r. do brata, że imperatorowa chciałyby, aby rokowania z Polakami wypadły po myśli Fryderyka II, „mais elle ne cache point qu'elle regarderait comme une des plus grandes preuves de votre amitié, si, pour finir, vous sacrifiez quelque chose aux Polonais”. Nie chciała wchodzić w konkretne propozycje i rzekomo nie знаła tych, które ułożył Panin. Również Panin zapewniał, że jego propozycje są nieznanne imperatorowej i twierdził, że byłoby najlepiej, aby wydawało się, że warunki ugody ustalą w Polsce Stackelberg i Benoît<sup>194</sup>. „Par cette marche — pisał Solms — il paraîtra que tout vient des idées de l'ambassadeur et des Polonais même et le comte Panin pourra appuyer alors ici avec plus de succès la cause de Votre Majesté et y intéresser plus particulièrement l'appui de l'Impératrice"<sup>195</sup>.

Król pruski już 18 maja, pod wpływem wcześniejszych wieści z Petersburga, polecał Benoît prowadzić rokowania z pomocą Stackelberga, przesłał też ambasadorowi do przeczytania rozkaz „ostensible”, w którym oświadczał, że wobec gotowości dworu petersburskiego do popierania jego interesów w rokowaniach z Polakami i zaakceptowania tego, co z nimi osiągnie, prosi Stackelberga o pomoc w negocjacjach, aby uczynić Polaków „traitables” i skłonić ich do podpisania propozycji, które przedłoży Benoît<sup>196</sup>. W tydzień później polecił Benoît zaproponować ambasadorowi 50 000 talarów łapówki<sup>197</sup>. Po otrzymaniu odpowiedzi Katarzyny II i propozycji opracowanych przez Panina stwierdził, że spodziewał się, iż dwór petersburski pójdzie mu bardziej na rękę<sup>198</sup>. Uznał więc, że trzeba zdecydować się na pewne ofiary, zrezygnować z oferty Serej i Taurogów i poświęcić kawałek starego łożyska Noteci, ustępując z tego, co jest nie do utrzymania<sup>199</sup>.

<sup>192</sup> Solms do Fryderyka II 10 V 1776, *ibidem*, s. 118–119.

<sup>193</sup> Solms do Fryderyka II 17 V 1776, *ibidem*, s. 133–134.

<sup>194</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>195</sup> Solms do Fryderyka II 14 VI 1776, *ibidem*, s. 185.

<sup>196</sup> *Ibidem*, s. 99–100.

<sup>197</sup> Fryderyk II do Benoît 25 V 1776, *ibidem*, s. 114; kilka dni później pisał o 60 tys. talarów, które skłonny był dać Stackelbergowi lub polskim delegatom, jeśli uda się uzyskać zgodę na pruskie propozycje. Fryderyk II do Benoît 29 V 1776, *ibid.*, s. 128.

<sup>198</sup> Fryderyk II do Solmsa 27 V 1776, *ibidem*, s. 119.

<sup>199</sup> Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 29 V 1776, *ibidem*, s. 122.

Fryderyk II przesłał Benoît własne trzy propozycje restytucji<sup>200</sup>. Uznał je za analogiczne do otrzymanych z Petersburga, ale przyznawał, że zawierają modyfikacje, konieczne, aby jego nabytki nie były zbyt niskie w porównaniu z austriackimi<sup>201</sup>. Gniewał się przy tym na upór Polaków i ubolewał, że Katarzyna II, która jednym słowem mogłaby ich zmusić do ustępstw, nie chce tego uczynić<sup>202</sup>. Również Stackelberg, na którego przychylność i skuteczny nacisk na Polaków Fryderyk II tak bardzo liczył, nie spełnił jego oczekiwań<sup>203</sup>. Ambasador, otrzymawszy listy Panina i załączniki do nich, konstatował w swej odpowiedzi, że zwłoka w zawarciu porozumienia nie jest powodowana uporem Polaków ani ich rzekomą predylekcją dla Austrii, która nie ma przecież w Polsce swej partii. Polemizował też z poglądem (Fryderyka II), że nabytki austriackie są większe od pruskich, gdyż nie można brać pod uwagę jedynie rozległości terytorium. Gdyby tak oceniać, to Rosja odniosłaby największe korzyści z rozbioru. Starał się też przerzucić odpowiedzialność za wynik negocjacji na dwór petersburski, twierdząc, że wszystko zależy od tego, co Panin ustali z księciem Henrykiem, jego własne rozmowy z Benoît mają mniejsze znaczenie, choć robi on wszystko, co jest w jego mocy, a Polacy poszli na ustępstwa „contre le sens littéral du traité”. Przypomniał, że Rada Nieustająca prowadząca rokowania i zobowiązana do trzymania się brzmienia traktatu odpowiadać będzie przed sejmem, a opozycja szykuje się zozydzić ją przed „narodem”, atakując całe jej postępowanie, w tym układy demarkacyjne również i z Rosją<sup>204</sup>. W następnej depeszy donosił, że rokowania prusko-polskie jeszcze się nie rozpoczęły, a od Benoît, który otrzymał instrukcje swego dworu, nie uzyskał dostatecznie jasnych informacji, więc zdany jest na domysły co do szczegółowego ustosunkowania się króla pruskiego do propozycji Panina. Wyrażał przy tym obawę, że to, na co chcą zgodzić się Prusy, będzie zbyt odstępowało od instrukcji wiążącej Radę Nieustającą<sup>205</sup>.

Istotnie strona polska chciała twardo bronić swego stanowiska, licząc na wsparcie ze strony dworów cesarskich, stawiała więc żądanie trzymania się linii traktatu<sup>206</sup>, choć niewątpliwie poważnie brała pod uwagę konieczność kompromisów. Stanisław August, któremu Stackelberg przedstawił propozycje Panina, opowiedzieć się miał w porozumieniu z członkami Rady Nieustającej za drugą wersją popieraną przez Stackelberga, gdyż uznał ją

<sup>200</sup> Fryderyk II do Benoît 9 VI 1776, *ibidem*, s. 157.

<sup>201</sup> Fryderyk II do Solmsa 18 VI 1776, *ibidem*, s. 168–169.

<sup>202</sup> Fryderyk II do Solmsa 22 VI 1776, *ibidem*, s. 172.

<sup>203</sup> W liście do księcia Henryka pruskiego z 18 czerwca 1776 r. wyrażał obawę, że negocjacje z Polakami nic nie dadzą, „à moins que Stackelberg ne montre les grosses dents”, *ibidem*, s. 167.

<sup>204</sup> Stackelberg do Panina 6 VI 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1080.

<sup>205</sup> Stackelberg do Panina 19 VI 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1081; posłowi austriackiemu Stackelberg miał powiedzieć, że nie zamierza zmuszać Polaków do przyjęcia proponowanych projektów. Reviczky do Kaunitza 29 VI 1776, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>206</sup> Ogrodzki do Zabłockiego 12, 19, 26 VI i 3 VII 1776, AKP 104.

za bardziej zbliżoną do postanowień traktatu<sup>207</sup>. W depeszy do Corticellego z 15 czerwca 1776 r. Ogrodzki wyrażał przekonanie, że skoro dwór wiedeński wspólnie z petersburskim „dopomagają nam ze wszystkim”, to „i z królem pruskim mogą być ułatwione zachodzące trudności do powrócenia nam mniej lub więcej zabranego kraju”, co oczywiście świadczyło o rezygnacji z maksymalnego programu<sup>208</sup>. Choć jeszcze przed konferencją z Benoît 27 czerwca Departament Interesów Cudzoziemskich wystosował doń notę, w której deklarowano „que les termes clairs et précis du traité ayant désigné la rivière de Netze pour limite des deux Etats, le roi de Prusse doit restituer à la République tout le pays pris en deça de cette rivière, de même que les terrains appartenants à Danzig et à Thorn expressément exceptés dans les traités”, to jednak przesyłając tekst owej noty Corticellemu, Ogrodzki zaopatrywał ją pesymistycznym komentarzem: „Gdyby od Moskwy mówiono: nie odstępujcie żadnego ziemi kawałka, można by się upierać, ale skoro powiedzą: nie przymuszamy ale perswadujemy, dajemy optionem, znaczy to: kontentujcie się, co wam dają”<sup>209</sup>. Podobnie w relacji dla Corticellego z przebiegu tej konferencji informowano, że przedstawiony na mapie przez Benoît proponowany przezeń ekwiwalent uznano za nie do przyjęcia i że Stackelberg aprobował taką postawę Rady Nieustającej. Ale Ogrodzki dodawał swój komentarz: „mnie się widzi, że albo się zerwie negocjacja, albo jeżeli król pruski przychyliła się do alternatywy z Petersburga proponowanej, to będą chcieli stamtąd perswadować, abyśmy na tym przestali”<sup>210</sup>. Na konferencji z komisarzami polskimi 21 czerwca Benoît zaproponował bardzo niewielkie ustępstwa, które zostały przez stronę polską odrzucone. Podobnie stało się na następnej konferencji 27 czerwca, mimo że Benoît posunął się w swych ustępstwach trochę dalej<sup>211</sup>. Po konferencji Rzewuski oświadczył, że żaden z komisarzy polskich nie odważyłby się przyjąć propozycji pruskich w obawie przed odpowiedzialnością przed sejmem. Stackelberg zaś wyraził opinię, że Prusy powinny zdecydować się na jeden z projektów Panina, co Benoît uważał za niemożliwe, gdyż wykraczałoby to poza trzeci wariant propozycji pruskich, najdalej idący w ustępstwach. Nb. Benoît nie zakomunikował tego trzeciego wariantu Stackelbergowi w obawie, że ujawni on go Polakom<sup>212</sup>. Odrzucenie przez nich propozycji pruskich niezmiernie irytowało Fryderyka II<sup>213</sup>. Domniemywał, jak zwykle, że działają tu jakieś wrogie mu siły, które chcą na przyszłym sejmie zwalić całą winę na Prusy.

<sup>207</sup> Ogrodzki do Corticellego 12 VI 1776, ZP 396.

<sup>208</sup> AKP 111.

<sup>209</sup> Ogrodzki do Corticellego 26 VI 1776, ZP 396 i AKP 111.

<sup>210</sup> Ogrodzki do Corticellego 29 VI 1776, ibidem.

<sup>211</sup> J. Topolski, op. cit., s. 71; Ogrodzki do Zabłockiego 26 VI i 3 VII 1776, AKP 104; natomiast król pruski wyobrażał sobie, że rokowania rychło się skończą ku jego zadowoleniu. Fryderyk II do Benoît 25 VI 1776 (rozkaz pośredni), DZA, Rep. 9, nr 27–202.

<sup>212</sup> Benoît do Fryderyka II 3 VII 1776, PC, t. 38, s.208.

<sup>213</sup> „Ces bougres de Polonais ne veulent pas entrer en négociation avec Benoît”. Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 9 VII 1776, ibidem, s. 207.

Zamierzał więc prędko skończyć rokowania, ale propozycje Panina uznawał za niekorzystne — a przecież Katarzyna II obiecała zgodzić się na wszystko, co ustali on z Polakami. Ci jednak idą za poduszczeniami Francuzów i Austriaków, a być może i Stackelberg jest pozyskany przez tych ostatnich<sup>214</sup>. Król pruski gotów był przypuszczać, że istnieje tajny układ z Austrią, w którym w zamian za jej ustępstwa wobec Polski Rosja zobowiązała się wymagać odpowiednich cesji ze strony Prus, i że cesje takie są dlatego punktem honoru Katarzyny II<sup>215</sup>. Odrzucił jednak sugestie Benoît, aby zerwać rokowania. Uważał za konieczne zakończenie negocjacji przed sejmem, godził się więc na trzeci, najniekorzystniejszy dla Prus, wariant, a nawet na jakieś dalsze, bliżej nieokreślone, ustępstwa. Wówczas okazałoby się, czy Stackelberg jest „bien intentionné”, czy nie<sup>216</sup>. Gdy Solms, któremu zlecił poskarżyć się Paninowi na opór Polaków, doniósł, iż ten trzyma się swoich propozycji i nie aprobeuje idei Fryderyka II, że trzeba poczynić w nich modyfikacje, król tłumaczył to istnieniem tajnego porozumienia rosyjsko-austriackiego, ale wciąż liczył, że Rosja jako aliantka przychyli się do jego stanowiska<sup>217</sup>.

Wobec impasu, w jakim znalazły się rokowania, Stackelberg zdecydował się napisać list do księcia Henryka pruskiego. Przypomniał w nim, że Austria poczyniła duże ustępstwa na rzecz Polski, i dał do zrozumienia, że pruskie ekstensje są bardziej sprzeczne z traktatem niż austriackie. Zapewnił księcia Henryka, że nie jest stronniczy na rzecz Austrii, obawia się bowiem, że zyskałaby ona influencję w Polsce, gdyby na sejmie zwyciężyła partia hetmana Branickiego i Czartoryskich, którą on zwalcza. Zależy mu więc bardzo na zakończeniu demarkacji prusko-polskiej, stąd proponuje dwa warianty układu, zapewniając, że do przyjęcia każdego z nich potrafi nakłonić stronę polską. Sformułował je następująco: „Le roi gardera ou la rive Notec sans les inondations [czyli bez starego jej koryta] environnant de même tout le Goplo pour regagner, en suivant ses bords, Fordon et Solitz, ou Sa Majesté restera en possession de la ligne des inondations, mais Elle la tirera en droiture à travers le Goplo sur les susdites Fordon et Solitz, sans descendre, comme à présent, jusqu'à vis-à-vis de Gnesen”<sup>218</sup>.

Zanim list trafił do adresata, odbyła się 17 lipca konferencja Benoît z polskimi delegatami; nie przyniosła ona żadnego rezultatu, ponieważ dotychczasowe ustępstwa zaproponowane przez pruskiego rezydenta były

<sup>214</sup> Fryderyk II do Benoît 10 i 12 VII 1776, do Solmsa 13 VII 1776, ibidem, s. 208–209, 212, 215.

<sup>215</sup> Fryderyk II do Solmsa 16 VII 1776, ibidem, s. 218.

<sup>216</sup> Fryderyk II do Benoît 17 VII 1776, ibidem, s. 220–221; w rozkazie do tegoż z 22 lipca 1776 r. stwierdzał, że „alternative proposée par le comte Panin est trop forte”, należy więc coś z niej ująć. Zapytywał też, czy trzeba coś dodać do jego własnych propozycji. Ibidem, s. 231–232.

<sup>217</sup> Solms do Fryderyka II 5 VII 1776, Fryderyk II do Solmsa 20 VII 1776, ibidem, s. 224–226; przekonanie, że jest ofiarą porozumienia Rosji z Austrią w sprawie demarkacji z Polską, wyraził też w liście do księcia Henryka pruskiego 20 lipca 1776 r., ibidem, s. 228.

<sup>218</sup> Stackelberg do księcia Henryka pruskiego 13 VII 1776, ibidem, s. 232–233.

mikroskopijne<sup>219</sup>. Natomiast Fryderyk II utrzymywał, że takiemu wynikowi konferencji winien jest wielki upór Polaków, bo on sam zrobił wszystko, aby ułatwić sprawę. Jego propozycje szły znacznie dalej, niż to co oddała Austria w proporcji do swych ekstensji<sup>220</sup>. Dziesięć dni później Benoît donosił swemu monarsze, że Rada Nieustająca ma zamiar zwrócić się o bona officia do Katarzyny II, aby uzyskać zgodę Prus na jedną z wersji rosyjskich. By do tego nie dopuścić, zakomunikował Stackelbergowi, że chce podjąć ostatnią próbę porozumienia się z Polakami na podstawie trzeciego wariantu propozycji pruskich, bo żaden z projektów rosyjskich nie jest możliwy do przyjęcia. Benoît zapewniał, że zrobi wszystko, by spowodować rozsądne działanie Stackelberga („raisonnable”)<sup>221</sup>. Fryderyk II pochwalił swego rezydenta za dążenie do szybkiego zakończenia i dorzucił do propozycji nowy skrawek terenu<sup>222</sup>. Jednak zdaniem Stackelberga trzeci wariant pruski nie mógł zadowolić Polaków ze względu na zygzaki proponowanej linii granicznej. W liście do Panina z 30 lipca 1776 r. ambasador ubolewał, że negocjacje nie posuwają się w kierunku pożądanym, który by zaspokoił Polaków, ponieważ Benoît nie chce ustąpić z ekstensji poniżej Noteci, a to, co oferuje, jest bez wartości i nie może być akceptowane przez Radę Nieustającą. W tej sytuacji liczył tylko na efekt swego listu do księcia Henryka<sup>223</sup>.

Nie znany odpowiedzi księcia Henryka, lecz jedynie załączony do niej memoriał przesłany przez Fryderyka II 22 lipca. Król pruski przypominał w nim swoje trzy warianty ustępstw i jeśli by one nie satysfakcjonowały Polaków, deklarował dodać nowe ustępstwa, ale wyrażał nadzieję, że się nie będzie od niego żądać dalszych i że jeśli te Stackelberg zechce poprzeć, to sprawa demarkacji zostanie zakończona<sup>224</sup>. W liście do Solmsa wyjaśnił, że te dodatkowe, ale ostateczne ustępstwa dotyczą okolic Inowrocławia, wyłączając jednak to miasto. Wyraził też przekonanie, że gdyby tak jak Austria posiadał własną partię w Polsce, nie miałyby trudności w pokonywaniu oporu Polaków, „mais me trouvant isolé, il faut bien tourner de tout côté pour une fois avec eux”<sup>225</sup>. W końcu lipca Benoît doniósł

<sup>219</sup> J. Topolski, op. cit., s. 71; „Benoît vient d'ajouter une petite portion de terrain à ce qu'il avoit offert auparavant; ce qui ne rend pas ses propositions plus acceptables”. Ogrodzki do Corticellego 21 VII 1776, ZP 396.

<sup>220</sup> Fryderyk II do Benoît 23 VII 1776 (rozkaz pośredni), DZA, Rep. 9, nr 27–202.

<sup>221</sup> Benoît do Fryderyka II 27 VII 1776, PC, t. 38, s. 253; Reviczky donosił, że Benoît skarżył się mu na Stackelberga, iż nie chce on dopomóc przy negocjacjach pruskich, choć robił to przy austriackich. Benoît posunął się do rodzaju groźby, twierdząc, iż zna wielu Polaków, którzy gdy tylko otrzymają jakieś wsparcie, gotowi są obalić na sejmie układ z Austrią, oskarżając Stanisława Augusta i Radę Nieustającą. Reviczky do Kaunitza 31 VII 1776, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39; już nieco wcześniej Stackelberg podejrzewał, że Fryderyk II, niezadowolony z trudności w układach z Polakami, gotów jest poprzeć działania polskiej opozycji skierowane przeciw rosyjskim planom co do przyszłego sejmu. Reviczky do Kaunitza 24 VII 1776, ibidem.

<sup>222</sup> Fryderyk II do Benoît 4 VIII 1776, PC, t. 38, s. 353.

<sup>223</sup> AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1081.

<sup>224</sup> PC, t. 38, s. 234–235.

<sup>225</sup> Fryderyk II do Solmsa 23 VII 1776, ibidem, s. 235.

Fryderykowi II o nowej kompromisowej propozycji, którą Stackelberg przekazał jemu i Sułkowskiemu, polegającej na pozostawieniu Prusom granicy Noteci wraz z całym pasem („lisière”) ziemi na jej lewym brzegu, i powiatu inowrocławskiego, ale za to miałyby one odstąpić Polsce tereny na lewym brzegu Drwęcy. Benoît oświadczył, że król pruski nigdy nie zgodzi się na ten ostatni warunek, ale ambasador zadeklarował, że jego propozycja jest jedyną, jaką może uczynić zgodnie z intencjami swego dworu i wezwał Benoît i Sułkowskiego, by doprowadzili na jej podstawie do finalnego układu. Sułkowski zaakceptował propozycję i wziął ją do przedstawienia Radzie Nieustającej. Benoît zwrócił się do Fryderyka II z prośbą o decyzję, wskazując, że alternatywą propozycji Stackelberga byłoby niezakończenie rokowań przed rozpoczęciem się sejmu<sup>226</sup>. Król pruski rozkazem 7 sierpnia 1776 r. wyraził zgodę na propozycję Stackelberga, ale następnego dnia za radą Finckensteina wysłał sztafetą rozkaz, aby pojęciem lewego brzegu Drwęcy nie obejmować ziemi michałowskiej jako przynależnej do Prus Królewskich<sup>227</sup>. Stackelberg, referując Paninowi powyższe swoje propozycje, ubolewał, że Fryderyk II, wyrażając zgodę na te, które były dlań korzystne, pominął milczeniem polski postulat linii prostej od Gopła do Fordonu i Solca i poczynił zastrzeżenia co do terenów na lewym brzegu Drwęcy. Zdenerwowany ambasador pisał: „Je suis d'autant plus fâché de cette rigueur qu'en vérité les Polonais dans ces dernières propositions ont été même au delà de leurs pouvoirs et que le peu de temps qui reste jusqu'à la diète ne permet plus de faire de nouvelles tentatives auprès de Sa Majesté Prussienne. Il est donc plus que possible que cette affaire de démarcation passera à la diète sans être consommée et y deviendra une source féconde de troubles et tracasseries, dont malheureusement nous n'avons que trop sans cela. Déjà m. de Benoît souffle-t-il contre l'arrangement autrichien. Votre Excellence peut être persuadée que pour peu que les Polonais remarquent de la désunion entre nous, ils se porteront aux plus grandes extravagances et nous ferions rien à cette diète que la rompre”<sup>228</sup>.

Propozycje pruskie przedstawione Radzie Nieustającej jako ultimatum spotkały się z oporem części jej członków żądających prostej linii od Piotrkowa nad Gopłem do Solca oraz zwrócenia się do dworu wiedeńskiego o interwencję<sup>229</sup>. Sam Stackelberg przekonany był, że jego propozycje przyniosą zakończenie negocjacji. W relacji dla Panina z 14 sierpnia 1776 r. chwalił się, że wymógł na Benoît oddanie „całej ziemi dobrzyńskiej” i że

<sup>226</sup> Benoît do Fryderyka II 31 VII 1776, ibidem, s. 260–261; zapewne Sułkowski nie od razu zreferował nowe propozycje Stackelberga członkom Rady Nieustającej, skoro Ogrodzki 7 sierpnia 1776 r. pisał do Zabłockiego: „La négociation avec ministre prussien est fort lente. on est bien loin de convenir sur les offres qu'il a fait de la part du roi son maître elles sont encore trop disproportionnées aux extensions contre les termes du traité”. AKP 104.

<sup>227</sup> Fryderyk II do Benoît 6 VIII 1776, Finckenstein do Fryderyka II 7 VIII 1776, Fryderyk II do Finckensteina 8 VIII i do Benoît 8 VIII 1776, PC, t. 38, s. 262, 264–265.

<sup>228</sup> Stackelberg do Panina 11 VIII 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1081.

<sup>229</sup> Młodziejowski miał oświadczyć Stackelbergowi, że Rada Nieustająca nie może przyjąć ultimatum i musi wobec tego odłożyć sprawę do sejmu. Ambasador przedstawiał mu złe skutki takiej decyzji, ale później zaklinał Benoît, aby wyjednał u swego władcy żądane przez Polaków ustępstwa. Benoît do Fryderyka II 14 VIII 1776, PC, t. 38, s. 277–278.



list, który Stanisław August napisał doń w sprawie rokowań, dał mu okazję do zakomunikowania mu „que les offres actuels du roi de Prusse étoient le résultat de tous mes efforts et qu'il n'y avoit plus rien à espérer”. Stackelberg uważał starania o austriackie bona officia za niepotrzebne przeciąganie sprawy powodowane jego zdaniem przez zwolenników hetmana Branickiego z myślą o wykorzystaniu tego dla zaburzenia sejmu. Ambasador przewidywał zresztą, jakiej odpowiedzi udzieli Reviczki<sup>230</sup>. Na treść nieznaną nam wymiany poglądów między Stanisławem Augustem a Stackelbergiem rzucają światło słowa Ogrodzkiego w liście do Corticellego z 14 sierpnia 1776 r, gdzie pisał: „Le roi de Prusse a réussi à se rendre favorable d'Impératrice de Russie dans l'affaire des limites. En conséquence de ce-ci Stackelberg conseille au roi de se prêter aux dernières propositions du roi de Prusse touchant les limites et de hâter l'accomodement plutôt que de laisser la décision de tout à un avenir incertain”. Ogrodzki przewidywał też, że Austria nie udzieli Polsce żadnego wsparcia, i konstatował: „nic nam więcej nie zostaje, jak tylko poddać losy nasze pod wyrok z Petersburga”<sup>231</sup>. Postawą strony polskiej w tym momencie była więc już rezygnacja. Ogrodzki w liście do Zabłockiego z tejże daty cytowany list do Corticellego tak ją przedstawiał: „On se rapproche dans la négociation avec m. de Benoît pour convenir de quelque chose tant bien que mal par le conseil et l'entremise de l'ambassadeur de Russie, puisqu'il est impossible de faire autrement sans être soutenu; toutes les circonstances actuelles nous étant défavorables et la perspective de l'avenir ne présente pas des objets agréables”<sup>232</sup>.

Gdy kanclerz Młodziejowski i Sułkowski udali się oficjalnie do Reviczki'ego z prośbą o bona officia, ten — jak relacjonował Ogrodzki — odpowiedział, że „donosił o wszystkim dworowi swemu, lecz żadnego nie odebrał zlecenia wdawania się do naszej z królem pruskim negocjacji — — a nie mogąc dać rady wzruszył ramionami uważając przykrą naszą sytuacją”<sup>233</sup>. W swej relacji dla Kaunitza Reviczki napisał, że znalazł się w trudnym położeniu i udzielił Polakom odpowiedzi wymijającej<sup>234</sup>.

Konferencja delegatów Rady Nieustającej z Benoît 15 sierpnia nie przyniosła rezultatu, ponieważ ten czekał na ostateczną wypowiedź Fryderyka II. Król pruski nie wyraził zgody na prostą linię do Solca, gotów był dorzucić jedynie „quelque peu de chose du territoire de Thorn”, uznał przy tym, że Polacy go „ograbiają”<sup>235</sup>. Jeszcze 20 sierpnia Stackelberg nie wiedział, czy układ zostanie zawarty, ponieważ Benoît odebrał kurierem odmowę Fryderyka II zatwierdzenia ustępstw, które na naleganie ambasadora rezydent pruski poczynił w sprawie prostej linii od Gopła do Fordonu

<sup>230</sup> AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1082; streszczenie listu Stackelberga do Stanisława Augusta, Entretiens 13 VIII 1776.

<sup>231</sup> ZP 396, AKP 111.

<sup>232</sup> AKP 104.

<sup>233</sup> Ogrodzki do Corticellego 17 VIII 1776, AKP 111.

<sup>234</sup> Reviczki do Kaunitza 17 VIII 1776, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>235</sup> Fryderyk II do Benoît 17 VIII 1776, PC, t. 38, s. 278.

i Solca. Stackelberg obawiał się wynikających stąd konsekwencji, Benoît bowiem oświadczył, że w razie niedojścia układu Prusy nie wypłacą swego kontyngentu do wspólnej kasy trzech dworów na wydatki sejmowe. „J'ai bien mauvaise opinion de cette diète — pisał — si les entraves de la cour de Berlin se joignent à l'arrogance et du fanatisme des généraux [hetmanów] et de leur parti”<sup>236</sup>. W końcu jednak presja ambasadora, któremu bardziej zależało na zawarciu porozumienia niż na jego treści, sprawiła, że 22 sierpnia delegaci polscy i Benoît podpisali konwencję. Zwracała ona Polsce około jednej piątej ponadtraktatowych ekstensji. Rozgraniczenie terytoriów Gdańska i Torunia oraz sprawa traktatu handlowego zostały odłożone do sejmu<sup>237</sup>. Pewne tereny w województwie inowrocławskim Benoît obiecał zwrócić dodatkowo, w nadziei, że Fryderyk II na to się zgodzi. „Le comte Panin vous supplie, Sire — pisał Solms już po zawarciu układu — de vouloir confirmer cette promesse”. Król jednak pozostał na tę prośbę głuchy<sup>238</sup>. Obliczał, że stracił 14 tys. poddanych i 36 tys. talarów rocznego dochodu. Wyrażał jednak w liście do brata zadowolenie, że „à présent il ne reste plus aucune dissension entre nous et la Russie; votre ouvrage, mon cher frère, consolide cette alliance et au moin n'aurons nous rien à craindre de ces terribles voisins”<sup>239</sup>. Wystarczyło jednak, że Panin zaapelował do jego „wielkoduszności” o obniżenie cła w handlu z Polską, aby Fryderyk II zaczął uważać, że jest on, tak jak i inni Rosjanie, człowiekiem sprzedajnym. „A présent — żalił się bratu — on me chicane touchant les péages; mais j'ai assez rétrogradé et ne crois plus devoir faire de pas en arrière. Il restera encore des chicanes à faire au sujet de Danzig — — Ainsi, mon cher frère, à tout prendre, je ne me crois ni fort avancé ni bien sûr de mon fait avec les Russes”<sup>240</sup>.

Stackelberg cieszył się, że układ został zawarty, gdyż ułatwiało to sytuację na sejmie, utrzymując solidarną postawę trzech mocarstw rozbiornych. Przyznawał jednak, że ustępstwa pruskie były niewielkie, nie udało mu się bowiem uzyskać nawet drobnych cesji, o które usilnie zabiegał. Przyznawał, że Polacy musieli wyrazić zgodę pod groźbą, że król pruski zerwie rokowania i niczego nie odda<sup>241</sup>. Natomiast w Petersburgu, zdaniem Lobkowitza, Panin był mile zaskoczony wiadomością o podpisaniu układu<sup>242</sup>.

Reviczky oceniał zawarcie układu następująco: „Nie ist vielleicht eine Convention ungernes unterschreiben worden und ohne den dringlichsten Umständen des plötzlich eintretenden Reichstags hätte diese Unterhandlung

<sup>236</sup> Stackelberg do Panina 20 VIII 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1082.

<sup>237</sup> J. Topolski, op. cit., s. 72–73; tekst konwencji, M. Bär, op. cit., s. 320–322.

<sup>238</sup> Solms do Fryderyka II 10 IX 1776, PC, t. 38, s. 332; Fryderyk II do Solmsa 24 IX 1776, ibidem, s. 333.

<sup>239</sup> Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 8 IX 1776, ibidem, s. 306–307.

<sup>240</sup> Fryderyk II do księcia Henryka pruskiego 24 IX 1776, ibidem, s. 334.

<sup>241</sup> Stackelberg do Panina 27 VIII 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1082; w liście do Ostermanna z tejże daty twierdził, że gdyby nie doprowadzono do zawarcia układu, to sejm byłby zatruty („empoisonnée”), ibidem, nr 1085.

<sup>242</sup> Lobkowitz do Kaunitza 6 IX 1776, SIRIO, t. 125, s. 553.

vielleicht gar kein oder doch ein besseres End genommen". Poseł sądził, iż ważkim czynnikiem skłaniającym stronę polską do podpisania była obawa, że liczni przeciwnicy Rady Nieustającej czatują na okazję braku jedności między trzema mocarstwami rozbiorczymi, aby szukać oparcia w Prusach<sup>243</sup>. W ocenie Kaunitza powody ustępliwości polskiej tłumaczyły się pogroźkami Benoit, „dass er widrigen Falls sich zur Partei der Missvergnügten schlagen und die Confederation des Reichstags zu verhindern suchen würde”. Rezydent pruski głosić miał, że jest upoważniony przez swego monarchę w razie nieprzyjęcia jego ultimatum do jawnego zwalczania rosyjskiego, a zwłaszcza austriackiego układu demarkacyjnego<sup>244</sup>.

Strona polska oceniała układ jako porażkę. „Il a fallu — pisał Ogrodzki — se plier aux circonstances et déférer au conseil qu'on nous donnoit de finir pour éviter le risque de perdre tout sans espérances de le recouvrer”<sup>245</sup>. W parę tygodni później, gdy Corticelli doniósł o opinii barona Bindera, że Polacy okazali za mało stanowczości, podpisując konwencję z Prusami, Ogrodzki stwierdzał, że było to niepodobieństwem wobec braku poparcia ze strony Stackelberga i Reviczky'ego. „Gdyby przynajmniej ostatni — dodawał Ogrodzki — mógł być dać nam jakąkolwiek otuchę, byłibyśmy się jeszcze trzymali”<sup>246</sup>. Również komisarz królewski w Gdańsku Husarzewski uważał, że układ nie daje powodów do radości i że Rosja nie wyświadczyła nam wielkiej przysługi. Twierdził, iż winna ona była wesprzeć Polskę w sprawie Gdańska i handlu: „La restitution de quelques villages ou bien de quelque terrain sabloneux et inculte n'améliorera pas notre sort”<sup>247</sup>.

Na sejmie pierwsza wyłynęła sprawa ratyfikacji rozgraniczenia z Rosją. Wniósł ją swą notą już na trzeciej sesji sejmu 28 sierpnia Stackelberg<sup>248</sup>. Przystąpiono do niej na sesji szóstej 2 września, gdy kanclerz Młodziejowski oświadczył, że sprawa ta jest całkowicie zakończona. Przewodniczący komisji demarkacyjnej z Rosją, marszałek nadworny litewski Gurowski, w swym sprawozdaniu podniósł, że w nielicznych sprawach spornych komisarze rosyjscy okazali dobrą wolę wobec Polski, dzięki czemu pewne tereny zostały jej przywrócone. Zabrali potem głos: podkomorzy i poseł trocki Stefan Romer i marszałek konfederacji litewskiej i poseł trocki Andrzej Ogiński. Ten ostatni zakończył swe przemówienie zdecydowaną aprobatą orientacji rosyjskiej. „Niech już nic nie zostanie — mówił — coby było tamą Najjaśniejszej Imperatorowej do zupełnej z Rzeczpospolitą konfidencyi, przyjaźni i obrony. Przekonany jestem, iż największe szkody

<sup>243</sup> Reviczky do Kaunitza 24 VIII 1776, HHSa, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>244</sup> Kaunitz do Lobkowitza 14 IX 1776, HHSa, Staatskanzlei, Russland II 171; kanclerz opierał swe twierdzenia niewątpliwie na relacjach Reviczky'ego, który donosił, że Benoit będzie się starał przeszkodzić ratyfikacji układu z Austrią. Reviczky do Kaunitza 10 i 14 VIII 1776, HHSa, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>245</sup> Ogrodzki do Zabłockiego 24 VIII 1776, AKP 104.

<sup>246</sup> Ogrodzki do Corticellego 18 IX 1776, AKP 111.

<sup>247</sup> Husarzewski do Ogrodzkiego 27 VIII 1776, rkp. BC 705.

<sup>248</sup> *Dyjarujusz sejmu ordynaryjnego pod zwiazkiem konfederacji generalnej Obojga Narodów agitującego się* (cyt. dalej Dyjaryjusz), Warszawa 1776, s. 18.

i utraty nasze stąd najbardziej wypłynęły, że dwór petersburski interesów naszych nie brał za swoje własne". Po przeczytaniu projektu ratyfikacji kasztelan sochaczewski Adam Lasocki zaproponował odłożenie jego uchwalenia do czasu upomnienia się u rosyjskiego ambasadora „skutku dopełnienia przyobiecanego nam uroczyście przyjacielskiego do dwóch sprzyrzonych potencyj względem oddania zabranych nam nad konwencją petersburską krajów interesowania się”. Kanclerz Młodziejowski zapowiedział, że Departament Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej złoży sprawozdanie z negocjacji z dworem wiedeńskim i berlińskim, które pozwoli poznać, „jak wiele Imperatorowa Rosyjska przykładła się do odzyskania nam wziętych przez te dwory nad traktat krajów”. Wezwał więc do wyrażenia jej wdzięczności przez uchwalenie ratyfikacji bez przewidzianej prawem trzydniowej deliberacji. Według jednej z gazetek pisanych „dopraszali się niektórzy senatorowie i posłowie, aby ten projekt wzięty był ad deliberandum”, ale „bardzo wielka liczba sejmujących” opowiedziała się za natychmiastową uchwałą. Poparł to Stanisław August, prosząc kasztelan Lasockiego o wycofanie swego wniosku. Po trzykrotnym zapytaniu przez marszałka sejmu i konfederacji Andrzeja Mokronowskiego o zgodę, „gdy powszechnie okrzyknięto za każdym razem: zgoda”, projekt ratyfikacji został podpisany<sup>249</sup>.

Choć Reviczky pragnął, aby projekt ratyfikacji rozgraniczenia austriackiego był rozpatrywany łącznie z projektem rozgraniczenia rosyjskiego, musiał zadowolić się oświadczeniem Stackelberga, że będzie popierał projekt, oraz przyrzeczeniem Benoît, iż nie będzie przeszkadzał<sup>250</sup>. Poseł austriacki obawiał się jednak, że po uchwaleniu ratyfikacji rozgraniczenia z Rosją nastąpi zelżenie nacisku z jej strony i opozycjoniści („ubelgesinnten”) wykorzystają to do robienia trudności przy projektach tyczących pozostałych dworów<sup>251</sup>. Finalizowanie ratyfikacji konwencji z Austrią napotkało w ostatniej chwili przeszkodę związaną ze sprawą rozmieszczenia słupów granicznych w okolicach Bugu<sup>252</sup>. Zabiegi Reviczky'ego dały o tyle rezultat, że Stanisław August obiecał mu, iż upatrzy stosowny moment do przedłożenia sejmowi projektu<sup>253</sup>. Projekt ten wniósł 10 września kanclerz Młodziejowski. W obszernym wystąpieniu przedstawił historię sporu o rozgraniczenie, przypominając złą wolę obu dworów niemieckich pragnących wobec bezsilności Polski zachować ekstensje. Dopiero przykład lojalnego trzymania się brzmienia traktatu przez Katarzynę II i jej

<sup>249</sup> *Dujaryjusz*, s. 46–53; „Gazetka pisana z Warszawy” 11 IX 1776, rkp. BO 592; według relacji Reviczky'ego „liczne głosy” domagać się miały dalszej deliberacji nad projektem, a niektórzy wysuwali warunek wyjścia wojsk rosyjskich z Polski i wypłaty odszkodowań za dostawy dla tych wojsk. Dopiero wystąpienie Stanisława Augusta miało skłonić sejm do odstąpienia od zastrzeżeń i do uchwalenia projektu. Reviczky do Kaunitza 4 IX 1776, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>250</sup> Reviczky do Kaunitza 28 VIII 1776, *ibidem*.

<sup>251</sup> Reviczky do Kaunitza 31 VIII 1776, *ibidem*; jak donosił Corticelli na podstawie rozmowy z baronem Binderem, Reviczky najwięcej obawiał się trudności w związku z niezwróceniem terenów między Seretem a Zbruczem. Corticelli do Ogrodzkiego 14 IX 1776, AKP 111.

<sup>252</sup> Ogrodzki do Corticellego 4 IX 1776, ZP 396.

<sup>253</sup> Reviczky do Kaunitza 7 IX 1776, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

bona officia sprawiły, że dwór berliński zadeklarował, iż czeka na przykłąd dworu wiedeńskiego co do zwrotu ekstensji. Skłoniło to ten ostatni dwór do przystąpienia do rokowań z Polską. Początkowo nie dawały one rezultatu, gdyż każda strona trzymała się własnej wykładni traktatu. W końcu strona polska poszła za radą ambasadora rosyjskiego, aby zważywszy na własną słabość, nie trzymać się litery traktatu, lecz rozpatrzyć wysuwane przez dwór wiedeński propozycje ekwiwalentu. Choć niektórzy członkowie Rady Nieustającej mieli zastrzeżenia, zdecydowana ich większość przyjęła zasadę ekwiwalentu, skutkiem czego było podpisanie 6 lutego 1776 r. konwencji, czyli „Aktu ugody” między Polską a Austrią „do ustanowienia granic państw zobopólnych”. Dodatkowo Młodziejowski tłumaczył odstąpienie Austrii wszystkich kęp na Wiśle, gdyż stanowiło to punkt honoru Józefa II (wyobrażającego sobie, że mają one jakieś strategiczne znaczenie) i warunek zgody na oddanie Kazimierza.

Na wniosek posłów projekt ratyfikacji wzięty został do trzydniowej deliberacji. Zaczęła się ona na następnej sesji 11 września. Kilku sejmujących wyrażało się krytycznie o zawartej konwencji, niektórzy domagali się wstrzymania ratyfikacji w celu wypełnienia pewnych dodatkowych warunków, jak ostateczne ukończenie delimitacji czy wynagrodzenie szkód i niezapłaconych furazów przez wojska austriackie okupujące w 1773 r. część Rzeczypospolitej. Najostrzej wystąpił poseł brzesko-kujawski Kraszewski, który zarzucił Radzie Nieustającej przekroczenie uprawnień i wymuszenie na królu podpisania konwencji. Kilku innych wypowiedziało się za ratyfikacją konwencji, stwierdzając, że zawarcie jej było jedynym słusznym wyjściem w trudnej sytuacji. Wobec wyraźnego podziału opinii Stanisław August postanowił położyć kres dalszej dyskusji<sup>254</sup> i spowodować zmianę nastrojów, wnosząc mogący liczyć na bardzo dobre przyjęcie projekt kodyfikacji prawa i postulując powierzenie tego zadania ekskanclerzowi koronnemu Andrzejowi Zamoyskiemu. Projekt przyjęty został przez aklamację. Na początku zaś swego wystąpienia król odniósł się do przemówienia Kraszewskiego, zaprzeczając, iż został w Radzie Nieustającej przymuszony do przyjęcia jej rezolucji akceptującej konwencję graniczną z Austrią. Zawarcie jej uznał za słuszne, gdyż jak mówił, „tę konwencyją nie zrobiwszy, bylibyśmy najgorzej dla ojczyzny zrobili, bo wyraźnie powiedziano, że trzeba z dwojga wybierać: albo to wziąć, co nam sami ofiarują, albo nic nie wzięwszy eksponować się na większą lub zupełną utratę kraju”.

Następnego dnia wśród pochwał, jakimi obsypywano króla, nie było już głosów przeciwstawiających się ratyfikacji konwencji. Aby ją ułatwić, kanclerz Młodziejowski zgłosił dodatek do projektu przewidujący, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nie nastąpi wcześniej, „aż gdy przez

<sup>254</sup> Wieczorem 10 września Reviczky zalił się Stanisławowi Augustowi na nieuchwalenie od razu ratyfikacji. Król wytłumaczył mu, że na jednomyślność nie można było liczyć, wielu posłów miało przygotowane mowy i spory trwałyby do wieczora bez rezultatu. Zdaniem króla, jak relacjonował Reviczky, „es wäre dahero weit vortrágliches in der Zwischenzeit der bis zur Entcheidung annoch übrigen zwein Tagen die Gemüther durch die Überführung zu gewinnen” i zapewnić sobie w ten sposób większość. Reviczky do Kaunitza 11 IX 1776, ibidem.

aktualne dokończenie dzieła demarkacji już żaden słup austriacki graniczny na ziemi pod państwem Rzeczypospolitej przez konwencyją 9 februarii anni praesentis zostawionej stać nie będzie". Sułkowski zaś w dłuższym wystąpieniu tłumaczył postępowanie Rady Nieustającej w czasie rokowań, przypominając, że gdy już 9 lutego podpisano konwencję, nadzedeł rozkaz dworu wiedeńskiego, aby negocjacje zerwać, jeśli nie zostały zakończone. Wzywał więc do zgody na ratyfikację. Poparli go wojewoda łęczycki Szymon Dzierzbicki i kasztelan sochaczewski Lasocki. Wówczas, jak zanotował diariusz, „gdy wielu posłów dopraszało się o głosy, jmc pan marszałek konfederacyi koronnej oświadczywszy, że sam świadkiem jest iż Najjaśniejszy Pan w tych dniach jeszcze traktował i tentował odzyskać co z zaboru od Polski, ale że nić pomyślnego na to mu nie odpowiedziano i ledwie wymógł zezwolenie na przydatek dołożony do projektu; radził, ażeby ulec okoliczności i pytał się, czyli jest zgoda na podpisanie onego. Gdy więc dało się słyszeć wielu posłów zezwolenie, a drugich w milczeniu nie sprzeciwianie się, ichmość delegowani do konstytucyi przystąpili do podpisania projektu”<sup>255</sup>. Tak więc sesja ta, co do której przewidywano, że będzie „rozmówna”<sup>256</sup>, przyniosła uchwalenie ratyfikacji quasi jednomyślne bez przeprowadzania głosowania<sup>257</sup>.

Reviczky w swym obszernym sprawozdaniu z przebiegu obrad sejmowych oburzał się na „zuchwałę” wystąpienie Kraszewskiego, podkreślił znaczenie przemówienia Stanisława Augusta, który odparł jego zarzuty i stwierdził, że konwencja słusznie została zawarta. Reviczky zwrócił uwagę na zaniepokojenie posłów stawianiem austriackich słupów po drugiej stronie granicznych rzek. W tej sprawie w czasie rozmowy po sesji sejmowej mocno naciskał go sam Stanisław August poparty przez Stackelberga. Król wskazywał na niebezpieczną analogię z traktowaniem Noteci przez Prusy. Reviczky informował też, że po sesji 11 września starano się przekonywać niechętnych ratyfikacji posłów do wyrażenia na nią zgody. Poseł austriacki uważał, że ratyfikacja konwencji z jego dworem powinna przejść tak jak ratyfikacja konwencji z dworem petersburskim — przez aklamację, bez poddawania jej ryzyku głosowania w izbie sejmowej. Toteż pozytywnie ocenił determinację marszałka Mokronowskiego, który w czasie sesji 12 września przerwał deliberację i przeprowadził uchwałę o zgodzie na ratyfikację, stwarzając pozory jednomyślności<sup>258</sup>.

Większe trudności sprawić miała ratyfikacja konwencji granicznej z Prusami, zwłaszcza że strona polska wyobrażała sobie, iż będzie można

<sup>255</sup> *Dujaryjusz*, s. 89–117; akt konstytucji „Moc ratyfikacyi konwencyi granicznej z dworem wiedeńskim”, VL, t. 8, s. 530; Stackelberg, donosząc Paninowi 12 września 1776 r. o uchwaleniu ratyfikacji, informował go, że przychylił się do dodatku Młodziejowskiego, gdyż w istocie inżynierowie austriaccy ustawiali słupy graniczne za Sanem na terytorium Polski. AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1082.

<sup>256</sup> Ignacy Twardowski do Jerzego Mniszcha 12 IX 1776, rkp. BC 3812.

<sup>257</sup> Według postronnego obserwatora „ratyfikacyja granic moskiewskich i cesarskich nastąpiła bez spierania się”. Książd Kazimierz Mojkowski do Karola Radziwiłła 21 IX 1776, AGAD, AR V 9919; zdaniem Ogrodzkiego ratyfikacja konwencji z Austrią napotkała mniejsze opory, niż się spodziewano. Ogrodzki do Everhardta 18 IX 1776, ZP 371.

<sup>258</sup> Reviczky do Kaunitza 14 IX 1776, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

wprowadzić sprawę polepszenia traktatu handlowego<sup>259</sup>. Zdaniem Reviczky'ego Stanisław August chciał przesunąć tę ratyfikację na koniec sejmku, uważając, że Benoît, mając ją załatwioną, nie tylko nie będzie się troszczył o resztę spraw sejmowych, ale że gotów będzie podjudzać opozycję „und die Einrichtungen des gegenwärtigen Reichstags, mit welchem er ohnehin nicht sehr zufrieden zu sein scheint, zu hintertreiben suchen möge”<sup>260</sup>.

Sprawę ratyfikacji konwencji granicznej zawartej z Prusami 22 sierpnia wniósł kanclerz Młodziejowski na sesji sejmowej 25 września. Poprzedzone to zostało podaną Benoît notą Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej informującą go, że zgodnie z konwencją polscy inżynierowie wyjechali na miejsce, od którego rozpocząć się miało rozgraniczenie, oraz przypominającą „warunek tejże konwencji wyciągający, ażeby w czasie teraźniejszego sejmku stanął traktat handlowy, o który negocjacja powinna poprzedzić konstytucyjną umocującą króla Jmci [tzn. Stanisława Augusta] do ratyfikowania rzeczzonej konwencji”. Na notę tę Benoît odpowiedział 20 września, że inżynierowie pruscy stawiają się w tym samym czasie co polscy, co okazało się nieprawdą. Natomiast rezydent pruski kategorycznie odrzucił żądanie negocjacji w sprawie traktatu handlowego, stwierdzając, iż takiego warunku nie ma w konwencji z 22 sierpnia. W tym wypadku miał rzeczywiście rację, gdyż negocjacje takie nie były w konwencji przewidziane jako warunek sine qua non, a jedynie jej VI artykuł wspominał w sposób nieprecyzyjny, że zgodnie z traktatem handlowym polsko-pruskim strony kontraktujące zachowują prawo omawiania „pożytków i korzyści” Gdańska i Torunia i że „na przyszłym sejmie wspólnie przedsięwzięte będą sposoby do uskutecznienia tak zbawionego dzieła”<sup>261</sup>.

Młodziejowski, wnosząc sprawę ratyfikacji, opatrzył ją następującym komentarzem: „Tęgo tylko zamilczeć nie mogę, co donieść Prześwietnym Stanom urzędowa powinność i poprzysiężona Waszej Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej wierność a oraz obywatelskie do dobra powszechnego przywiązanie nakazuje, że król imć pruski dał Waszej Królewskiej Mości

<sup>259</sup> „Après avoir conclu avec Benoît une convention au sujet des limites telle que la situation critique de la République a permis de la faire, on songera à travailler au redressement du traité de commerce, pourvu que les deux cours impériales veuillent y concourir”. Ogrodzki do Corticellego 4 IX 1776, ZP 396; Reviczky twierdził, że większość posłów ma zamiar, za zgodą Stackelberga, robić trudności przy ratyfikacji konwencji z Prusami w nadziei wytargowania korzyści dla handlu polskiego. Jeszcze trzy tygodnie później Reviczky donosił, że Polacy chcą uzależnić ratyfikację konwencji od zgody Prus na polepszenie traktatu handlowego. Reviczky do Kaunitza 7 i 25 IX 1776, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39; natomiast Fryderyk II, zdecydowany nie robić żadnego kroku wstecz i ufny w poparcie Rosji, przekonany był, że ratyfikacja konwencji nie napotka trudności. 8 września 1776 r. pisał do Riedesela: „Mes affaires de limites en Pologne sont maintenant en regle et j'ai tout lieu de me flatter que la diète ne sera point aussi orageuse, comme les premières apparences le faisaient craindre et que par conséquent la ratification de nos arrangements pour les limites y recontera moins de difficultés”, PC, t. 38, s. 304.

<sup>260</sup> Reviczky do Kaunitza 7 IX 1776, HHSA, Staatskanzlei, Polen II 39.

<sup>261</sup> Notę z 19 IX 1776 i odpowiedź Benoît z następnego dnia, omówił i opublikował Jan Antoni Wilder, *Traktat handlowy polsko-pruski z roku 1775. Gospodarcze znaczenie utraty dostępu do morza*, Warszawa 1937, s. 120-121 i 314-316; polskie tłumaczenie, *Dyaryjusz*, s. 201-202.

i Rzeczypospolitej aż nadto poznać, że bezsilność nasza nie zatrudni przemocy jego i że o dokuczania, które nam wyrządza, dwory sąsiedzkie z nim i z nami sprzymierzone przyjaźni z tymże królem imcią pruskim zrywać nie będą, a tak nie jego ale naszym interesem powinno było starać się, żeby do konwencji z królem imcią pruskim przyszło". Młodziejowski wyraziłnie wskazywał, że interesem Fryderyka II nie jest zawarcie konwencji, lecz zachowanie całości swoich uzurpacji, a nawet ich rozszerzenie. Jako dowód jego złej woli wskazał, że inżynierowie pruscy nie stawili się na przewidziane konwencją rozgraniczenie. Można więc z tego wnosić, że Prusy nie przystąpią do rozgraniczenia i oddania terenów przewidzianych konwencją do zwrotu, póki nie nastąpi jej ratyfikacja. Kanclerz zwracał się więc do sejmujących z apelem: „Jeżeli zdawać się wam nie będzie na dzisiejszym sejmie dworowi berlińskiemu okazać tę samą względność, która już wiedeńskiemu i petersburskiemu jest okazana, przez zdanie swojej mocy na Ciebie, Najjaśniejszy Królu, in ordine do ratyfikacji konwencji, o którą rzecz, pójdzie zatem, że ten straszny sąsiad nie za radą sprawiedliwości, ale za radą mocy swojej idący będzie miał pretekst nie znać Polski za sąsiedzki, lecz na nieprzyjacielski kraj i na większe nas pokrzywdzenie coraz więcej rezolwować się może". Do groźby skutków nieuchwalenia ratyfikacji kanclerz dołożył zachętę rzekomego otwarcia tą drogą rokowań o polepszenie traktatu handlowego, w których to rokowaniach optymistycznie zakładał wsparcie dwóch dworów cesarskich. „My z naszej strony uczyniwszy wszystko, nawet z krzywdą naszą, dla mocnego ich alianta, śmiało officia tychże dworów za nami wzywać i dopraszać się ich będziemy mogli” — zapewniał.

Dodatkowym sposobem na przeprowadzenie niepopularnej uchwały ratyfikacyjnej było odłożenie sesji sejmowej na dwa dni, do 27 września, a jednocześnie wniesienie niezwykle poruszającego wszystkich posłów projektu dotyczącego skasowania komisji sądowych ustanowionych na poprzednim sejmie<sup>262</sup>. W przerwie obrad starano się urobić posłów, aby nie protestowali przeciw ratyfikacji. Kanclerz Młodziejowski ostrzegł króla, że Kraszewski, poseł brzesko-kujawski, „chce się przeciwiać ultronee projektowi ratyfikacji pruskiej, a to wszystko pochodzi z miłości własnej i żeby się dystyngować od drugich”. Młodziejowski twierdził, że jeśli król nie powstrzyma Kraszewskiego, to i drugi poseł brzesko-kujawski Józef Brzeziński i „drudzy posłowie kujawscy i wojewoda brzeski [Ludwik Dąbski] byłiby przymuszeni także oponować się, bo inaczej tylko pan Kraszewski w województwie triumfował, że on nie pozwalał, a drudzy musieliby się czerwienić”<sup>263</sup>. Stanisław August odpisał kanclerzowi, że wezwał do siebie Kraszewskiego, „żebym go wstrzymał od niepotrzebnego gadania”, ale ponieważ przestrzeżono go, iż wojewoda Dąbski „chce nieodstępnie także przeciwieć się w tejże materii i do turnowania nas przymusić, coby było, jako samemu Wać Panu znajomo, cale niedobrze”.

<sup>262</sup> *Dyaryjusz*, s. 196–202; Kaunitz przy depeszy z 26 września 1776 r. przesłał Lobkowitzowi tekst mowy Młodziejowskiego z 25 września, „weil darin mehrere merkwürdige Stellen und freimüthige Äusserungen enthalten sind”. HNSA, Staatskanzlei, Russland II 171.

<sup>263</sup> Młodziejowski do Stanisława Augusta 26 IX 1776, rkp. BC 674.



prosił więc kanclerza o wpłynięcie na wojewodę, podczas gdy on sam będzie urabiać „drugich posłów kujawskich”<sup>264</sup>. Zabiegi te niewątpliwie powiodły się, gdyż na sesji 27 września projekt ratyfikacji został gładko uchwalony. Krótki zapis w diariuszu sejmowym brzmiał następująco: „Imć ksiądz kanclerz wielki koronny odwołując się do przedłożenia, które na dniu onegdajszym obszernie uczynił o potrzebie dania mocy Królowi Imci ratyfikacji konwencji granicznej z dworem berlińskim, upraszał, ażeby tenże projekt z deliberacji trziedniowej dziś do decyzji przychodzący był podpisany. Gdy zatem Imć pan marszałek konfederacji koronnej trzykrotnie zapytał się, czyli jest zgoda na podpisanie projektu ratyfikacji, za dwoma razami gdy cała izba w milczeniu zostawała, a za trzecim tylko kilku odezwało się: zgoda, ichmość panowie deputowani do konstytucji przystąpili do podpisywania onego”<sup>265</sup>. Była to więc antecedencja siedemnaście lat późniejszej sesji niemej sejmu grodzieńskiego, kiedy przyjęto pruski traktat cesyjny drugiego rozbioru<sup>266</sup>.

Następnego dnia po uchwaleniu ratyfikacji Stackelberg zawiadomił o tym Panina, triumfalnie stwierdzając: „Voilà donc, Monsieur le Comte, le partage de la Pologne à la fin consommé”. Ale zaraz potem dodawał z troską: „Pour procurer à cet Etat la somme de bonheur, dont il est susceptible, il ne reste qu'à assurer par un traité de commerce avec Sa Majesté Prussienne. Je réitère mes instances auprès de Votre Excellence de porter la cour de Berlin à adoucir autant que possible le sort de la République à cet égard; ce pays en peu d'années sera entièrement épuisé, s'il n'obtient des conditions de commerce tolérables”<sup>267</sup>. Opinia ta, którą ambasador będzie wielokrotnie powtarzać w następnych latach, pozostać miała w sferze życzeń. O wrogą nieustępliwość Fryderyka II rozbiły się wszystkie skargi i protesty polskie, jak również niezdecydowane próby interwencji ze strony Rosji, przy zupełnej bierności ze strony Austrii. Król pruski potrafił również przeciągnąć o przeszło rok wykonanie konwencji demarkacyjnej z Polską i dokonać w tym czasie dalszych drobnych aneksji, mimo że Polacy zwracali się o pomoc do Rosji<sup>268</sup>.

Ochłodzenie w następnych latach stosunków między Prusami a Rosją, związane się jej przymierzem z Austrią, nie przyniosło polepszenia położenia Polski wobec zachodniego sąsiada. Prusy jeszcze mniej bowiem niż dawniej chciały się liczyć z głosem swego formalnego, ale coraz mniej rzeczywistego sojusznika — Rosji, a ona, chcąc zawsze zachowywać względną równowagę między obu mocarstwami niemieckimi, przechyliwszy się na stronę Austrii, unikała tym bardziej zadrażnień z dworem berlińskim w sprawach drugorzędnych, a takimi były dla niej interesy Rzeczypospolitej.

<sup>264</sup> Stanisław August do Młodziejowskiego b.d., ibidem.

<sup>265</sup> *Dyaryjusz*, s. 203; tekst konstytucji „Moc ratyfikacji konwencji granicznej z dworem berlińskim”, VL, t. 8, s. 530.

<sup>266</sup> Niesłuszna jest opinia Wildera, że wniosek o ratyfikację „akceptowano z największą obojętnością”, op. cit., s. 122.

<sup>267</sup> Stackelberg do Panina 28 IX 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1082.

<sup>268</sup> J. Topolski, op. cit., s. 73–75; Stackelberg do Panina 11 XII 1776, AVPRI, f. 79, op. 6, nr 1083.

W takiej niekorzystnej dla Polski konfiguracji politycznej trzeba widzieć sprawę zwrotu ponadtraktatowych nabytków austriackich i pruskich w latach 1775–1776. Nie przyniosła ona, zwłaszcza jeśli chodzi o Prusy, satysfakcji stronie polskiej. W warunkach jednak absolutnej bezbronności Rzeczypospolitej nawet ten skromny wynik końcowy był dla niej pozytywny. Powstrzymane bowiem zostały stałe tendencje aneksjonistyczne pruskie oraz, choć słabsze, austriackie. Było to skutkiem wzmocnienia pozycji Rosji po zakończeniu wojny z Turcją. Orientacja na Rosję i szukanie jej protekcji nie przyniosły wprawdzie jakichś spektakularnych rezultatów, choć część opinii polskiej żywiła takie przesadne nadzieje. Jednak jedynie tej protekcji przypisać trzeba ustępstwa, na jakie z inicjatywy kanclerza Kaunitza zdecydował się dwór wiedeński i jakie, acz z wielkim trudem, a niewielkim rezultatem, wymuszono na dworze berlińskim. Te ostatnie może byłyby nieco większe, gdyby nie niepomyślny dla Polski incydent w postaci drugiego małżeństwa wielkiego księcia Pawła, skłaniający Katarzynę II do pójścia na rękę królowi pruskiemu. W żadnej mierze bowiem ustępstwa austriackie i pruskie nie były wynikiem chęci pozyskania sympatii Polaków, na czym obu mocarstwom niemieckim w tym okresie zupełnie nie zależało. Jednak dla obu, a zwłaszcza dla Prus, sprawa zwrotu ekstensji, choć dotyczyła niewielkich terytoriów, była ze względu na stosunki z Rosją dość istotnym czynnikiem w polityce. Świadczy o tym miejsce tej sprawy w politycznej korespondencji Fryderyka II oraz fakt, że była ona głównym przedmiotem drugiej misji petersburskiej księcia Henryka pruskiego.

W dwanaście lat później, w zwrotnym momencie polskiej polityki zagranicznej, na Sejmie Czteroletnim Stanisław August, gdy w swej programowej mowie 6 listopada 1788 r. bronił orientacji rosyjskiej, jako jeden z argumentów wymienił, iż „Rosji winniśmy, że nam wróciły się niektóre części już zabranego kraju”<sup>269</sup>. Ale ten argument za realistycznym minimalizmem w polityce nie przemówił do ówczesnej opinii publicznej opanowanej maksymalistycznymi wizjami tzw. stronnictwa patriotycznego. Podobnie w opinii tej zapomnieniu uległo wieloletnie konsekwentnie antypolskie postępowanie Prus, którego dobitnym przejawem były ponadtraktatowe aneksje i ich twarda obrona w 1776 r.

### The Restoration of Supra-Treaty Austrian and Prussian Acquisitions after the First Partition

By benefiting from Polish helplessness, Austria and Prussia annexed more territory than was foreseen in the partition treaty of St. Petersburg (5 August 1772) and the cession treaties, which Poland was compelled to sign in September 1773. Only Russia adhered to the treaty frontiers and refused to recognise Austrian and Prussian usurpation. This meant not only that it did not apply its impact in Poland in order to force the latter to concede to the usurpation (which was the fervent wish of Frederick the Great), but also that it could not, and did not wish to

<sup>269</sup> W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Warszawa 1991, s. 188.

categorically demand that both German-speaking powers withdraw their demands. This approach was confirmed by Nikita Panin, head of Russian foreign policy, who on 26 July 1771 wrote to Otto Stackelberg, the Russian ambassador in Warsaw, that Prussia would never altercate with anyone for the sake of the Poles. In practice, Russia left the determination of the frontiers between Poland, Austria and Prussia to negotiations between those states, and limited her role to unofficially urging the Poles towards compromise. The pro-Prussian Panin also moderated the stand represented by Catherine II, who felt offended by the Austrian and Prussian rejection of her suggestions, and explained to her that Frederick I had carried out his usurpation only for the sake of maintaining an equilibrium between the acquisitions of all three partitioning powers. Upon the basis of Prussian, Russian, Austrian, Polish and French diplomatic correspondence preserved in archives or published, the author presented the course of events in the years 1775–1776. The point of departure is composed of fears and rumours relating to a further expansion of Prussian and Austrian usurpation; the negotiations impasse lasted throughout almost the whole of 1775, when Frederick the Great grew convinced that both German powers would retain their acquisitions. The breakthrough took place in the middle of November 1775, when upon the initiative of Chancellor Kaunitz Austria, striving towards improved relations with Russia, decided to propose returning certain terrains. The latter did not encompass lands between the Seret and the Zbruch, but were sufficiently large for the Polish negotiators, whom Stackelberg persuaded to agree (5 January 1776). Poland regained the town of Kazimierz and 120 sq. m. between the Vistula and the Bug. Frederick the Great who, in order to preserve the illusion of a willingness to make concessions to his Russian ally, declared that he would return his supra-treaty acquisitions as long as Austria would do the same (he was convinced that this would actually never take place) now had to follow the Austrian example. Nonetheless, he tried to return as a little as possible by deceitfully minimalising Austrian concessions, and arguing that the Austrian partition area was unproportionately larger than the Prussian one. He also counted on the fact that his brother, Henry, already on his way to St. Petersburg, would be capable of gaining favourable conditions, and thus for a long time refused to commence negotiations with Poland. The mission conducted by Prince Henry succeeded owing to the fact that both he and Frederick the Great had become indispensable for Catherine II in her quest for finding a wife for her recently widowed son. Hence the proposals devised by Panin and addressed to Prince Henry were only slightly beneficial for Poland, while in the course of the negotiations conducted in Warsaw since the end of April, the Prussian side reduced her concessions even further. Austria did not come to Poland's assistance, and Stackelberg, hampered by the attitude of his superiors, demonstrated only weak support for the Polish negotiators whom he persuaded to agree to the Prussian conditions. The Polish negotiators resisted for long, but ultimately, on 22 August 1776, they were forced to sign a convention which restored to Poland only one-fifth of the Prussian usurped acquisition. The convention also did not relate to the Polish-Prussian clashes or an improvement of the Polish-Prussian trade treaty, which Poland initially wished to include.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*